



GAZETA

wyborcza.pl
wyborcza
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 24 kwietnia 2025 | Redaktorka prowadząca Agnieszka Drabikowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 95.10892, 2

Nakład 38 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych



Exposé szefa MSZ

ZBROIĆ SIĘ RAZEM I WSPIERAĆ UKRAINĘ

Rok temu Radosław Sikorski swoje sejmowe exposé poświęcił na obwieszczenie światu, że Polska po ośmiu latach obrażania się na sojuszników wraca na swoje miejsce za stołem i bierze współodpowiedzialność za losy Europy. Najważniejszym motywem jego wystąpienia było wezwanie, by Zachód nie bał się Rosji. Teraz Sikorski wzywa Zachód, by w obliczu potężnych globalnych turbulencji trzymał się razem. A Polska w spajanie Europy wobec nieustannego zagrożenia chce się zaangażować na całego ► 3

Watykan

Kto zostanie papieżem po Franciszku?

Kto wchodzi na konklawe jako papież, opuszcza je jako kardynał. To popularne we Włoszech powiedzenie dobrze oddaje nieprzewidywalność procesu wyboru kolejnego następcy Świętego Piotra ► 8-9

Opinie

Na pożegnanie Agaty Dudy



FOT. KUBA ATYS

Jej oficjalna strona informuje, że w ostatnich pięciu latach spotkała aż 50 tys. osób. Kim ci ludzie byli? Co z nimi robiła? O czym mówiła, jeśli mówiła? Nie wiadomo. Pozostały jedynie upozowane zdjęcia ► 12

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Zatrzymania po groźbach wobec Gizeli Jagielskiej

Hejterzy lekarki w rękach policji

Dolnośląska policja zatrzymała cztery osoby podejrzewane o hejtowanie w internecie lekarki Gizeli Jagielskiej. Wśród nich jest ksiądz.

Marcin Rybak, Karolina Kijek

Informację „Wyborczej”, że jedną z czterech zatrzymanych osób jest katolicki ksiądz, potwierdziła antyaborcyjna działaczka Kaja Godek. Napisała w serwisie społecznościowym, że chodzi o „księdza Grzegorza z Podkarpacia, który napisał niekulturalnego maila do Gizeli Jagielskiej na adres oleśnickiego szpitala”.

„Ksiądz działał w dużych emocjach”

„Organy ścigania przykładnie się zaangażowały i wyczaiły, że ksiądz jest właśnie z poświęteczną wizytą w domu swoich rodziców w Krośnie” – relacjonowała Godek. – „Księdza już nie było, bo skończył obiad i ruszył w drogę powrotną na parafię. Zawrócił jednak do matki zaalarmowany jej telefonem, że są tu panowie, szukają go i pytają, gdzie laptop i telefon. Doszło do zatrzymania i umieszczenia ks. Grzegorza w areszcie w Krośnie”.

Według Godek miał zostać stamtąd przewieziony do Oleśnicy, co

ją oburzyło. Dziwila się, że nie może zostać przesłuchany na miejscu. Skomentowała, że „policja może nie mieć pieniędzy na spinacze do papieru, oszczędza się ksero i przypomina o gaszeniu świateł na korytarzach komisariatu, ale konwój przez całą Polskę dla duchownego, który napisał maila do szpitala, jednak udało się zorganizować”.

„Taka jest Polska AD 2025. Zamordowanie dziecka gotowego do porodu zastrzykiem z chlorku potasu – nie ma aresztu. Brzydki e-mail do szpitala plus sutanna u autora – natychmiastowe zatrzymanie poprzedzone dochodzeniem, gdzie w tym momencie przebywa nadawca wiadomości” – napisała Godek.

Jednocześnie przyznała, że „treści maila autorstwa ks. Grzegorza nie da się bronić”.

– Był pisany ewidentnie pod wpływem dużych emocji. Natomiast same emocje są jak najbardziej zrozumiałe – stwierdziła.

Napisała też, że „Pionki Tuska kipią nienawiścią do duchownych i pod każdym pretekstem będą ich

nękać i stosować wobec nich nadzwyczajne środki”.

Groźby pozbawienia życia

Według nieoficjalnych informacji w namierzaniu hejterów Jagielskiej uczestniczyli policjanci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości Policji.

Zatrzymane osoby są podejrzane o popełnienie przestępstwa z art. 190 (groźba karalna), art. 212 (zniesławienie) i art. 216 (znieważenie) Kodeksu karnego.

Wczoraj przed południem prokuratura przesłuchiwała osobę, która – jak powiedziała nam rzeczniczka Karolina Stocka-Mycek – miała „grozić lekarce pozbawieniem życia”.

– Jedna osoba została przesłuchana w charakterze świadka, druga w charakterze podejrzanego – przekazała później rzeczniczka. Jeszcze wczoraj planowane były czynności z kolejnymi zatrzymanymi.

„Obywatelskie zatrzymanie”

Policja zajęła się sprawą groźb kierowanych wobec ginekolożki Gizeli Jagielskiej po tym, jak 15 kwietnia na szpital najechali skrajnie prawicowi europoseł i kandydat na urząd prezydenta RP Grzegorz Braun oraz poseł Roman Fritz. Lekarka była przez

nich przetrzymywana i niedopuszczana do pacjentów, a Braun wołał, że dokonuje jej „obywatelskiego zatrzymania”.

Jak twierdzili, była to ich reakcja na przeprowadzoną przez Jagielską aborcję 9-miesięcznego płodu. Tę historię „Wyborcza” opisała w tekście pt. „Anita: Zamknęli mnie na oddziale psychiatrycznym. Miałam urodzić chore dziecko i oddać je do badań”. Gizela Jagielska pomogła bohaterce reportażu – kobiecie, która na późnym etapie ciąży dowiedziała się, że płód ma poważne wady.

Hejt na lekarkę

Po ataku Grzegorza Brauna na lekarkę spłynęła fala potwornego hejtu w internecie. Prawicowy bloger podał nawet adres, pod którym mieszka Jagielska. Napisał też, że „według prawa bożego winna jest śmierci”. Według nieoficjalnych informacji „Wyborczej” nie ma go wśród obecnych zatrzymanych hejterów.

Ostry rasistowski atak na oleśnicką ginekolożkę przypuścił też były katolicki duchowny Jacek Międlar. W propagowaniu mowy nienawiści bardzo pomagał były sędzia, zbiegły na Białoruś prorosyjski szpieg Tomasz Szmydt. Brutalne rasistowskie wpisy znaleźliśmy na anonimowym prorosyjskim profilu „tonychin”. ●

Andrzej
Kublik



Trump doszedł do chińskiego muru

Czy szykuje się zakończenie wojny handlowej Waszyngtonu z Pekinem?

Po czterech dniach ciągłych spadków na Wall Street inwestorzy wypatrywali choćby cienia nadziei, który pozwoliłby przerwać tę fatalną passę. Dostali go we wtorek, kiedy administracja prezydenta USA (a potem także sam Donald Trump) zasignalizowała, że chce zakończyć wojnę handlową z Chinami. Dzięki temu indeksy giełdy w Nowym Jorku wreszcie poszły do góry.

W tym miesiącu Trump kilka razy podnosił stawkę nowego cła wzajemnego na chińskie towary, aż do 125 proc. Wcześniej nałożył już na Pekin 20 proc. cła, więc dziś większość towarów wprowadzanych z Chin obciąża w USA opłata wynosząca 145 proc. deklarowanej wartości importu. Chiny w odwecie dokończyły 125 proc. na amerykańskie towary. W praktyce to sytuacja wzajemnej blokady handlowej, na dłuższą metę nie do utrzymania, jak zauważył sekretarz skarbu USA Scott Bessent.

Trudno przypuszczać, aby Donald Trump na serio wierzył, że zaporowe cła np. na chińskie zabawki doprowadzą do rozkwitu ich produkcji w USA. I tak uznał już – ponoć także pod wpływem Bessenta – że lepiej na razie w ogóle zrezygnować z dodatkowych cel na smartfony i komputery, także z Chin, niż pograć w stratach koncern Apple i inne amerykańskie giganty technologiczne.

A być może ugody

z Chinami Trump postanowił szukać pod wrażeniem sobotniego półmaratonu w Pekinie, w którym pierwszy raz w historii ludzie biegli wraz z humanoidalnymi robotami? W ramach ostatniego odwetu Chiny wprowadziły przepisy, które mogą blokować eksport do USA niektórych metali ziem rzadkich, czyli surowców niezbędnych do zaawansowanych technologicznie urządzeń.

Ta chińska blokada ma utrudnić Tesli produkcję na masową skalę humanoidalnego robota Optimus – skarżył się we wtorek Elon Musk, szef Tesli, a jednocześnie kluczowy doradca Trumpa. Wskazał też, iż USA są obecnie mocno zależne od Chin w rozwoju zaawansowanych technologii i w ten sposób mogą wykosć amerykańską konkurencję np. w robotyce.

Dla Chin blokada eksportu do USA też jest problemem. Bank Goldman Sachs szacował, że produkcja towarów wysyłanych do Stanów Zjednoczonych daje pracę 10 do 20 mln Chińczyków. A to oznacza wielki polityczny problem dla Komunistycznej Partii Chin.

Uгода jest więc w interesie Waszyngtonu, Pekinu, ale też innych stolic świata, w których z niepokojem szacują skutki zdemolowania globalnej gospodarki w razie przeciągania wojny handlowej między USA i Chinami. Teraz tylko problem, jak rozpocząć rozmowy w tej sprawie. Pekin na sygnały Trumpa na razie nie zareagował. ●



Mam wiadomość do mocodawców Aleksandra Dugina (naczelnego ideologa Kremla). Nigdy więcej nie będziecie tu rządzić. Ani w Kijowie, ani w Wilnie, ani w Rydze, ani w Tallinie, ani w Kiszyniowie

RADOSŁAW SIKORSKI

minister spraw zagranicznych w exposé w Sejmie

Tajlandia

To trzeba zobaczyć w Bangkoku



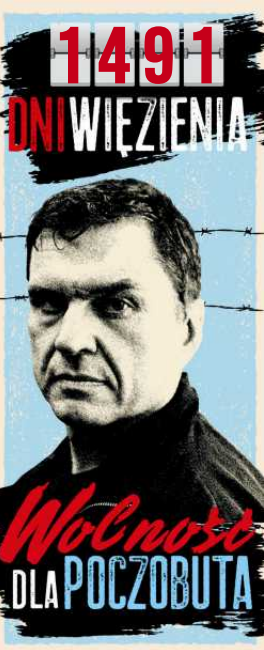
FOT. PAP/EP/ARONG SANGNAK

22 kwietnia 2025 r., Bangkok. Występ tajskiego kabaretu transplciowego Calypso Cabaret. Założona w 1988 r. grupa to dziś jeden z najpopularniejszych w Tajlandii zespołów rozrywkowych. Zyskał międzynarodową sławę m.in. dzięki relacjom blogerów podróżniczych i wzmiankom w przewodnikach, gdzie wymieniany jest jako jedna z atrakcji, której obowiązkowo trzeba doświadczyć podczas wizyty w Bangkoku

Liczba dnia

800

Tyle milionów ton będzie w połowie XXI wieku wynosić roczna produkcja plastiku – prognozują naukowcy. Jeśli nie ograniczymy jego produkcji, to w 2050 r. będziemy mogli trzykrotnie owinać folią całą Ziemię ► 17



Dzikie szympansy „piją” alkohol Libacja na (malpim) skwerku



FOT. BOWLAND I IN.

Naukowcy sfilmowali szympansy w chwili, w której dzieliły się sfermentowanymi owocami. A konkretnie owocami chlebowca afrykańskiego (Treculia africana).

Badacze z Wielkiej Brytanii, Kanady i USA nagrali owocowe biesiady dzikich szympansov w Parku Narodowym Lasów Cantanhez w Gwinei-Bissau i opowiedzieli o tym na łamach najnowszego wydania pisma „Current Biology”.

Na filmie zarejestrowali 10 różnych alkoholowych „libacji”, a sfermentowanymi owocami dzieliły się zarówno samce, jak i samice.

Przy czym zawartość alkoholu była w nich bardzo niewielka – wynosiła maksymalnie 0,61 proc.

To jednak, jak podkreślają autorzy publikacji, nie powinno nas mylić. Owoce stanowią większość (nawet 85 proc.) diety szympansov. Dla tego ilość alkoholu spożywanego przez naszych najbliższych kuzynów w królestwie zwierząt (łączy nas aż 99 proc. DNA) może być znaczna.

Ale szympansy raczej nie upijają się na umór – bo mogłoby to być dla nich zabójcze. Czy więc wyciągają z alkoholowych przysmaków coś więcej niż tylko kalorie?

– Szympansy nie zawsze dzielą się pożywieniem – zauważa dr Kimberley Hockings, ekolożka z Uniwersytetu w Exeter i współautorka publikacji. – Może więc się okazać, że ludzka tradycja wspólnego imprezowania ma głębokie ewolucyjne korzenie.

Rzecz wymaga jednak oczywiście dalszych badań. Choćby sprawdzenia, jak szympansy metabolizują alkohol i jaki ma on wpływ na ich fizjologię, a w efekcie – na ich zachowanie.

– U ludzi spożycie alkoholu prowadzi do uwolnienia dopaminy i endorfin – tłumaczy Anna Bowland, pierwsza autorka publikacji i studentka dr Hockings. – Dzięki temu czujemy się szczęśliwi i zrelaksowani. A jeśli pijemy w towarzystwie, łatwiej nam zacieśnić więzi z towarzyszami biesiady.

Antropologdy są obecnie pewni, że to właśnie umiejętność bliskiej współpracy – najpierw w gronie rodzinnym, a potem także z osobami niespokrewnionymi (służy temu nie tylko alkohol, ale również religia) – dała ludziom dużą przewagę nad innymi gatunkami.

Szympansy są tu co najmniej o krok za nami. Czy gdyby dostały szansę, mogłyby – także dzięki wspólnemu biesiadowaniu – wznieść się na wyżyny współpracy i nam dorównać? Kto wie, może nauczyłyby się uzyskiwać alkohol wysokoprocentowy i dzięki temu jeszcze bardziej zacieśniłyby współpracę. Myśmy jednak potrzebowali do tego milionów lat rozwoju i rewolucji rolniczej, która zaszła kilkanaście tysięcy lat temu.

Szympansy raczej takiej szansy nie dostaną. Obecnie są zagrożone wyginięciem. ●

Tomasz Ulanowski

Zbrojenia i wsparcie Ukrainy

– Bezpieczeństwo Polski opiera się na sojuszach, a głównym celem polskiej dyplomacji będzie utrzymanie jedności Zachodu
– to najważniejsze przesłanie płynące z wczorajszego exposé szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Bartosz T. Wieliński

Rok temu Radosław Sikorski swoje sejmowe exposé poświęcił na obwieszczeniu światu, że Polska po ośmiu lat obrażania się na sojuszników wraca na swoje miejsce za stołem i bierze współodpowiedzialność za losy Europy. Najważniejszym motywem jego wystąpienia było wezwanie, by Zachód nie bał się Rosji. Teraz Sikorski wzywa Zachód, by w obliczu potężnych globalnych turbulencji trzymał się razem. A Polska w spajanie Europy wobec nieustannego zagrożenia chce się zaangażować na całego.

W porównaniu z zeszłym rokiem nie zmieniła się tylko jedna rzecz. Na sejmowej sali znowu nie było prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Ale zdumiewała cisza, w jakiej słuchano słów Sikorskiego. Nie licząc kilkunastu przytyków, posłowie PiS nie zakłócali wystąpienia ministra, nawet wtedy gdy minister wbijał im szpilę: prostując ich kłamstwa dotyczące zacieśniania współpracy obronnej w ramach UE czy punktując ich fobie wobec Niemiec czy Europy.

Bolesny policzek dla Moskwy

Punktowanie, delikatnie mówiąc, złej polityki zagranicznej PiS, dziś ma już wymiar rytualny i nie wymaga specjalnej finezji. Bardziej istotne było więc to, co polski minister miał do powiedzenia Rosji, której poświęcił większą część swojego wystąpienia. A tutaj Sikorski nie owijał w bawełnę. Nie tylko oświadczył, że Rosjanie nie będą w Europie Środkowej więcej rządzić. Udzielił też rady, po której słuchający exposé rosyjscy dyplomaci z pewnością poczerwienieli ze wściekłości:

– Zamiast fantazjować o ponownym podbiciu Warszawy, martwcie się o to czy utrzymacie Chajnszenwaj – stwierdził.

Chajnszenwaj to używana w Chinach nazwa Władystoku, rosyjskiego portu na Dalekim Wschodzie założonego w drugiej połowie XIX w. na terenach wydartych wówczas... Chinom. Pekin w wojnie z Ukrainą stoi po stronie Rosji – Sikorski mówił o tym w exposé, wzywając Chińczyków, by zaangażowali się po stronie pokoju, a nie wojny – ale coraz głębsze uzależnienie Rosjan od wielkiego sąsiada będzie ich sporo kosztować. Polski minister jednym zdaniem nakreślił jeden z najczarniejszych z punktu widze-



• Ukraińscy żołnierze ostrzeliwują rosyjskie wojska w pobliżu przyfrontowego miasta Pokrowsk w obwodzie donieckim, 19 kwietnia 2025 r.

FOT. REUTERS / ANATOLII STEPANOV



Ukraina nie ma powodów do kapitulacji przed Rosją, bo nie przegrywa wojny

nia Kremla scenariuszy, w których Chiny odbierają, to co utracili 150 lat temu.

Rosja Putina jest naszym wrogiem

Sikorski uderzył też w aparat rosyjskiej propagandy, który – także w Polsce – kłamliwie przekonuje o wojskowych sukcesach na froncie w Ukrainie.

– Wojna już kosztowała Rosję co najmniej 200 mld dol., a prawie milion rosyjskich żołnierzy zostało wyeliminowanych. Ukraińcy obronili swoją stolicę, nie dopuścili do powstania marionetkowego rządu.(...) Rosja wydaje dziś na zbrojenia między 30 a 40 proc. swojego budżetu. Wojna wciąż toczy się w tym samym regionie, w którym się rozpoczęła. Putin nadal walczy w Donbasie – wyliczał minister, dodając, że Ukraina nie ma powodów do kapitulacji przed Rosją, bo nie przegrywa wojny.

Tyle że mimo uzależnienia od Chin czy Korei Północnej i kolosalnych strat na froncie Rosja pozostaje dla Europy zagrożeniem.

– Dopóki Rosja nie porzuci planów podboju, będzie najeźdźcą. Rosyjski imperializm jest naszym wrogiem. Taką jest nasza dzisiejsza polityka wobec reżimu Putina. Innej nie będzie – bez ogródek oświadczył Sikorski. To bardzo mocne słowa, które również zostaną odnotowane.

Plan na przyszłość

Odpowiedzią na zagrożenie ze strony Rosji jest jedność.

– Wspólnota daje siłę. Siła daje bezpieczeństwo. Europa stoi przed egzystencjalnym wyborem: albo wejdzie do gry zjednoczona, jako zawodnik wagi ciężkiej, albo skaze się na marginalizację. Jako Europejczycy musimy mieć świadomość własnych zasobów, uwierzyć we własne możliwości i działać. Bo to nie liczby stwarzają rzeczywistość, lecz czynny – przekonywał Sikorski.

Szef polskiego MSZ cytował słynne słowa Donalda Tuska o paradoksie, że 500 mln Europejczyków prosi 300 mln Amerykanów, żeby obronili ich przed 140 mln Rosjan. I sondaże, z których wynika, że w globalną sprawczość Unii Europejskiej bardziej wierzy się poza nią niż w krajach, które do niej należą.

Ze słów Sikorskiego wynika, że Polska chce Europę spajać w najbardziej krytycznej kwestii: zapewniania jej fizycznego bezpieczeństwa. Tak, by nasza wspólnota w skoordynowany sposób się zbroiła, jednocześnie wspierając walczących Ukraińców. Dlatego Polska odbudowała współpracę w ramach polsko-niemiecko-francuskiego Trójkąta Weimarskiego (za PiS ten format miał rytualne znaczenie) czy „Wielkiej Piątki” (Fran-

cji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Polski i będącej poza UE Wielkiej Brytanii), a do tego zacieśniła związki z krajami bałtyckimi i nordyckimi. Współpraca w tym gronie, notabene są w nim państwa dysponujące bronią jądrową, zwiększy bezpieczeństwo Polski i Europy.

Wiadomość dla Trumpa

Sikorski – co wypominał Andrzej Duda i politycy PiS – nie poświęcił wiele miejsca relacjom z rządem przez Donalda Trumpa USA. Powód można łatwo zrozumieć: wobec niejasnej sytuacji wokół negocjacji w sprawie zawieszenia broni w Ukrainie, lepiej publicznie mówić niewiele. Ale tak jak Sikorski odżegnywał się od wizji przekształcania UE w europejskie superpaństwo, tak odrzuca zarzuty o tworzenie alternatyw dla NATO i wypychanie Amerykanów z kontynentu.

Zintegrowana obronnie Europa, dysponująca nowoczesnymi, dofinansowanymi armiami – mówił to w exposé wyraźnie – ma być lepszym partnerem dla Amerykanów. Sikorski cytował przy tym prof. Zbigniewa Brzezińskiego, wybitnego badacza stosunków międzynarodowych, pochodzącego z Polski doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Jimmiego Cartera, że USA i Europa „tworzą doskonale globalne małżeństwo z rozsądku”.

– Nawet jeśli interesy Ameryki i Europy nie są identyczne, to bez wątpienia są zbieżne – mówił Sikorski.

To zapewnienie powinno dotrzeć do Waszyngtonu. ●

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

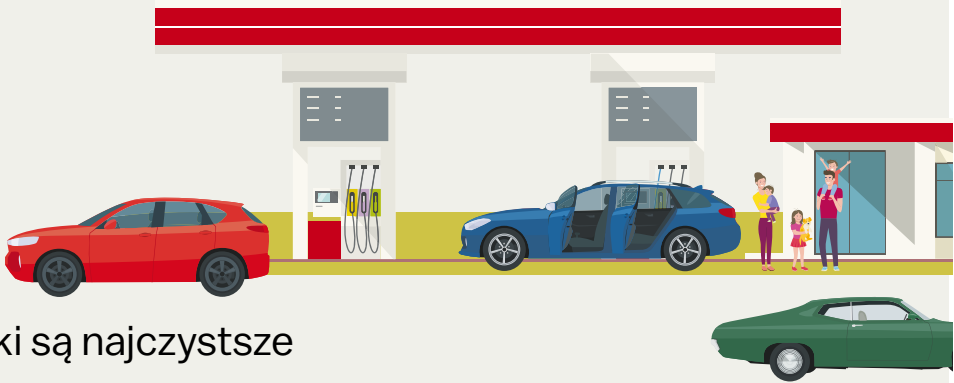
Kraj/34372539

JUTRO W WYBORCZEJ



Konsumencki ranking stacji benzynowych

Sprawdź, gdzie kierowcy mają najłatwiej, a łazienki są najczystsze



O czym pisał kandydat PiS na prezydenta

Nawrocki, kibole i zafałszowana historia

„Poniosło mnie, że ktoś na naszej dzielnicy krzyczy »Arka Gdynia«” – tak bohater książki Nawrockiego opowiada, dlaczego zabił nożem kibica przeciwnej drużyny.

Przemysław Witkowski*
Wojciech Czuchnowski

Książka „Wielka Lechia moich marzeń” powstała w 10. rocznicę śmierci Tadeusza Duffeka ps. „Dufo”, od połowy lat 80. lidera kibiców gdańskiego klubu sportowego. „W gronie Jego rodziny i przyjaciół postanowiliśmy tą publikacją uczcić ważną dla nas osobę, którą spotkaliśmy na drogach naszego życia, a która wciąż jest dla wielu z nas ważnym punktem odniesienia” – piszą we wstępie Nawrocki i ks. Jarosław Wąsowicz. Nawrocki, wtedy dyrektor IPN w Gdańsku, i Wąsowicz, kapelan kibiców i organizator pielgrzymek kibiców na Jasną Górę, są redaktorami książki i napisali w niej dwa rozdziały. Ale ani w nich, ani w niemal całej książce nie ma mowy o dramatycznym epizodzie z życia bohatera publikacji.

Chodzi o zabójstwo, które Duffek popełnił w wieku 17 lat i za które siedział w poprawczaku. Piszemy, że ten temat „niemał” się w książce nie pojawia, bo epizod opisany jest w archiwalnym wywiadzie z samym Duffekiem. Książka Nawrockiego i Wąsowicza przedrukowuje ten wywiad jako jeden z rozdziałów. Wywiad pochodzi z 2002 r. (trzy lata przed śmiercią Duffeka). „Dufo” angażuje się wtedy w działalność polityczną w gdańskim samorządzie i staje na czele Komitetu Wyborczego Kibiców Gdańszczanie dla Lechii. O popełnionej zbrodni mówi tak: „No niestety. Zdarzenie, o które pewnie chcecie spytać, wywarło duże piętno na moim życiu. Wróciliśmy w kilka osób z meczu Lechii i na gdańskiej Zaspie, w mojej dzielnicy, usłyszeliśmy z ust o wiele starszych ludzi okrzyki w stylu »Arka Gdynia, Lechia chuj«. Podeszliśmy do nich, no i wiadomo, jak to w takich sytuacjach... Od słowa do słowa, złapaliśmy się za kłapy, szarpanina. Za chwilę ci goście zaatakowali nas tzw. tulipanami [butelkami ze stłuczonym dnem]. My w tym momencie odskoczyliśmy, wyjąłem noż... Jeden z nich, chyba najbardziej pijany, skoczył na mnie, nie trafił mnie w głowę, nadział się na ostrze... Niestety tak wyszło, nie chciałem zabić tego człowieka, nigdy nie przyświecał mi taki cel. Nie zrobiłem tego z premedytacją. Wszystko

to przez nasze wzburzenie, że ktoś na naszej dzielnicy krzyczy „Arka Gdynia”. Poniosło mnie, do tego pod wpływem alkoholu. Ten człowiek zmarł na stole operacyjnym po dwóch godzinach, przez wykrwawienie. Miał ok. 2,5 promila alkoholu we krwi, co przyczyniło się do szybszego wykrwawienia. Żałuję, że tak się stało, ale myślę, że swoje odpokutowałem i dzisiaj jestem innym człowiekiem”.

„Grzechy przeszłości”

Wspomniany ks. Wąsowicz, współautor „Lechii moich marzeń”, w biograficznym tekście o Duffeku (główny rozdział książki wydanej z Nawrockim) nie pisze nic o tej historii. W podrozdziale „Wiara” stwierdza, że „Wiara jest łaską i Dufo ją otrzymał”. Potem opisuje czas, gdy w 2005 roku Tadeusz Duffek umierał na nowotwór. Wąsowicz: „Mogę złożyć świadectwo o swoim przyjaciole, że odchodził w głębokiej relacji z Panem Bogiem, pojednany z nim sakramentalnie. Swoją chorobę i cierpienie przeżywał w duchu zadośćuczynienia za popełnione grzechy, błędy, które należały do przeszłości i których nijak nie da się odwrócić”. O jakie błędy chodzi, ks. Wąsowicz już nie pisze.

Już nie w książce, ale w wywiadach o swoim bohaterze, Wąsowicz wspomina, jak Duffek żałował popełnionej zbrodni i jak późniejszym życiem starał się ją naprawić. Tyle że wywiad przedrukowany w „Lechii moich marzeń” tego żalu za bardzo nie pokazuje. Duffek zabił, bo ktoś „na jego dzielnicy krzyczał »Arka Gdynia«”. Był pijany i go „poniosło”. W dalszej części nie mówi już o swojej ofierze (poza tym, że był to człowiek pijany i się wykrwawił), za to ze wzruszeniem wspomina wsparcie kibiców, gdy siedział w poprawczaku: „Na stadionie wisiał nawet transparent »Uwolnić Duffa«. Sympatycznych gestów w moim kierunku nie brakowało, nigdy ich nie zapomnę”.

A może „Dufo” gdzie indziej publicznie wyrażał swój żal za zabicie człowieka? W innym wywiadzie tak wspomina tragedię z 1985 r.: „Wtedy біłem, gdy ktoś mi ubliżył lub naśmiewał się z Lechii. Jednak nigdy bez przyczyny. Feral-

nego dnia piliśmy alkohol. Jakies 50 metrów od nas dwóch gości zaczęło krzyczeć »Arka«, »Arka«. Sprowokował ich do tego szalik na szyi kolegi oraz moja koszulka w barwach klubowych Lechii. Chwilę później zmienili płytę i zaczęli wyrzaskiwać »Lechia ch...«. Ruszyłem, by ich uciszyć. Wywiązała się szarpanina. Na okrzyki zza górki wyszło jeszcze 4 typków. Wszyscy byli starsi ode mnie o jakieś 10 lat. Ja miałem wówczas niecałe 17. Spanikowałem, wyciągnąłem noż. Myślałem, że się przestraszą, lecz oni na ten widok wpadli w furję. Wtedy myślałem, by wyjść z tej awantury cało. Tamci czuli się silni, byli w grupie. Jeden z nich skoczył na mnie. Była to ostatnia rzecz, jaką zrobił w życiu. W zamieszaniu zacząłem uciekać, słysząc za sobą okrzyki: »ten w biało-zielonej koszulce to morderca«. Złapał mnie patrol ZOMO”.

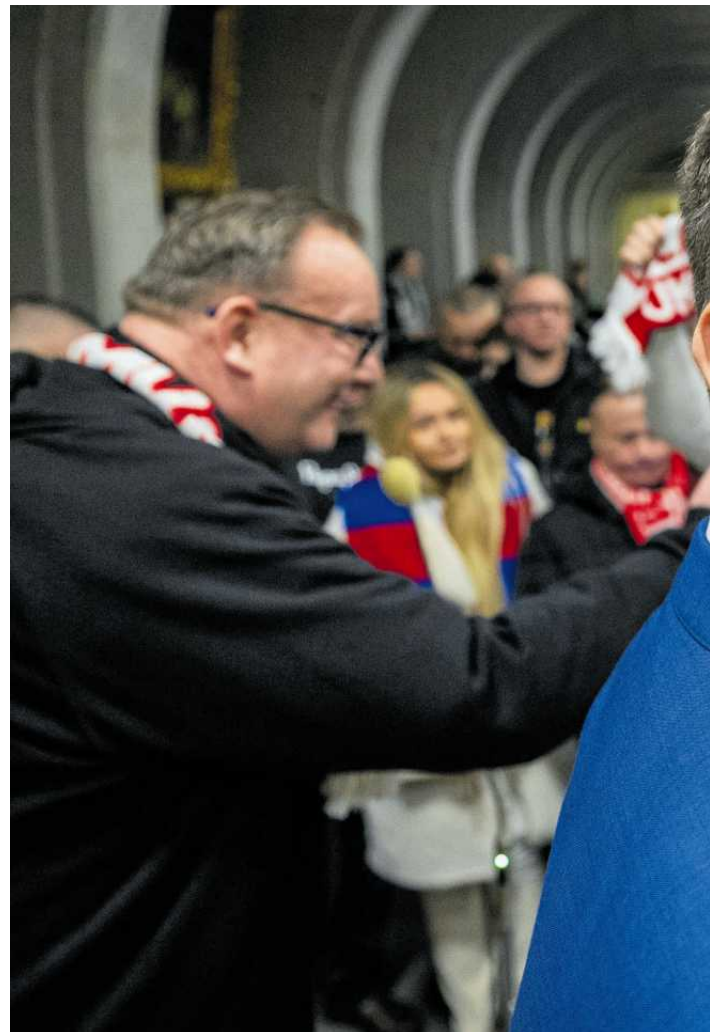
Tu zatem epizod jest raczej przytaczany w tonie „kozackim” („była to ostatnia rzecz, jaką zrobił w życiu”). Wielkiej skruchy w tych słowach nie ma. Trzeba wierzyć ks. Wąsowiczowi, że „Dufo” żałował, ale dopiero na łożu śmierci.

Za zabicie człowieka „Dufo” dostał niewysoki wyrok – półtora roku poprawczaka. Potem zaangażował się w walki uliczne, które solidarnościowa opozycja toczyła z milicją. W szeregach Federacji Młodzieży Walczącej tworzył grupy chroniące demonstrantów przed agresją ZOMO. Jego zasługi docenił prezydent Lech Kaczyński, nadając „Dufo” pośmiertnie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Od prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza lider kibiców dostał medal 25-lecia „Solidarności”. Jest też patronem jasnogórskiej Pielgrzymki Kibiców, której tuż przed swoją śmiercią został inicjatorem.

W książce Nawrockiego i Wąsowicza pobyt Duffeka w poprawczaku za zabicie człowieka nie jest (poza archiwalnym wywiadem) wspomniany. Wlicza się go za to ogólnie do prześladowań, jakich „Dufo” doznawał z rąk komuny.

W obronie pralata Jankowskiego

W „Lechii moich marzeń” z podziwem wspomniane jest za to zaangażowanie



Tadeusza Duffeka (i całej jego rodziny) po stronie pralata Henryka Jankowskiego. Gdy na początku XXI w. na jaw zaczęły wychodzić pedofilskie czyny kapelana „Solidarności”, Duffekowie byli najbardziej zagorzałymi obrońcami Jankowskiego:

Tak pisze o tym ks. Wąsowicz: „W 2004 roku razem z bratem Andrzejem zaangażował się w działalność Komitetu Obrony Polskości, Kościoła i ks. Henryka Jankowskiego, na czele którego stał jego ojciec Bogusław Duffek. Okazali się wierni w przyjaźni, kiedy to lewactwo z każdej strony atakowało kapelana podziemnej Solidarności”.

Wąsowicz pisze tak w roku 2015, gdy seksualne przestępstwa Jankowskiego były głośne do tego stopnia, że musiał na nie zareagować Kościół, a sprawa nadużyć pralata robiła się coraz głośniejsza.

Rodzina Duffeków całe lata 80. korzystała z opieki ks. Jankowskiego. Jak pisaliśmy w „Wyborczej”, bracia Duffek często bywali w jego domu, wykonywali dla niego różne prace, czasem nocowali. Czy mogli nie widzieć krzywdy innych nastoletnich chłopców? Była to zresztą w Gdańsku wstydliva publiczna tajemnica. W ramach Komitetu Obrony Polskości bracia razem z ojcem organizowali „straże” wokół Jankowskiego (był już wtedy odsunięty od probostwa parafii św. Brygidy i pełnienia posługi). Biskupa Tadeusza Życińskiego, który krytykował Jankowskiego, nazywano w tym środowisku „Żydzińskim”, a za ataki na pralata obwiniano „światowe żydostwo”.

Poza cytowanym fragmentem biografii „Dufo” pióra ks. Wąsowicza (o lewakach atakujących ks. Jankowskiego) nie pojawia się w „Wielkiej Lechii Moich Marzeń” temat częstej obecności „Dufo” i „Śledzia” (Grzegorz H., kibol i neonazista, znajomy Nawrockiego) na plebanii Jankowskiego. Według dziennikarzy „Wyborczej” Piotra Gluchowskiego i Bożeny Aksamit, autorów książki „Uzurpator” o Jankowskim, policja podejrzewała, że to za sprawą „Śledzia” na plebanii Świętej Brygidy pojawiły się amfetamina i „gangsterskie klimaty”.

W 2019 r. stojący w Gdańsku pomnik Jankowskiego został obalony w obywatelskim proteście. Zaopiekowała się nim

***dr Przemysław Witkowski** jest zastępcą dyrektora Instytutu Myśli Politycznej im. Gabriela Narutowicza

O czym pisał kandydat PiS na prezydenta



• 11 stycznia 2025 r. Karol Nawrocki na pielgrzymce kibiców na Jasnej Górze
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

gdańska „Solidarność”. Jednym z głównych obrońców Jankowskiego jest do dziś gdański cukiernik Grzegorz Pellowski. W 2011 r. ufundował pomnik prałata. Nawrocki już jako prezes IPN nadał Pellowskiemu medal „Reipublicae Memoriae Meritum”. Cukiernik jest też w obywatelskim Komitecie poparcia Nawrockiego jako kandydata na prezydenta RP.

Ks. Wąsowicz też jest w tym Komitecie. Gdy po przejściu władzy przez PiS Nawrocki został dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej, Wąsowicz wszedł do Rady Muzeum.

Beatyfikacja chuligana

Z książki Nawrockiego i Wąsowicza wyłania się hagiograficzny obraz Tadeusza Duffeka, pełnego poświęcenia dla swojego klubu i Polski patrioty, który dodatkowo, jak twierdzi jego brat Andrzej (komentator w pisowskich mediach i działacz „Lwów Północy”), oddał za niego życie. Sytuacja jest dość trudna do udo wodnienia i dość kontrowersyjna z powodów „teologicznych”. Andrzej Duffek opowiada, że kiedy leżał w szpitalu po wypadku, Tadeusz poprosił w modlitwie, żeby Bóg wziął jego, a brata zostawił, bo ma on syna, którego trzeba wychować. I rzeczywiście rok później „Dufo” zachorował niespodziewanie na raka i szybko zmarł. Takie ujęcie sprawy – śmierć w zamian za uratowanie brata – trafiło do zredagowanej przez Nawrockiego i Wąsowicza książki.

W książce o „Dufu” autorzy nie wspominają o sponsorowaniu Lechii przez niesławnego Nikodema Skotarczaka ps. „Nikoś”, dawnego lidera gdańskiej mafii, który nie tylko pracował w klubie jako kierownik sekcji rugby (rugbystą był m.in. „Śledziu”), ale też przez kilka sezonów go utrzymywał. Po zdobyciu przez klub Pucharu Polski w sezonie 1982/83 Skotarczak otrzymał nawet z rąk Kazimierza Rynkowskiego, ówczesnego prezydenta miasta, tytuł „Zasłużonego dla Gdańska”. Przy pomocy rugbystów Lechii Skotarczak przemycał z Niemiec samochody. Także ówczesny lider chuliganów Lechii – Wiesław L. ps. „Wolf”, handlarz walutą i sutener – był bliskim współpracownikiem „Nikosia”.

Trudno uwierzyć, by Karol Nawrocki nie wiedział o zaangażowaniu „Nikosia” w Lechię. Pod pseudonimem Tadeusz Batory napisał przeciw do Skotarczaka książkę pt. „Spowiedź Nikosia z za grobu”. Jeden z rozdziałów „Wielkiej Lechii Moich Marzeń” napisał Roman Zieliński. To nieżyjący już lider chuliganów Śląska Wrocław, autor książki „Jak pokochałem Adolfa Hitlera”. To on przewodził zakłóceniu przez nacjonalistów i chuliganów piłkarskich w 2013 r. wykładu znanego socjologa Zygmunta Bauman w Wrocławiu i był skazany za nawoływanie do nienawiści na tle rasowym i narodowościowym oraz zakłócanie spokoju i porządku. Zieliński to także były autor związanej z PiS „Gazety Polskiej Codziennie”. Zieliński zmarł w 2020 r. wskutek długotrwałych skutków obrażeń poniesionych w porachunkach między grupami chuliganów piłkarskich Śląska Wrocław. W „Lechii moich marzeń” oprócz artykułu Zielińskiego jest też – jako reklama sponsora wydawnictwa – reklama jego sklepu z artykułami dla kibiców.

Specyficzna ewangelizacja

W swojej książce Wąsowicz i Nawrocki czynią z Duffeka nieformalnego „patrona” organizowanej przez księdza Ogólnopolskiej Patriotycznej Pielgrzymki Kibiców na Jasną Górę, podczas której regularnie (co najmniej od 2017 r.) występował, tak jak i w tym roku, prezes IPN. Oficjalnym organizatorem imprezy jest Salezjańskie Stowarzyszenie Wychowania Młodzieży, w praktyce jednak zarządza i organizuje ją Wąsowicz. Od początku jej istnienia, czyli roku 2008,

Trudno uwierzyć, by Karol Nawrocki nie wiedział o zaangażowaniu „Nikosia” w Lechię. Pod pseudonimem Tadeusz Batory napisał przeciw do Skotarczaka książkę pt. „Spowiedź Nikosia z za grobu”

zaproszenia na pielgrzymkę ukazywały się w tygodniku „Niedziela” i „Gazecie Polskiej”.

Kto występował na pielgrzymkach i co tam mówił, można przeczytać w książce Wąsowicza „Pilnujcie Polski!”, która jest zbiorem wygłoszonych w Częstochowie kazań salezjanina. Wstęp do niej napisał zmarły niedawno ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, pod koniec życia skrajnie antyukraiński i otoczony prorosyjskimi politykami i aktywistami. W kazaniach czy publicznych dyskusjach przewijały się na pielgrzymce zdania o porzuceniu przez Polskę Polaków na Wschodzie, rozwoju kijowskiego „banderyzmu”, „szykanach Litwinów” wobec polskiej mniejszości i rewizjonistyczne wizje „narodu ponad granicami”, co ciekawe wysuwane tylko wobec Litwy i Ukrainy, ale już nie Białorusi, gdzie również liczna jest polska mniejszość.

Wspierany był w trakcie pielgrzymek również polski ruch kibicowski związany ze Lwowem i z Wilnem, co szczególnie niepokojące, biorąc pod uwagę udział polskich chuliganów w działaniach prorosyjskich, nie tylko w Polsce jak „Korek” i „Olo”, ale także w Litwie, gdzie chuligan Legii Maksymilian K. ps. „Kruszynka” brutalnie zaatakował Leonida Wołkova, współpracownika zmarłego w łagrze rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Według prokuratury zrobił to na zlecenie Kremla.

W panelach na Jasnej Górze brali również udział autorzy promującej rosyjską narrację redakcji portalu Mysl.pl, publicysta Wojciech Sumliński, który nakręcił film o „żydowskim rozbiorze Polski” i uważa, że „Żydzi od setek lat szkoda Polsce”, doradca Ruchu Narodowego historyk amator Leszek Żebrowski, który sugerował, że podczas okupacji nazistowskiej Żydzi zabili więcej Polaków niż Niemców, a wypędzenie z Polski Żydów w 1968 roku nazywał „niezwykłym dobrodziejstwem”, historyk i dziennikarz Tadeusz Płużański, który uważa, że „wielu Polaków narodowości żydowskiej po prostu nie czuło się Polakami” i jest to element „szalenie charakterystyczny dla ludzi o pochodzeniu żydowskim”. Oraz wspomniany już wcześniej „kochający” Adolfa Hitlera Roman Zieliński.

Także politycy PiS wspierają od lat kibicowską „pielgrzymkę”. Występowali na niej były prezes TVP Jacek Kurski, związany z Antonim Macierewiczem historyk Sławomir Cenckiewicz, a list przesłała była premier Beata Szydło. W publicznych dyskusjach brali udział także redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej Codziennie” i Telewizji Republika Tomasz Sakiewicz.

„Trupi jad politycznej poprawności”

W hierarchii kościelnej Wąsowicz związany jest najbliżej z jej najbardziej konserwatywnym skrzydłem. Relację z pielgrzymki przez wiele lat prezentowały media Tadeusza Rydzyska, a salezjanin występował w Radiu Maryja i TV Trwam.

W kazaniach Wąsowicza wygłaszanych na Jasnej Górze podczas „pielgrzymek” kibiców znalazły się liczne hasła anty-LGBT, podziękowania za przerwanie wykładu Baumanowi, modlitwy za Janusza Walusia i aresztowanego lidera chuliganów Legii Piotra S. ps. „Staruch” nazywanego przez Wąsowicza więźniem politycznym Tuska. Wąsowicz piętnuje „trupia jad politycznej poprawności” oraz „macki UE”, którą rządzi „postkomuniści”, „eurokomuchy” i „obrońcy tolerancji”. Deklaruje, że „Europa sama podcina swoje korzenie”, atakując Kościół pod dyktando „europejskich wielbicieli Europy bez Boga”,

a katolicy to dziś najbardziej prześladowana grupa. Jego zdaniem w efekcie patriotyzm zastępuje kosmopolityzm, uniwersytety stają się „bastionami lewicowo-liberalnej propagandy”, „sodomici” beczeszczą pomniki, a „festiwal nienawiści do tego, co polskie, nadal trwa”. Stawia też znak równości między PRL a III RP i porównuje rządy PO i PSL do komunizmu i nazizmu, nazywając ich szkodnikami i „potomkami komisarzy politycznych Moskwy”, którzy budują „totalitarne państwo”. Chwali przedwojenną antysemitkę i nacjonalistyczną Narodową Demokrację oraz węgierskiego premiera Viktora Orbana i sugeruje, że PO sfalszowało wybory. Wszystko to przetyka licznymi homofobicznymi wzmiankami i wsparciem dla demonstracji anty-LGBT.

Zagranicznych piłkarzy grających w Polsce Wąsowicz porównuje do niewolników, a mniejszą liczbę Polaków w klubach sportowych nazywa kompletnym upadkiem sportów zespołowych. Przy okazji turnieju Euro 2012 twierdził też, że konflikt rządu ze środowiskiem kibiców jest zainspirowany „całą propagandą homoseksualną, lewactwa, sodomitów, dla których kibice są grupą największego zagrożenia, ponieważ takie zachowania w środowisku kibiców są zupełnie nietolerowane”.

Onet pisał o związkach ks. Wąsowicza z Antonim Macierewiczem. Wąsowicz pełni „duchową opiekę” nad Smolensk Disaster Commemoration Committee (Polsko-Amerykańskim Komitecie ds. Upamiętnienia Katastrofy Smoleńskiej), w którym zasiadają Macierewicz i Nawrocki. Wąsowicz udał się też z byłym szefem MON do USA, gdzie w „amerykańskiej Częstochowie” w Doylestown w Pensylwanii obchodzili razem publicznie 78. rocznicę zbrodni katyńskiej oraz ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej. Towarzyszyli im byli wiceszef Polskiej Fundacji Narodowej Maciej Świrski (dziś prezes KRRiT z nadania PiS), były senator PiS Jan Żaryn i Tomasz Sakiewicz.

Wąsowicz opiewuje się także archiwami zakładu wychowawczego w Rumii, gdzie Macierewicz spędził lata 1958-60 jako chłopiec. Jak pisze salezjanin w jednym ze swoich artykułów: „salezjański Zakład w Rumii dobrze zapisał się na kartach historii posługi duchowych synów św. Jana Bosko na rzecz wychowania młodzieży (...) W gronie najwybitniejszych wychowanków tej placówki widzimy też Antoniego Macierewicza, z którego jesteśmy dumni”.

Nawrocki: „kibicowski brat”

W styczniu 2025 r. Karol Nawrocki już jako wspierany przez PiS kandydat na prezydenta zjawił się na pielgrzymce kibiców. Jeździ na nie z przerwami od momentu ich rozpoczęcia w 2005 r. Został przywitany okrzykiem jako „kibicowski brat”. Kiedy wchodził na mównicę, kibice skandowali: „Raz sierpem, raz młotem czerwona holota”.

– Kocham tę spontaniczność kibicowską i te momenty, w których jestem z wami – zaczął Nawrocki. Dziękował kibicom, że „biorą odpowiedzialność za Polskę”.

– Śledziłem i śledzę na stadionach te wszystkie piękne oprawy patriotyczne – mówił: – Teraz najczęściej jestem w Warszawie, doceniam ten patriotyczny gest kibiców warszawskiej Legii, ale też w całej Polsce. – Bardzo cenię kibicowski i stadionowy zmysł do tego, aby podejmować wiele tematów w sposób bardzo autonomiczny – mówił.

Potem padło pytanie od pilnego, jedenastoletniego ucznia: Czy jako prezydent „nie dopuści do wprowadzenia lewackiej ideologii do szkół”.

Zapewnił, że „nie dopuści”. ●

Matecki może wyjść za kaucją

Warszawski sąd okręgowy zdecydował, że poseł PiS Dariusz Matecki opuści areszt, jeśli do 6 maja wpłaci pół miliona złotych poręczenia majątkowego.

Adam Zadworny
Wojciech Czuchnowski

Wydana w środę decyzja sądu w żaden sposób nie oczyszcza Mateckiego z zarzutów. Zarówno sąd rejonowy, stosując w marcu areszt, jak i okręgowy, który teraz zgodził się zamienić go na poręczenie majątkowe, uznały, że zarzuty są wystarczająco uprawdopodobnione przez Prokuraturę Krajową. Sąd uznał jednak, że na zaawansowanym etapie śledztwa, po tym, jak Prokuratura Krajowa zabezpieczyła tak wiele dowodów – m.in. w postaci dokumentów, zarejestrowanych rozmów, wyjaśnień części podejrzanych, którzy poszli na współpracę oraz zeznań świadków – kaucja będzie wystarczającym zabezpieczeniem toku śledztwa.



• 8 marca 2025.
Poseł Dariusz Matecki po posiedzeniu aresztowym w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA
WYBORCZA.PL

Sześć zarzutów dla Mateckiego

Matecki wyjdzie więc na wolność, jeśli wpłaci pół miliona złotych kaucji, co – jak wynika z jego oświadczeń majątkowych i kwot opisanych w zarzutach – nie powinno być większym problemem.

Poseł PiS, znany głównie z inicjowania hejtu w internecie, przebywa za kratami od 7 marca i miał wyjść z aresztu 6 maja. Na 29 kwietnia zaplanw sprawie przedłużenia aresztu o dodatkowy miesiąc. Wnioskowała o to przed świętami prokuratura.

Na Mateckim ciąży sześć zarzutów. Trzy pierwsze dotyczą udziału – wraz z innymi osobami z Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym z ukrywających się na Węgrzech byłym wiceministrem Marcinem Romanowskim – w „ustawieniu” trzech konkursów na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. W ich wyniku 16,5 mln zł trafiło do związanych z Mateckim szczecińskich stowarzyszeń Fidei Defensor i Przyjaciół Zdrowia. Według prokuratury część z tych pieniędzy zdefraudowano.

Czwarty zarzut dotyczy prania brudnych pieniędzy, a dwa kolejne są związane z synekurami szczecińskiego polityka w Lasach Państwowych, z których miał wyludzić ok. 483 tys. zł.

„Zdaniem prokuratora okoliczności sprawy, w tym charakter zarzucanych przestępstw oraz działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami (w tym z osobą ukrywającą się), uzasadniają realną obawę, że Dariusz M. będzie bezprawnie utrudniał postępowanie, w tym poprzez tworzenie fałszywych dowodów, wpływanie na zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych” – uważała Prokuratura Krajowa wnioskując o areszt dla Mateckiego.

O co chodzi? Matecki i jego wspólnicy w wyludzaniu pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości zostawili po sobie ślady. Prokuratura: „Obawa utrudniania postępowania już jest uzasadniona dowodem z oględzin telefonu iPhone 15 Pro Max zabezpieczonym u Adama S., z którego wynika, że osoby związane z opisanym w zarzutach proce-

derem założyły grupę na komunikatorze »Signal« o nazwie »Grupa Wejście«, celem wzajemnego ostrzegania się przed działaniami organów ścigania. W skład tej grupy wchodzili m.in. Dariusz M. oraz podejrzani Adam S. i Mateusz W. Ujawniona korespondencja dotyczyła m.in. czynności procesowych podejmowanych w związku z niniejszym postępowaniem, a także sposobów szybkiego usunięcia informacji zapisanych na nośnikach elektronicznych. Założenie tej grupy na komunikatorze »Signal« miało na celu przede wszystkim wzajemne ostrzeganie się i informowanie o działaniach podejmowanych przez organy ścigania”.

Matecki: Nie mają na mnie żadnych dowodów

Z tego, co po aresztowaniu Mateckiego ujawniła prokuratura, wynika, że poseł przez cały czas prowadził korespondencję z Marcinem Romanowskim. Już kilka miesięcy temu śledczy zdobyli nagranie, na którym sły-

chać, że Romanowski ustala ze swoimi współpracownikami, jak zacierać ślady po związkach Mateckiego z organizacjami dotowanymi przez Fundusz.

W grudniu 2024 r. Romanowski uciekł przed aresztowaniem na Węgry. Stamtąd kontaktował się z Mateckim. PK podaje, że Matecki z Romanowskim działali „wspólnie i w porozumieniu”. Według źródeł „Wyborczej” ich rozmowy, podczas których omawiali taktykę w śledztwie, trwały niemal do zatrzymania Mateckiego przez ABW.

Według Mateckiego zarzuty prokuratury o wielomilionowe nadużycia w Funduszu Sprawiedliwości i wyludzanie pieniędzy z Lasów Państwowych to „pokaz siły” oraz „próba wyeliminowania go z życia publicznego” za jego skuteczność i „wielkie zasięgi w mediach społecznościowych”. – Nie mają na mnie żadnych dowodów. Chcą zlikwidować nie tylko mnie, ale i całą opozycję. To jest polityczna egzekucja na oczach milio-
nów Polaków – przekonywał. ●

W sobotę będzie żałoba narodowa

Udzieliłem kontrasygnaty pod decyzją prezydenta Andrzeja Dudy o żałobie narodowej w sobotę – poinformował premier Donald Tusk.

Decyzja ma związek z pogrzebem papieża Franciszka, na który premier sam się jednak nie udaje.

Decyzję o ustanowieniu żałoby narodowej w dniu pogrzebu papieża Andrzej Duda ogłosił we wtorek. Aby żałoba obowiązywała, niezbędna była jeszcze kontrasygnata premiera. W środę Donald Tusk poinformował, że złożył ją pod decyzją prezydenta.

Podczas rozmowy z dziennikarzami w Sejmie premier poinform-

ował również, że sam na uroczystości pogrzebowe się nie wybiera, Polskę będzie reprezentował prezydent. Do Rzymu udają się też marszałek Sejmu Szymon Hołownia i marszałkini Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

Premier zwrócił uwagę na zasadę, że w zawiązku z tym „ktoś z tej

czwórki [prezydent, premier, marszałkowie Sejmu i Senatu] powinien jednak pilnować spraw w kraju”.

– Tej zasady się trzymamy, więc uzgodniłem to z prezydentem, że będę w tym czasie pilnował tu porządku w Polsce – wyjaśnił Tusk.

W czasie żałoby narodowej flagi państwowe opuszczone są do poło-

wy, odwołuje się także imprezy masowe, koncerty, wydarzenia sportowe. Z tego powodu odwołano obchody 1000-lecia Korony Polskiej w Warszawie. Wydarzenie zostało przesunięte na niedzielę. ●

Bolesław Brezcko

• Więcej na Wyborcza.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34373797

Dnia 17 kwietnia 2025 roku odszedł nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek, Teść



Mieczysław Piotr Bartecki

Żegnamy Cię pogrążeni w głębokim smutku

Anna, Mikołaj i Małgorzata z Rodzinami

Msza żałobna odbędzie się 25 kwietnia 2025 roku o godzinie 10:00 w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Białystok/34373308

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na **sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej** opisanej jako działki nr 60/5 (11,1195 ha) i 61/7 (3,0045 ha) z **obrębu Tajno Podjeziorne**, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu 14,1240 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00032764/2.

Oferty należy składać w terminie do dnia 15 maja 2025 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U9-U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373689

W Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku Wydział XII Cywilny pod sygnaturą akt XII Ns 966/22 toczy się postępowanie wszczęte z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po **Renacie Małgorzacie Rębarz** z domu Gryglewicz, zmarłej w dniu 16 grudnia 2018 r. w miejscowości Rotmanka, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w miejscowości Rotmanka. Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku wzywa wszystkie osoby, które należą do kręgu spadkobierców po Renacie Małgorzacie Rębarz, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Neosędzia nie chce orzekać w „getcie”



FOT. KRZYSZTOF ÓWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyznaczony przez ministra sprawiedliwości rzecznik dyscyplinarny zajmie się neosędzią Sądu Okręgowego w Warszawie, która od lutego nie chce orzekać w sekcji utworzonej dla neosędziów.

Łukasz Woźnicki

Powołany przez ministra sprawiedliwości rzecznik dyscyplinarny oceni, czy są podstawy do przedstawienia zarzutów dyscyplinarnych Mirosławie Chyr-Grzeszczak z Sądu Okręgowego w Warszawie. To była śledcza awansowana w prokuraturze, gdy na jej czele stał Zbigniew Ziobro. W 2022 r. prezydent Andrzej Duda powołał ją do Sądu Okręgowego w Warszawie na wniosek upolitycznionej KRS, więc Chyr-Grzeszczak jest tzw. neosędzią. Dodatkowo jest także rzeczniczką dyscyplinarną przy sądzie okręgowym. „Sprawa dotyczy podejrzenia popełnienia deliktu dyscyplinarnego, polegającego na odmowie wykonywania obowiązków” – podał resort sprawiedliwości, informując o wyznaczeniu rzecznika dyscyplinarnego ministra sprawiedliwości do sprawy neosędzi. „O powołanie rzecznika dyscyplinarnego wnioskuje Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie” – dodało ministerstwo.

„Nie zgadzamy się na getto”

Tłem tej sprawy jest utworzenie w Sądzie Okręgowym w Warszawie funkcjonującej od lutego specjalnej sekcji dla neosędziów. Oddelegowano do niej dziesięć takich osób rozstrzygających sprawy karne w pierwszej instancji, m.in. Mirosławę Chyr-Brzeszczak. Celem było odsunięcie neosędziów od orzekania w sprawach inicjowanych aktami oskarżenia, bo ich orzeczenia są uchylane z powodu wadliwej obsady sądów.

– W praktyce oznacza to brak bezpieczeństwa postępowania sądowego i konieczność powtarzania wieloletnich procesów – mówiła nam rzeczniczka SO w Warszawie, sędzia Anna Ptaszek.

W nowej sekcji neosędziowie mogą co najwyżej wydawać wyroki łączne, a więc łączyć kary orzeczone wyrokami innych sądów. Ich zadaniem jest też nadzór nad postępowaniami przygotowawczymi, ale bez możliwości orzekania o tymczasowym aresztowaniu.

Neosędziowie takie ograniczenie uznają za „bezprecedensowy akt dyskryminacji”. „Nie zgadzamy się na powołanie w SO w Warszawie swobodnego »getta«” – protestowali, pisząc do ministra sprawiedliwości.

Pięcioro z nich pozwało SO w Warszawie przed sądem pracy, domagając się dopuszczenia ich do orzekania w sprawach karnych zgodnie z dotychczasowym podziałem czynności, a także odszkodowania. Mimo tego – jak wynika z informacji resortu sprawiedliwości – większość podjęła obowiązki w nowej sekcji. Wyjątkiem była Chyr-Brzeszczak.

Czy to uchybienie godności urzędu

„Z informacji przesłanych przez Prezesa SO w Warszawie wynika, że sędzia Mirosława Chyr-Brzeszczak od 7 lutego 2025 r. faktycznie odmawia wykonywania obowiązków zgodnie z prawomocnym podziałem czynności” – przekazało ministerstwo. Jak dodało, neosędzia nie chce zajmować się np. za-

haleniami na decyzje prokuratorów czy wydawać wyroków łącznych.

Z komunikatu wynika, że Chyr-Brzeszczak odwołała się od nowych podziałów czynności, ale jej odwołania zostały uznane za niedopuszczalne przez władze sądu okręgowego. Odmawianie wykonywania obowiązków w takiej sytuacji – zdaniem ministerstwa – „może realizować znamiona uchybienia godności urzędu poprzez rażące naruszenie etycznej zasady pełnienia służby sędziowskiej”.

„Zgodnie z nią sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Jest to tym bardziej rażące, że inni sędziowie Sekcji, mimo wniesienia odwołań, podjęli czynności” – napisało ministerstwo.

Czy neosędzia popełniła delikt, oceni w przyszłości sąd dyscyplinarny. O ile oczywiście rzecznik dyscyplinarny wyznaczony przez ministra uzna, że są podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i przedstawi neosędzi zarzuty. Do tej roli minister sprawiedliwości wyznaczył sędziego Sądu Apelacyjnego w Gdańsku Włodzimierza Brazewicza.

„Posiada ponad 30-letnie doświadczenie orzecznicze, specjalizuje się w sprawach karnych. W przeszłości był sędzią sądu dyscyplinarnego, występował jako obrońca w postępowaniach dyscyplinarnych i obecnie pełni funkcję rzecznika dyscyplinarnego w innych sprawach” – opisuje Brazewicza resort.

Dlaczego sprawą zajmuje się „nadzwyczajny” rzecznik wyznaczony przez ministra (tzw. rzecznik ad hoc), a nie „zwykły” rzecznik dyscyplinarny sędziów? Powodem były obawy o obiektywizm rzeczników powołanych na te stanowiska przez głównego rzecznika sędziów Piotra Schaba, który zawdzięcza to stanowisko Ziobrze. „Rzecznicy dyscyplinarni ad hoc są powoływani przede wszystkim po to, by zapewnić niezależność, bezstronność i profesjonalizm w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnych” – dodał resort. ●



Papież Franciszek

17 grudnia 1936 – 21 kwietnia 2025

31. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie

26-31 lipca 2016

Miasto Kraków pamięta.

Z ogromnym smutkiem żegnam



prof. dr hab.

Andrzeja Gospodarowicza

Droga Olu,

składam wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci Andrzeja.

Jestem z Tobą w tych trudnych chwilach

Teresa Żabińska

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



Kto zostanie papieżem po Franciszku?

Kto wchodzi na konklawe jako papież, opuszcza je jako kardynał. To popularne we Włoszech powiedzenie dobrze oddaje nieprzewidywalność procesu wyboru kolejnego następcy Świętego Piotra.

Jakub Jessa

Pomiędzy 15. a 20. dniem po śmierci papieża Franciszka w Watykanie rozpocznie się konklawe, które wybierze nową głowę Kościoła katolickiego. Do Rzymu przybędzie wówczas 252 członków Kolegium Kardynalskiego, z czego 135 kardynałów elektorów zdecyduje o tym, kto zostanie nowym Biskupem Rzymu.

Odcięci od świata wewnątrz Kaplicy Sykstyńskiej elektorzy będą głosować do momentu uzyskania przez jednego z kandydatów dwóch trzecich wszystkich głosów. Zanim nad Watykanem pojawi się biały dym zwiastujący wybór nowego papieża, podczas konklawe formować się będą rozmaite koalicje.

Wybór konklawe jest trudny do przewidzenia

Wielość stronnictw i politycznych rozgrywek na najwyższych szczeblach Kościoła sprawia, że wynik głosowania Kolegium Kardynalskiego pozostaje niezmiennie trudny do przewidzenia. Dobrze świadczy o tym choćby wybór zmarłego w poniedziałek (21.04) papieża Franciszka.

Jak podaje „New York Times”, przed jego wyborem na papieża w 2013 r. wielu bukmacherów nawet nie zaliczało go do grona faworytów.

► **Kardynałowie zgromadzeni w Bazylice Świętego Piotra w Watykanie w dniu przeniesienia do niej ciała papieża Franciszka**

FOT. REUTERS /
YARA NARDI

zwiska: Pierbattisty Pizzaballi, określonego mianem najwyższego urzędnika Watykanu ds. Bliskiego Wschodu, a także sekretarza stanu i dotychczasowej prawej ręki Franciszka, kardynała Pietro Parolina.

Kim są włoscy kandydaci Pietro Parolin i Pierbattista Pizzaballa

70-letni włoski kardynał Pietro Parolin przez większość życia działał w służbie dyplomatycznej Kościoła katolickiego. Pełniąc rolę sekretarza stanu, odegrał jedną z przewodnich ról w kształtowaniu zbliżenia na linii Stolica Apostolska – Chiny.

Według Reutersa Parolin jest postrzegany jako kandydat kompromisowy między postępowcami a konserwatystami:

„Nigdy nie był czołowym ani głośnym aktywistą w tzw. wojnach kulturowych Kościoła, które koncentrowały się na kwestiach takich jak aborcja i prawa osób homoseksualnych, chociaż raz potępił legalizację małżeństw osób tej samej płci, nazywając je „porażką ludzkości” – pisze agencja.

Z kolei 60-letni włoski duchowny Pierbattista Pizzaballa pełni od 2020 r. funkcję lacińskiego patriarchy Jerozolimy. Papież mianował go kardynałem w 2023 r. Krótki staż i relatywnie młody wiek nie stoją jednak na przeszkodzie, by Pizzaballa został jednym z głównych kandydatów postępowego skrzydła kolegium elektorskiego.

Jak ocenia „The Independent”, „wybór Pizzaballi byłby znaczącym oświadczeniem geopolitycznym Kościoła, zwłaszcza w czasie, gdy jest on bardzo krytyczny wobec rządu Benjamina Netanjahu”.

Możliwości wyboru kolegium kardynalskiego sięgają jednak daleko poza kandydatów z Włoch. Choć papieża z tego kraju nie było już od 1978 r., to na pierwszego reprezentanta na tronie piotrowym czekają liczne państwa, a nawet kontynenty.

Konserwatysta z Węgier i postępowiec Malty

Na liście potencjalnych kandydatów na papieża jest także 72-letni węgierski duchowny Péter Erdo. Był głównym rywalem papieża Franciszka podczas głosowania kolegium kardynalskiego w 2013 r. Erdo reprezentuje stronnictwo konserwatywne, jest też ekspertem od prawa kanonicznego.

Nominację na kardynała otrzymał w 2003 r. od papieża Jana Pawła II. Był też najmłodszym uczestnikiem konklawe zorganizowanego po jego śmierci dwa lata później.

Według „New York Times”, Erdo ma być faworytem wśród kardynałów, któ-



rzy tęsknią za powrotem do konserwatyzmu Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Pomimo konserwatywnych poglądów kardynał z Węgier jest uznawany za kandydata zdolnego do budowania porozumienia na najwyższych szczeblach Kościoła. Świadczył o tym już sam jego stosunek do zdecydowanie bardziej postępowego Franciszka, z którym pozostawał w dobrych relacjach.

Jednocześnie, jak podaje Reuters, podczas kryzysu migracyjnego w 2015 roku Erdo sprzeciwił się wezwaniu papieża do przyjmowania uchodźców przez kościoły, mówiąc, że byłoby to równoznaczne z handlem ludźmi, sprzymierzając się w ten sposób z nacjonalistycznym premierem Węgier Viktorom Orbánem.

Młodszy o cztery lata, pochodzący z Malty 68-letni Mario Grech, specjalista od prawa kanonicznego, to kolejny kandydat na liście. – Przechodzimy przez okres zmian. Dla mnie to bardzo pozytywna rzecz – powiedział w wywiadzie opublikowanym na łamach gazety „Malta Today” w 2018 r., mówiąc o tym, że jedyną drogą do utrzymania znaczenia Kościoła w dzisiejszym świecie jest „wyjście poza nostalgię za przeszłością”.

W rozmowie opowiedział się również za włączeniem osób homoseksualnych do kościoła, podkreślając, że orientacja seksualna osoby poszukującej duchowej drogi nie powinna mieć znaczenia.

www.nekrologi.wyborcza.pl/3437367

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 14 kwietnia 2025 r. w wieku 85 lat odeszł



Ryszard Starosta

Msza święta i pogrzeb odbędą się 25 kwietnia 2025 r. o godz. 13.20 na Cmentarzu Bródnowskim w Kościele św. Wincentego przy ul. św. Wincentego 83 w Warszawie,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku rodzina.

www.nekrologi.wyborcza.pl/3437387

21 kwietnia 2025 roku odeszła



dr Aleksandra Jaworowska

Nasza droga Koleżanka
Osoba niezwykle dla nas ważna

Wiadomość o Jej śmierci napeliła nas bólem i żalem
Będziemy bardzo za Nią tęsknić

Feliksowi i całej Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i Pracownicy
Pracowni Testów Psychologicznych PTP

Pomiędzy 15. a 20. dniem po śmierci papieża Franciszka w Watykanie rozpocznie się konklawe, które wybierze nową głowę Kościoła katolickiego. Do Rzymu przybędzie wówczas 252 członków Kolegium Kardynalskiego, z czego 135 kardynałów elektorów zdecyduje o tym, kto zostanie nowym Biskupem Rzymu

Czynnikami dodatkowo utrudniającym spekulowanie na temat następcy Franciszka jest znacząca liczba nominacji kardynalskich, których ten udzielił. Niezależnie od dywersyfikacji kolegium kardynalskiego główna linia podziału pomiędzy elektorami przebiega pomiędzy zwolennikami bardziej progresywnych i konserwatywnych kandydatów.

Światowe media już teraz wskazują najbardziej prawdopodobnych kandydatów obu stron. Spośród włoskich kardynałów padają głównie dwa na-



Jednocześnie Grech znalazł się na liście organizacji Survivors Network of those Abused by Priests (SNAP) spośród sześciu kardynałów oskarżonych o tuszowanie nadużyć seksualnych w Kościele. Jak podaje „Malta Times”, w liście wysłanym w zeszłym miesiącu do Pietro Parolina, watykańskiego sekretarza stanu, organizacja SNAP oskarżyła Grecha

o „nadużycie władzy kościelnej, urzędu lub funkcji, które zaszkodziło bezbronny i wywołało skandal”.

Kandydaci na papieża z Afryki
Papież Franciszek pochodzący z Argentyny był pierwszym następcą świętego Piotra pochodzącym z Ameryki Południowej. Jego wybór postrzegany był często w kategoriach symbolicznego przenoszenia uwagi Kościoła Katolickiego z Europy w stronę innych kontynentów cechujących się najwyższym rozwojem katolicyzmu.

Powiększające się wspólnoty wyznaniowe w krajach Afryki czy Azji z pewnością z wielką radością przyjęłyby wybór duchownego z ich regionu na przywódcę Kościoła Katolickiego.

Jednym z faworytów spoza Europy jest 65-letni arcybiskup Kinszaszy i kardynał od 2019 roku Fridolin Ambongo Besungu. Według „New York Times”, „był blisko papieża Franciszka, należał do dziesięcioosobowej grupy doradczej znanej jako Rada Kardynałów. Ale jednocześnie przewodził sprzeciwowi wobec orzeczenia Franciszka z 2023 r., głoszącego, że Kościół powinien błogosławić pary homoseksualne”.

Jako przewodniczący SECAM (Symposium Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru) Ambongo opublikował list w reakcji na kontrowersyjną Deklarację Fiducia supplicans (łac. „Błagająca ufność”) wydaną przez Dykasterię Nauki Wiary Kościoła Katolickiego w grudniu 2023 roku, ustanawiającą możliwość udzielania błogosławieństwa pozaliturgicznego parom tej samej płci.

– Pozaliturgiczne błogosławieństwa zaproponowane w Deklaracji Fiducia supplicans nie mogą być wykonywane w Afryce bez narażania się na skandale – napisał, dodając, że deklaracja wywo-

łała „falę uderzeniową” i „zasiała nieporozumienia i niepokój w umysłach wielu wiernych świeckich, osób konsekrowanych, a nawet pasterzy, i wzbudziła silne reakcje”.

Z Afryki pochodzi także 76-letni Peter Turkson, który także był brany pod uwagę w trakcie konklawe z roku 2013. Arcybiskupem Cape Coast w Ghanie został w 1992 r. za czasów pontyfikatu Jana Pawła II. Papież w 2003 roku uczynił go pierwszym kardynałem w historii Ghany.

Turkson jest znany z walki o postulaty związane ze sprawiedliwością społeczną i prawem do rozwoju. Jest też przeciwnikiem neoliberalizmu. Z ramienia Watykanu pojawił się na forum ekonomicznym w Davos, pełni też rolę przewodniego doradcy Stolicy Apostolskiej w tematach zmian klimatu.

Jak podaje The Independent, „teologicznie [Turkson] jest bardzo konserwatywny i był wiodącym głosem przeciwko używaniu prezerwatyw pomimo pandemii AIDS w Afryce. Bronił rów-

niez bardziej zdecydowanego poglądu na homoseksualność”.

Wśród kandydatów na papieża jest także Filipińczyk
Kolejnym kandydatem spoza Europy, jest pochodzący z Filipin 67-letni Luis Antonio Tagle. Był już brany pod uwagę podczas konklawe w 2013 r., ale wtedy na przeszkodzie stanął m.in. jego młody wiek.

Jak pisze „New York Times”, liberalnie nastawiony kardynał z Filipin, którego komentatorzy nazwali ‘azjatyckim Franciszkiem’, od lat uważany jest za faworyta do zostania papieżem, a jego wyjątkowo otwarte i serdeczne podejście jest zgodne z troską Franciszka o ubogich i potrzebujących w krajach rozwijających się, gdzie sam żył i pracował.

Filipiny to jedyny kraj Azji, gdzie katolicyzm jest religią dominującą. Znacząca wielkość populacji wiernych i istotna pozycja Kościoła w kraju stanowią dodatkowy argument za wywodzącym się z tamtych obszarów duchownym. Jego wybór oznaczałby też dalsze przeniesienie środka ciężkości Kościoła katolickiego z Europy na Globalne Południe.

Pomiędzy 2015 a 2022 rokiem Tagle pełnił funkcję przewodniczącego Caritas Internationalis – globalnej konfederacji odpowiadającej za koordynację działań krajowych organizacji Caritasu.

Jak przypomina Reuters, w 2022 r. po oskarżeniach o zastraszanie i poniżanie pracowników papież Franciszek zwolnił całe kierownictwo Caritas Internationalis i wyznaczył komisarza do kierowania organizacją. Tagle, który również został usunięty ze stanowiska, był nominalnie prezesem, ale nie był zaangażowany w codzienne operacje, które były nadzorowane przez świeckiego dyrektora generalnego. ●

Papież Franciszek pochodzący z Argentyny był pierwszym następcą świętego Piotra pochodzącym z Ameryki Południowej. Jego wybór postrzegany był często w kategoriach symbolicznego przenoszenia uwagi Kościoła Katolickiego z Europy w stronę innych kontynentów cechujących się najwyższym rozwojem katolicyzmu

REKLAMA

Kraj/34372823

4-6 MAJA 2025

WORLD NEWS MEDIA CONGRESS

KRAKÓW 2025

WAP IFRA

World Association of News Publishers

GRUPA MEDIOWA

AGORA

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNERZY

PATRONI MEDIALNI

Kobiety mogą dwa razy prze- na emeryturę i zyskać krocie

Politycy i eksperci przeoczyli największą lukę w systemie emerytalnym. Okazuje się, że Polki mogą przechodzić na emeryturę... dwa razy i system tego „nie widzi”. Mało tego: im wcześniej odejdą z pracy, tym więcej zyskają.

Leszek Kostrzewski

– To wielkie niedopilnowanie, które nas wszystkich podatników będzie kosztować miliardy złotych. Ale oczywiście kobiety zyskają, i to dużo. Wystarczy tylko, że dostrzegą tę dziurę w systemie – mówi dr Łukasz Wacławik z Wydziału zarządzania krakowskiej AGH

– Mamy ewidentną lukę w systemie. To ewenement na skalę światową – potwierdza dr Tomasz Lasocki, wykładowca Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej.

Na czym polega luka?

Dziurę w systemie odkryli wspomniany dr Tomasz Lasocki, który zajmuje się kwestiami ubezpieczeń społecznych oraz z prof. Moniką Domańską z Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk.

Na czym luka polega? Otóż okazuje się, że kobiety na podstawie istniejącego prawa mogą dwa razy przejść na emeryturę, a dokładniej mówiąc, mogą dwa razy na nowo ją wyliczyć. Po raz pierwszy, gdy osiągną ustawowy wiek emerytalny, a więc 60 lat, i wystąpią z wnioskiem do ZUS. Wtedy, zgodnie z nowym systemem emerytalnym, świadczenie jest wyliczane na podstawie sumy zebranych składek, dzielonej przez dalszą przewidywalną przez GUS długość życia (dla osoby 60-letniej).

I do tej pory wszystko jest proste i przejrzyste. Ale przez niedopatrzenie polityków okazuje się, że kobietom, które przeszły na emeryturę przed ukończeniem 65. roku życia, po osiągnięciu tego wieku ZUS automatycznie oblicza świadczenie na nowo. Nie muszą nawet składać żadnego wniosku.

ZUS przy tym „nie widzi”, że kobiety przeszły na emeryturę już wcześniej. Co to oznacza? Same korzyści dla Polek. Bo gdy kobieta przechodzi w wieku 65 lat na emeryturę po raz drugi, wyliczone od nowa świadczenie jest niezwykle korzystne. Na czym te korzyści polegają? Znow wzór wyliczania jest ten sam: zebrane składki dzielimy przez przewidywalną długość życia. Ale:

- ZUS licząc emeryturę po raz drugi, nie zmniejsza świadczenia o wypłaty, które kobieta już dostawała między 60 a 65 rokiem życia;

- fakt, że ZUS „nie widzi”, że emerytura była pobierana między 60 a 65 rokiem życia, powoduje, że Zakład traktuje taką osobę, jakby przechodziła na świadczenie po raz pierwszy, a to oznacza, że zebrane składki są niezwykle korzystnie waloryzowane i emerytura kobiety jest niemal tak wysoka, jak gdyby zwlekała z jej pobieraniem przez ostatnich 5 lat.

Aby to dokładnie wyjaśnić, przypomnijmy, że każda pracująca osoba co miesiąc odkłada na emeryturę 19,52 proc. pensji. Te pieniądze ZUS zapisuje na indywidualnych kontach emerytalnych. Aby gromadzone tam



FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

składki nie traciły na wartości, są waloryzowane. Im większa waloryzacja, tym większa emerytura. Oczywiście waloryzacja składek kończy się, gdy już odejdziemy na emeryturę i zostanie nam wyliczone świadczenie. Tyle że nie dotyczy to kobiet. Bo gdy Polka odchodzi po raz drugi na emeryturę, w wieku 65 lat, Zakład uznaje, że kobieta jeszcze nie ma świadczenia i jej zgromadzony kapitał waloryzuje również za ostatnie 5 lat (a więc za czas, gdy kobieta już pobierała świadczenia – uprzednio wyliczone). To powoduje, że nowe świadczenie jest niezwykle korzystne i większe od tej pierwszej emerytury nawet o kilkadziesiąt procent. Oczywiście do tego nowego, drugiego świadczenia ZUS uwzględni korzystniejsze tablice trwania życia dla kobiety 65-letniej, przez co dodatkowo nowa emerytura wzrasta.

Ile zyskują kobiety?

– To ewenement, nigdzie bowiem nie ma tak, by systemowo wysyłać kogokolwiek dwa razy na emeryturę! – podkreśla dr Lasocki. Jego zdaniem z ponownego przeliczenia emerytury skorzystały już setki tysięcy kobiet, a z każdym rokiem będzie ich więcej.

Dr Lasocki dodaje: – Polski system emerytalny miał mieć prostą zasadę: dłużej pracujesz, masz na starość większą emeryturę. Teraz się okazuje, że im wcześniej przejdziesz na emeryturę, tym więcej zyskujemy. A niekiedy, jeśli zwlekamy, możemy na tym stracić!

Co ma na myśli ekspert?

Otóż przechodząc jak najszybciej na emeryturę, a więc wieku 60 lat, Polka przez kolejne 5 lat pobiera świadczenie. Powiedzmy, że jej emerytura wynosi 2 tys. zł miesięcznie, a więc w sumie pobierze 120 tys. zł. Przechodząc po raz drugi, w wieku 65 lat, nic nie traci, choć wcześniej skorzystała z emerytury, a wręcz przeciwnie – zyskuje. Bo nie dość, że już przez 5 lat pobierała świadczenie, to

**To wielkie niedopilnowanie,
które nas wszystkich
podatników będzie
kosztować miliardy złotych.
Ale oczywiście kobiety
zyskają, i to dużo. Wystarczy
tylko, że dostrzegą tę dziurę
w systemie**

DR ŁUKASZ WACŁAWIK

z wydziału zarządzania krakowskiej AGH

ma na nowo je wyliczane. I tym razem osiąga np. 3 tys. zł miesięcznie, bo wcześniej wypłaty w systemie się „nie liczą” i nie są odejmowane.

Wytlumaczmy to jeszcze prościej. W „normalnym” systemie, aby dostać tę wyższą emeryturę, owe 3 tys. zł, kobieta musiałaby pracować do 65 roku życia, a przechodząc w wieku 60 lat, miałby do końca życia tylko 2 tys. miesięcznie. Teraz jednak okazuje się, że niezależnie kiedy odejdziemy na świadczenie i tak po 65. roku życia może być ono obliczone od początku.

Dlatego wiele kobiet się dziwi, że nagle po 65 roku życia dostaje dużą podwyżkę i pyta ją ZUS skąd ta podwyżka

Kto nie skorzysta?

Nie wszystkie kobiety zyskają na błędzie w systemie.

– Chodzi o kobiety urodzone w latach 1949-1968, które nie wybrały OFE i nie mają założonego subkonta. Chociaż uważam,

że podwójne przechodzenie na emeryturę w ogóle nie powinno mieć miejsca, to nie może być tak, że jednym obliczamy ją drugi raz, a innym nie. Państwo nie może arbitralnie dzielić obywateli – zauważa dr Tomasz Lasocki.

Bo cały błąd wiąże się po części z OFE. Otóż świadczenia z OFE w postaci dożywotnich emerytur kapitałowych miały być, w założeniach polityków, wypłacane właśnie od osiągnięcia wieku 65 lat po ponownym przeliczeniu (dla kobiet). Ostatecznie jednak, po reformie OFE i zmniejszeniu składek w 2014 r. przez rząd PO-PSL, zrezygnowano z owych dożywotnich emerytur kapitałowych z OFE i całość wypłat przeszła na ZUS. Wówczas przepis o ponownym obliczeniu emerytur w wieku 65 lat objął również środki z konta indywidualnego i kapitał początkowy zgromadzony na naszych kontach ZUS. Stąd dzisiejszy problem podwójnego wyłączania emerytur.

Problem sam przestałby istnieć, gdyby PiS w 2017 nie obniżył wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Bo przy podnoszeniu i wyrównywaniu wieku emerytalnego kobiety nie mogłyby wcześniej przechodzić na emeryturę i w efekcie docelowo tylko raz miałyby wyliczane świadczenie. Poprzednia władza nie dość jednak, że wiek obniżyła, to luki nie wyeliminowała.

– Dziś najlepszym rozwiązaniem tego problemu jest zrównanie wieku emerytalnego do 65 lat dla kobiet i mężczyzn – mówi dr Lasocki, choć wskazuje też na inne, mniej kompleksowe rozwiązania.

Ile to będzie kosztować?

– Na razie problem nie jest aż tak wielki. Na emerytury idą dziś urodzeni w 1960 i urodzeni w 1965 roku – to są nieliczne roczniki. Ale za 5 lat na emerytury zaczną przechodzić wyż demograficzny, a wtedy bez podwyż-

Ratusz sprzedaje ponadstumetrowe mieszkania w samym centrum

Kłopot idzie pod młotek

Co najmniej 15 mln zł spodziewa się uzyskać stołeczny ratusz ze sprzedaży siedmiu dużych mieszkań komunalnych w kamienicy przy ul. Marszałkowskiej. Ale właściwie dlaczego miasto je sprzedaje?

Michał Wojtczuk

Czy na rynku wtórnym w ścisłym śródmieściu, przy Marszałkowskiej, dwa kroki od stacji metra można kupić mieszkanie w cenie niespełna 16 tys. zł za m kw? To raczej nie-realne. W 2024 r. średnia cena metra kw mieszkania z drugiej ręki w Śródmieściu sięgnęła 21,9 tys. zł.

A jednak właśnie na 15,7 tys. zł za m kw ustalona zostanie cena wywoławcza siedmiu mieszkań komunalnych w budynku przy Marszałkowskiej 81. Dziś radni zgodzą się na ich sprzedaż.

Przejeżdżając tramwajem Marszałkowską, łatwo pomyśleć, że budynek pod numerem 81, to zwykły blok. Dopiero jeśli bliżej mu się przyjrzeć, można dostrzec, że nie trzyma pierzei. Dlatego, że to nie jest blok, tylko oficyna kamienicy, zbudowanej w latach 1905-6 dla Izaaka Rothberga i Zygmunta Frumkina. Zaprojektował ją znany architekt Ludwik Panczakiewicz.

Chociaż kamienica przetrwała wojnę w niezłym stanie, budynek frontowy rozebrano, wytyczając Marszałkowską poszerzoną do dzisiejszych rozmiarów. Dawna oficyna stała się budynkiem frontowym. To właśnie tu jest siedem mieszkań komunalnych, które mają pójść na sprzedaż. Wszystkie oscylują wokół 150 m kw.

Miasto ma kłopot

Stołeczny ratusz od lata stara się pozbywać takich mieszkań z zasobu komunalnego. Urzędnicy tłumaczą: kombinacja kilku czynników sprawia, że trudno znaleźć dla nich na-

jemców. Największy problem jest z normą powierzchni mieszkalnej przypadającą na osobę w mieszkaniu komunalnym.

– W lokalu o powierzchni użytkowej 150 m kw powierzchnia mieszkalna stanowi ok. 60-70 proc. całości, czyli około 90-105 m kw. Taki lokal mógłby być teoretycznie przyznany rodzinie składającej się co najmniej z 12-14 osób – wylicza Zenobia Żaczek z Komitetu Obrony Lokatorów.

– W Śródmieściu najliczniejszą rodziną oczekującą na pomoc mieszkaniową jest jedna sześciopersonowa rodzina, natomiast pięciopersonowe gospodarstwa domowe są tylko trzy – informuje Mateusz Węgrzyn, rzecznik dzielnicy Śródmieście. Tłumaczy, że na mieszkania komunalne o dużych powierzchniach nie ma popytu. – Bo wiąże się to z wyższymi kosztami utrzymania oraz przy przekroczeniu określonego metrażu, z brakiem możliwości otrzymania dodatku mieszkaniowego – tłumaczy.

Wielkie, ponadstumetrowe mieszkania komunalne nie zawsze można podzielić na mniejsze – te w ponadstuletnich kamienicach mają często specyficzny układ. A jeśli są wpisane do rejestru zabytków – tak właśnie jest z budynkiem przy Marszałkowskiej 81 – to nie zgadza się konserwator zabytków.

I dlatego stołeczny samorząd systematycznie pozbywa się takich dużych „apartamentów komunalnych” z miejskiego zasobu. W 2024 r. urząd dzielnicy Śródmieście sprzedał 11 ponadstumetrowych mieszkań. Jednym z nich był wielki



• W środku kamienica przy ul. Marszałkowskiej 81

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

lokal o metrażu 192 m kw przy ul. S. Noakowskiego 12, naprzeciwko Politechniki Warszawskiej. Cenę wywoławczą ustalono na 2,9 mln zł, a mieszkanie sprzedano za prawie 5,2 mln zł.

Łącznie ze sprzedaży tych 11 „apartamentów komunalnych” do budżetu dzielnicy wpłynęło 25,3 mln zł. Średnia cena metra to 21,3 tys. zł. To nieco poniżej średniej na rynku wtórnym w Śródmieściu.

Zmienić przepisy

Sprzedaż mieszkań komunalnych krytykują aktywiści oraz część radnych. – Tracimy je bezpowrotnie z miejskiego zasobu – mówi Anna Folta, śródmiejska radna Miasto Jest Nasze. Przekonuje, że skoro duże lokale są „niewynajmowalne” w świetle obowiązujących przepisów, to należy zmienić przepisy, a nie sprzedawać mieszkania.

– Pieniądze ze sprzedaży rozpuszczają się w budżecie dzielnicy, a zasób mieszkaniowy się zmniejsza. Należy go chronić. A co, jak za 20 lat będą inne potrzeby mieszkaniowe? Co, jeśli będzie wojna na wschodzie i trzeba będzie

gdzieś kwaterować ludzi? – pyta retorycznie.

Siedem lokali w kamienicy przy Marszałkowskiej 81 ma ceny wywoławcze wahające się od 2,1 do 2,4 mln zł. Jak na lokalizację to zaskakująco niska cena. Ale urzędnicy tłumaczą, że taka jest wycena rzeczoznawcy.

Faktem jest, że ratusz dostrzega potencjał rynkowy tych „apartamentów komunalnych”, bo radnych poproszono o zgodę na to, by zminimalizować bonifikatę za to, że są to lokale w budynku zabytkowym. Przypomnijmy – przy sprzedaży zabytkowego budynku samorząd ma prawo wyznaczać bonifikatę dochodzącą do 50 proc., aby zrekompensować nabywcy drogie remonty. Ale w przypadku mieszkań w budynku przy Marszałkowskiej 81 ratusz zarekomendował radnym, by udzielić tylko symbolicznej bonifikaty – 0,01 proc.

O krok dalej jest sprzedaż 42 mieszkań komunalnych w kamienicy Izaaka Rothberga przy Marszałkowskiej 66, u zbiegu z Wilczą. To budynek z końca XIX w. zaprojektowany przez Stefana Szyl-

lera. Gdy powstawał, miał bogate neogotyckie fasady. Po wojnie jego architektura została znacznie uproszczona.

Budynek jest pusty, został wykwaterowany z powodu złego stanu technicznego. Na elektronicznej tablicy ogłoszeń umieszczono właśnie informację o przeznaczeniu do sprzedaży 42 mieszkań. Kamienica jest wpisana do rejestru zabytków. I, jak zaznacza Mateusz Węgrzyn, konserwator zabytków nakazał również, by odtworzyć oryginalny układ mieszkań. To także duże, ponadstumetrowe lokale.

Sprzedaż przybliża gentryfikację?

Sprzedaż kamienicy przy Marszałkowskiej 66 też budzi opory społeczników. Przekonują, że to o kolejny krok przybliżyłoby gentryfikację Śródmieścia, czyli stan, w którym ten rejon miasta stałby się zagłębiem apartamentowców dla bardzo bogatych ludzi. Mateusz Węgrzyn zwraca uwagę, że remont kamienicy pochłonąłby (według szacunków z 2024 r.) 42 mln zł. Czyli więcej, niż kosztował remont budynku komunalnego przy ul. Solec (25 mln zł).

Burmistrz Śródmieścia Aleksander Ferens mówił na sesji rady dzielnicy, że trudno mówić o gentryfikacji, skoro w tej części Śródmieścia wciąż jest dużo domów komunalnych.

Jeśli kamienica przy Marszałkowskiej 66 zostanie sprzedana, to należy trzymać kciuki, by trafiła z nabywcą lepiej, niż dom komunalny przy Marszałkowskiej 41, przy pl. Zbawiciela. Budynek został sprzedany za 19 mln zł. Kupiła go spółka kontrolowana przez biznesmenów Roberta Niczyporka i Tomasza Niewiadomskiego. Choć transakcję zamknięto pod koniec 2022 r., żaden remont nie zaczął się tam do dziś. ●

„Ślady wskazują na siekierę”

Dochodowy fotoradar działał nieco ponad dobę

Nowy fotoradar w Alejach Jerozolimskich zamontowany został w miniony czwartek. Na wysokości numeru 239, w pobliżu skrzyżowania z Ryżową. Na początku świątecznego weekendu Główny Inspektorat Transportu Drogowego stracił kontakt z urządzeniem.

Wojciech Król, rzecznik GITD nie komentuje sprawy zbyt chętnie: – Straciliśmy z nim kontakt w piątek wieczorem i tyle. Sprawę zgło-

siliśmy policji – stwierdza. Dodaje, że ślady wskazują na uderzenie siekierą. – Ubolewamy nad tym, że to się stało – mówi Maciej Dziubiński rzecznik ZDM.

W listopadzie ubiegłego roku w Alejach Jerozolimskich 239 stanął radar z inicjatywy Zarządu Dróg Miejskich. Był uznany za „najbardziej dochodowe” urządzenie tego typu w Warszawie. W niespełna miesiąc zrobił kierowcom, którzy przekraczali

dopuszczalną prędkość w tym miejscu, prawie 8 tys. zdjęć. Do końca roku było ich już 9 tys. W lutym tego roku został zniszczony. Wymiana urządzenia kosztowała GITD ok 50 tys. zł.

Urządzenie zostało zamontowane ponownie w Al. Jerozolimskich 17 kwietnia około godziny 13. Przed godz. 23 następnego dnia nie było już z nim kontaktu.

Wcześniej fotoradar był ustawiony w stronę wyjazdu z War-

sawy, a kierowcy jadący Alejami Jerozolimskimi, przejeżdżając przez skrzyżowanie z ul. 4 Czerwca 1989 r. zapominali, że za nim przestają obowiązywać ograniczenia do prędkości maksymalne 70 km na godz. i wolno tu jechać maksymalnie 50 km na godz. Tym sposobem urządzenie stało się swowistą żyłą złota.

Po powrocie na miejsce fotoradar został ustawiony w stronę

przeciwną. Monitorował prędkość pojazdów wjeżdżających do miasta. W związku z tym za znakiem „teren zabudowany” automatycznie wszystkich obowiązuje prędkość maksymalna 50 km na godz. To o wiele bardziej czytelna sytuacja od poprzedniej. Mimo to fotoradar został zdewastowany. Sprawą zajmie się policja. ●

Sebastian Słowiński

Remont, jakiego nie było

Ułożą tory jak klocki Lego

W Krakowie powstają gotowe elementy torów i rozjazdów tramwajowych, które będą układane na pl. Zawiszy jak puzzle albo klocki Lego. Dzięki tej metodzie uda się skrócić utrudnienia w ruchu z trzech miesięcy do trzech tygodni.

Jarosław Osowski

W tym roku Tramwaje Warszawskie nadrabiają zaległości remontowe z kilku ostatnich lat. Jest bardzo dużo objazdów i skróconych tras, a szczyt utrudnień w ruchu dopiero przed pasażerami. W ostatni weekend kwietnia na ponad cztery miesiące zostanie przerwany przejazd między al. Niepodległości a Służewcem. Pod koniec maja – na Marszałkowskiej i pl. Bankowym oraz na Grójeckiej i w al. Krakowskiej na Okęciu. W wakacje i we wrześniu zamknięty ma być odcinek z mostem Gdańskim, od dawnego ronda Babka do ronda Starzyńskiego na Pradze. A na lipiec służby miejskie planują wyłączenie kolejnych wlotów pl. Zawiszy.

To istny węzeł gordyjski – korki na styku Woli i Ochoty są zawsze, nawet bez zważania jezdni. – Stąd moje podziękowania dla tramwajarzy, że znaleźli sposób na skrócenie remontu przejazdów przez tory, bo początkowo słyszeliśmy aż o trzech

miesiącach utrudnień. To będzie jak układanie gotowych puzzli albo klocków Lego. Po tydzień na każdy wlot – zachwalał wczoraj Tamas Dombi, dyrektor Biura Zarządzania Ruchem Drogowym w ratuszu.

Tory z Krakowa

– Te klocki powstają w Krakowie. Już tam byłem i widziałem przygotowania – relacjonował Konrad Niklewicz, wiceprezes Tramwajów Warszawskich. Miejska spółka wybrała firmę KZN Rail Biezanów. – Część naszego placu Zawiszy jest już gotowa. Robią też na wymiar elementy rozjazdów i torów, które wstawimy w czerwcu na pl. Bankowym. Zastosujemy płyty prefabrykowane. Wszystko musi się zgadzać co do milimetra zarówno w pionie, jak i w poziomie. To będzie pierwszy remont na taką skalę w Warszawie, o ile nie w Polsce. W sumie na pl. Zawiszy ułożymy 737 metrów torów.

Konrad Niklewicz dodał, że według tradycyjnego sposobu trzeba



• Ulica Grójecka przed pl. Zawiszy FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

by tam na miesiąc zamykać każdy z trzech przejazdów przez tory tramwajowe. To czas potrzebny na związanie się betonu pod szynami i rozjazdami. Jeżdżą tam tysiące kierowców samochodów, także autobusy i ciężarówki. A do tego tramwaje – jeden za drugim. Wszystkim zależało więc na zminimalizowaniu utrudnień. Zwłaszcza że w sierpniu i we wrześniu tory będą zamknięte także za pl. Narutowicza aż do Okęcia z powodu budowy nowej trasy od ul. Banacha, przez ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. do Dworca Zachodniego.

Gotowe elementy pl. Zawiszy przyjadą z Krakowa do stolicy pocią-

giem towarowym. Zarówno ich producent, jak i odbiorca mają bocznicę kolejowe. Rozładunek nastąpi w bazie przy ul. Obozowej na Kole, a nocami płyty będą przywożone na miejsce remontu. – Liczymy na transmisję na żywo – komentowali żartem dyrektorzy jednostek miejskich podczas wczorajszej konferencji wiceprezenta Warszawy Tomasza Menciny, któremu podlegają remonty ulic.

Nowe torowisko będzie na czas

Konrad Niklewicz raportował też, że trwająca od końca marca wymiana torowiska na wiadukcie al. Jana

Pawła II za Arkadią jest zaawansowana w 60 proc. Zamknięto bardzo ruchliwy odcinek między dawnym rondem Babka a pl. Grunwaldzkim a Żoliborzu. Wcześniej tramwaje, z powodu złego stanu torowiska, zwalniały tam do 10-20 km na godz., wkrótce pojadą szybciej.

– Minęła dopiero połowa czasu, jaki przeznaczyliśmy na te prace. Już mogę powiedzieć, że skończą się w terminie, pod koniec maja. Wszystko idzie dobrze, a pogoda sprzyja. Nasze ekipy ułożyły już szyny i tłuczeń na odcinkach dojazdowych do wiaduktu. W sumie 1300 ton podsypki. Teraz podwykonawca, firma Strabag, układa izolację pod nową „węgierkę” – powiedział wiceprezes Tramwajów Warszawskich.

Chodzi o tzw. płyty węgierskie, czyli cienkie, prefabrykowane elementy betonowe z rowkami, w których zostaną umieszczone szyny zatopione w specjalnej żywicy tłumiącej drgania i hałas. „Wyborcza” spytała, co z zapowiadany rozchodnikiem, by zazielenić torowisko po obu stronach wiaduktu. – Będzie układany na tłuczniu, ale najwcześniej od września, gdy jest chłodniej – odpowiedział Konrad Niklewicz. – Wszystkie elementy tego remontu powinny być gotowe do końca roku i wykonane już bez wstrzymywania ruchu. ●

Na nic walka z hałasem

Koszmar mieszkańca 14. piętra

Sześć godzin koszmaru w środzku Świąt Wielkanocnych – mieszkaniec Śródmieścia nagrał odgłosy bandytów drogowych i udostępnił je w internecie. Zapowiada pozew przeciwko miastu.

„Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, składał mieszkańcom życzenia spokojnych świąt w mediach społecznościowych. To bardzo miłe, ale mam poczucie, że brakuje mu moralnych podstaw, aby życzyć spokoju, kiedy od lat pomija milczeniem narastający problem hałasu w stolicy” – napisał Alan Grinde, założyciel fundacji ORION, Instytutu Ekologii Akustycznej, która stara się walczyć z hałasem w stolicy. Ustawił w Wielkanoc specjalistyczny mikrofon na 14. piętrze w bloku przy ulicy Bagno 7, w oknie wychodzącym na Pałac Kultury. Nagrywał przez pięć i pół godziny zaczynając wieczorem w Wielką Sobotę. „Zidentyfikowałem do swoistego »best of« 44 wydarzenia akustyczne. Wszystkich jest około 100” – pisze Grinde, które najgłośniejsze epizody z tego wieczoru zebrał w 16 minutowe nagranie i udostępnił w sieci.

Jak mieszkać w Warszawie?

To nie jedyny głos o piratach drogowych, który dostaliśmy w redakcji po minionych świątach. Tradycyjnie kierowcy w tuningowanych akustycznie autach wylegają na ulice w ciepłe dni i terroryzują tysiące mieszkańców od wiosny do jesieni.

Pan Piotr ze Śródmieścia opowiada w liście do redakcji: – Piszę, ponieważ czuję się kompletnie bezsilny i bardzo liczę na Waszą pomoc. Już kilkakrotnie odnosiliście się do tego tematu na Waszych łamach, ale to, co działo się w niedzielę wielkonoą na ulicach Warszawy przechodzi wszelkie granice przyzwitości. Mieszkam na Tamce. Dziś był bardzo piękny, słoneczny i spokojny dzień. Niedziela Wielkanocna. Zapowiadał się piękny dzień. I pewnie by tak było, gdyby nie bezustanny (!) RYK silników motorów na Tamce, Świętokrzyskiej i kilku okolicznych ulicach. Czy w tym mieście nie

ma Policji, która jest w stanie pohamować tych ścigających się szaleńców (bo inaczej nazwać tego chyba nie można). W tej chwili jest po północy i wciąż słychać za oknem ten RYK motorów. JAK MIESZKAĆ W TYM MIEŚCIE???

Policja łapie patokierowców

To problem nie tylko Śródmieścia, ale niemal wszystkich tras wylotowych z miasta i parkingów centrów handlowych, na których odbywają się nielegalne zloty.

W zeszłym roku policja zabrała się za patokierowców w patosamo-

chodach w czerwcu, potem powtarzała weekendowe akcje. Kontrolowano setki osób, wystawiano setki mandatów i zabierano dziesiątki dowodów rejestracyjnych. Policjanci w czasie kontroli sprawdzali m.in. głośność pojazdów, która nie powinna przekraczać 93 decybeli w przypadku auta benzynowego i 96 decybeli w przypadku pojazdu z silnikiem diesla, w przypadku motocykla do pojemności silnika 125 cm3 są to 94 decybele, powyżej tej pojemności 96).

Komisarz Robert Górski, ekspert Sekcji Organizacji Służby Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecz-

nej Policji, podał w listopadzie, że akcje Ciche Miasto przyniosły w sumie ponad 1000 kontroli drogowych, prawie 700 mandatów na łączną kwotę około 350 tysięcy złotych. Zatrzymano także ponad 100 praw jazdy (w tym ponad 50 za przekroczenie o 50 km/h prędkości dozwolonej) oraz prawie 350 dowodów rejestracyjnych.

Zdaniem mieszkańców, to jednak za mało. Alan Grinde zapowiada pozwanie miasta, na podobnej zasadzie jak aktywiści antysmogowi pozywali przedstawicieli samorządów za życie w smogu i niektórzy z nich wygrywali. ●

Jakub Chelmiński

www.nekrologi.wyborcza.pl/34373460

Panu

Markowi Lipińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Żony

składają:

Zarząd i pracownicy

Warszawskiej Kolei Dojazdowej sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34373463

Panu

Markowi Lipińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Żony

składa

Rada Nadzorcza

Warszawskiej Kolei Dojazdowej sp. z o.o.

Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34358525

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy naszą Drogą Koleżankę,

Kasię Adamkiewicz

Odeszła od nas wyjątkowa osoba - serdeczna, pomocna,
pełna energii i życzliwości.

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i koledzy z Biura Programowego TVP

34373651

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tadeusza Góra

Wieloletniego pracownika Działu Administracji
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia składają

Rektor, Prezydent i Założyciel
oraz cała społeczność akademicka Uczelni Łazarskiego

34373883

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych
ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



inż. Jerzego Kosiorka

Wspaniałego, życzliwego Kolegę i Przyjaciela.
Wybitnego Rzeczoznawcę Samochodowego.
Cenionego eksperta ds. pojazdów zabytkowych, kolekcjonerskich
i historycznych
Członka Stowarzyszenia Rzeczoznawców Techniki Samochodowej
i Ruchu Drogowego „AUTOMOBILKLUB” w Warszawie
i Polskiego Związku Motorowego.

Msza Święta będzie odprawiona w dniu 24.04.2025 r. o godz. 12.00
w Kościele pw. Św. Marii Magdaleny Warszawa - Wawrzyszew,
ul. Wólczyńska 64, po której nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego

O czym zawiadamiają

Rodzina, Przyjaciele i Koledzy

Mszę poprzedzi uroczystość pożegnania Zmarłego
w kaplicy o godz. 11.00 - 11.40

34373810

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Tadeusza Góra

naszego wieloletniego pracownika Działu Administracji
Człowieka obdarzonego ogromnymi umiejętnościami technicznymi,
zawsze chętnego do pomocy
a przede wszystkim Przyjaciela naszego zespołu.

Wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach

dla Żony Danuty i całej Rodziny

składają

współpracownicy i przyjaciele
z Działu Administracji
Uczelni Łazarskiego

34373880

W dniu 17 kwietnia 2025 roku zmarł w wieku 97 lat



Jan Ryszard Grabowski

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek 25 kwietnia 2025 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Wawrzyńca, ul. Wolska 140a,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Prawosławnym (cz. katolicka).

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Syn z Żoną, Wnuki, Prawnuki i Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Stużew”

34373844

Drogiej

Alicji Choińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ukochanego Męża

dr Krzysztofa Choińskiego

dramaturga, tłumacza oraz znawcy literatury i historii Francji
Wykładowcy Uniwersytetu Warszawskiego

Ale przede wszystkim wspaniałego i mądrego Człowieka!

składają

Jacek z Patrycją



34373611

Naszemu Koledze

Markowi Lipińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu odejścia



Żony

składają

Koleżanki i Koledzy

z Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego

w Warszawie

34373758

Z głębokim żalem i smutkiem
żegnamy

Tomasza Gajownicza



Najbliższym

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Ewa, Krzysztof, Wiktor
Czeszejko-Sochaccy

34373949

Rodzinie



Zbigniewa Kani

Wieloletniego Prezesa KS Drukarz,
wielkiego przyjaciela Dzielnicy i jej Mieszkańców,
składamy najszczersze kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia.

W naszej pamięci Pan Zbigniew pozostanie na zawsze
człowiekiem wielkiego serca.

Tomasz Kucharski

Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy

wraz z Zarządem Dzielnicy

34373789

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dr hab. n. med.

Krystyny Orzechowskiej-Juzwenko

wieloletniego kierownika Katedry i Zakładu Farmakologii Klinicznej
Akademii Medycznej we Wrocławiu,
przyjaciółce kolejnych pokoleń farmakologów klinicznych.

Rodzinie Pani Profesor

oraz

Pracownikom Katedry i Zakładu Farmakologii Klinicznej
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu,
a szczególnie Pani Profesor
Annie Wieli-Hojeńskiej

przekazujemy wyrazy współczucia

przyjaciele
z Katedry i Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

34373865

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Teresy Kossowskiej

naszej wieloletniej Koleżanki,
która na zawsze pozostanie
w naszej pamięci.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z ZGN Śródmieście m.st. Warszawy

34373803

24 kwietnia 2015 roku zmarł

Władysław Bartoszewski

Mieliśmy wielkie szczęście, byliśmy Jego przyjaciółmi.

*Irena i Jan Barczowie, Marcin Barcz, Michał Komar,
Zofia i Andrzej Kumertowie, Małgorzata Maruszkín,
Małgorzata Preisner-Stokłosa, Elżbieta Sobótka*

34373799

W imieniu Rady Dzielnicy Praga-Południe
m.st. Warszawy

przekazuję najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci



Taty

naszej Radnej

Kingi Ciukty

Bożena Manarczyk
Przewodnicząca Rady Dzielnicy

34373788

Składamy kondolencje i wyrazy najszczerzego współczucia

Rodzinie



Zbigniewa Kani

Wieloletniego Prezesa KS Drukarz,
wielkiego przyjaciela Dzielnicy i jej Mieszkańców.

Bożena Manarczyk
Przewodnicząca Rady Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy
wraz z Radnymi

34373790

Z olbrzymim smutkiem
przyjeliśmy do wiadomości informację o śmierci



Taty

naszej Radnej

Kingi Ciukty

której w imieniu Zarządu Dzielnicy
składam kondolencje i wyrazy najszczerzego współczucia

Tomasz Kucharski
Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy

34373787

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy długoletnią członkinię PTP

**Doktor
Aleksandrę Jaworowską**

współtwórczynię i wieloletnią prezes
Zarządu Pracowni Testów Psychologicznych
Polskiego Towarzystwa Psychologicznego,
uhonorowaną odznaczeniem
„Zasłużona dla polskiej psychologii”.
oraz Odznaką „Za zasługi dla PTP”.

Żegnamy wybitną psycholog, znawczynię narzędzi diagnozy
psychologicznej, specjalistkę w dziedzinie psychometrii, twórczynię
i współtwórczynię licznych testów psychologicznych,
uznanego nauczyciela akademickiego.

Kolejne pokolenia psychologów korzystały
z Jej bogatej wiedzy profesjonalnej.

Jej odejście odczuwamy jako wielką stratę.

Rodzinie i Bliskim
oraz
Współpracownikom

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

*Przewodnicząca i Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Psychologicznego
Koleżanki i Koledzy z PTP*

34373951

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**ŚP
Dariusza Draczki**

Wiceprezesa Zarządu Origin TFI S.A.



Odszedł od nas Człowiek wyjątkowy – serdeczny,
życzliwy i zaangażowany, którego profesjonalizm,
oddanie pracy i dobre serce pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Rodzinie i wszystkim Bliskim

składamy
wyrazy współczucia

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Origin TFI S.A.*

34373893

Z żalem przyjęliśmy do wiadomości,
że w dniu 23 kwietnia 2025 roku
zmarł w wieku 89 lat



**prof. dr hab. inż.
Leszek Wolski**

emerytowany profesor Wydziału Budownictwa, Mechaniki
i Petrochemii Politechniki Warszawskiej Filii w Płocku.

Kierownik Zakładu Instalacji Budowlanych i Fizyki Budowli
w Instytucie Budownictwa w latach 1985–2008.

Specjalista z zakresu fizyki budowli.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi
oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń studentów.

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej

34373939

Drogiej Koleżance

Beacie Szlendak

serdeczne wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy z Centrum Medycznego „Żelazna”

34373761

Z wielkim smutkiem żegnamy

Bogusławę Kostykovską

Pielęgniarkę, której całe życie zawodowe związane było
z Kliniką Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej WIM-PIB,

Osobę niezwykle oddaną pracy z dziećmi



Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*Zespół Kliniki Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej
Wojskowego Instytutu Medycznego- Państwowego Instytutu Badawczego*

34373828

Nie umiera ten kto pozostaje w sercach bliskich ...

Szczere wyrazy głębokiego współczucia

Markowi Lipińskiemu

z powodu śmierci Żony

Marzeny Lipińskiej

wieloletniej pracownicy Urzędu Dzielnicy Wola

składają

` Rada i Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy
oraz koleżanki i koledzy z Woli

34373801



**Stwórz Miejsce
Pamięci**



**Dziel się wspomnieniami
o bliskich, których już
z nami nie ma**

Wejdź na serwis odeszli.pl

chodzić

szenia wieku emerytalnego będziemy więc wielki problem – analizuje Łukasz Waclawik.

Ile ta luka w systemie może kosztować? Według eksperta za ok. 10 lat nawet 10-15 mld zł rocznie. I – choć wolno – koszty będą rosnać.

– Najgorsze jest jednak to, że opisywana luka to niesprawiedliwość, do tego zdecydowanie zniechęcająca do dłuższej pracy – mówi Waclawik.

Poprosiliśmy ZUS o komentarz, odpowiedź mamy dostać w najbliższych dniach.

Nieoficjalnie pracownicy ZUS przyznają jednak, że to nie do Zakładu należy tworzenia prawa, on jest tylko jego wykonawcą.

Czekamy też na stanowisko Ministerstwa Pracy.

Kolejna luka w systemie

To nie pierwsza luka w systemie emerytalnym. W połowie kwietnia w serwisie Wyborcza.biz ujawniliśmy, że dłuższa praca nie zawsze zwiększa emeryturę. Ta zasada dotyczy zwłaszcza kobiet, które przez całą karierę niewiele zarabiały.

Pokazaliśmy to na przykładzie pani Anny, która pracowała 25 lat, przez ten czas zarabiała pensję minimalną (obecnie to 4666 zł brutto) i odeszła na emeryturę w wieku 60 lat. Według danych GUS osoba w takim wieku statystycznie pożyje jeszcze 266 miesięcy,

a to oznacza, że skoro uzbierała ok. 273 tys. składek, jej emerytura po przeliczeniu wyniesie ok. 1 tys. zł.

Ostatecznie kobieta będzie jednak pobierać emeryturę minimalną (dziś ok. 1700 zł netto), dzięki dopłacie z budżetu państwa. Taką emeryturę minimalną z dopłatą należy się bowiem paniom, które udowodnią przynajmniej 20-letni staż pracy (u mężczyzn trzeba mieć staż 25-letni).

A co by się stało, gdyby pani Anna poprawiała rok dłużej, czyli przez 26 lat i na emeryturę odeszła, mając 61 lat? Sumą jej składek emerytalnych wyniosłaby wówczas 284 tys., co po podzieleniu na 257 miesięcy (szacowane dalsze trwanie życia dla osób w tym wieku) dałoby jedynie 1100 zł emerytury. Czyli pani Anna nadal pobierałaby emeryturę minimalną z dopłatą państwa – dłuższa praca nie dałaby jej większej emerytury.

Mało tego, gdyby kobieta pracowała na takich samych warunkach nawet przez 30 lat, do 65. roku życia, wciąż nie zwiększyłoby to nawet o złotówkę jej świadczenia. Uzbierałaby bowiem ok. 328 tys. zł, które podzielone przed 220 miesięcy życia (bierzemy pod uwagę dane GUS) dałyby jej tylko ok. 1500 zł. Czyli znów statecznie emeryturę minimalną, z dopłatą państwa.

Dopiero praca do wieku 69 lat pozwoliłaby pani Annie wypracować emeryturę większą niż minimalna. ●

Zatrzymana naukowczyni

Kseniia Petrowa jest naukowczynią Harvardu, gdzie pracuje nad nowym sposobem wykrywania nowotworów. A przynajmniej pracowała, bo od dwóch miesięcy jest więziona przez ICE, czyli amerykańską policję ds. imigrantów.

30-letnia Ksenia Petrowa urodziła się w Rosji. W Stanach Zjednoczonych prowadziła w Szkole Medycznej Harvardu nowatorskie badania nad metodami wykrywania nowotworów, łącząc obrazowanie mikroskopowe i algorytmy komputerowe. – Nikt inny nie ma takiego zestawu umiejętności jak ona. Nikt nie może kontynuować jej badań – mówi CNN szef harwardzkiego laboratorium doktor Leon Peshkin.

Ksenia Petrowa została zatrzymana przez ICE dwa miesiące temu, gdy przyleciała do Stanów Zjednoczonych z próbkami embrionów żab do badań. ICE twierdzi, że próbowała nielegalnie wwieźć do USA zabroniony materiał biologiczny. Petrowa twierdzi, że informowała, co wwozi.

Pomimo tego, że karą za próbę wwiezienia do USA takich materiałów jest ich przepadek i grzywna, to Petrowej została cofnięta wiza naukowa, a ona sama trafiła do aresztu, gdzie oczekuje na rozprawę w sprawie o deportację.

Jeśli Petrowa trafi do Rosji, to prawdopodobnie czekać będą ją re-

presje związane z jej protestami przeciwko rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Rosjanka to kolejny przypadek strzału w kolano ze strony administracji Trumpa i jego wojny z nielegalną imigracją. Rosnąca liczba zagranicznych naukowców rozważa nawet opuszczenie USA. Obawiają się, że ich wize mogą zostać nagle cofnięte, lub mogą wpaść podczas „łapanek” ICE, do których coraz częściej dochodzi na ulicach amerykańskich miast.

Masowe deportacje nielegalnych imigrantów to jeden z głównych punktów administracji Donalda Trumpa, który jest realizowany z pominięciem przepisów prawnych. – Nikogo nie obchodzi czy mam wizę, zieloną kartę, ani kim jestem. To maszyna, która mieli wszystkich tak samo – mówiła Petrowa w rozmowie z CNN.

W odpowiedzi na pogarszające się warunki dla naukowców w USA, coraz więcej krajów, głównie Kanada i kraje Unii Europejskiej, oferuje możliwość przesiedlenia i kontynuowania pracy badawczej. Taki program realizuje także Polska, poprzez instytucję NAWA podlegającą ministerstwu nauki. W połowie kwietnia NAWA uruchomiła program „Naukowcy w potrzebie”, który zapewnia dwuletnie finansowanie naukowcom, którym grozi przesładowanie, przemocy lub dyskryminacji w kraju pochodzenia. ● **Bolesław Breczko**

REKLAMA

Kraj/34373438

20 LAT
W POLSCE
Forbes



JUBILEUSZOWE WYDANIE „FORBESA”

Już od 20 lat inspirujemy Polaków w przedsiębiorczym myśleniu!



Szukaj w salonach prasowych, na Literia.pl i czytaj na Forbes.pl

Rola Pierwszej Damy

Na pożegnanie Agaty (Milczącej) Dudy

Jej oficjalna strona informuje, że w ostatnich pięciu latach spotkała aż 50 tys. osób. Kim ci ludzie byli? Co z nimi robiła? O czym mówiła, jeśli mówiła? Nie wiadomo. Pozostały jedynie upozowane zdjęcia.

Sroda



Żegnając niebawem prezydenta Andrzeja Dudę, pożegnamy również jego małżonkę Agatę (Milczącą) Dudę. O fenomenie prezydenta napisano wystarczająco dużo, choć nie tak dość dużo, jak na to zasługuje niezwykłość jego osobowości, temperamentu i sposobów artykulacji emocji, nie wspominając już o wielkim wysiłku, który pan prezydent włożył w uczenie się (nie tylko języka angielskiego).

Jednak Agata Duda to kategoria osobna. Zgoda, niełatwo jest być żoną prezydenta w kraju, który nie do końca godzi się z emancypacją kobiet i nie przewiduje żadnej ich aktywności tam, gdzie tradycja osadza je w rolach dekoracyjnych i reprezentacyjnych.

Z problemem tym nie borykała sięDanutą Wałęsowa, która z tej roli od razu abdykowała, prowadząc rodzinne życie z dala od prezydenckiego pałacu. Duży problem miała Jolanta Kwaśniewska, ale rozwiązała go po mistrzowsku. Była nie tylko dekoracją i reprezentacją, ale osobą autentycznie zaangażowaną w życie społeczne i polityczne. Była widoczna, niezależna, aktywna, zabierała głos, miała sporo sensownych inicjatyw. Do dziś pozostaje wzorem prezydentowej, która upychana w sztywne, dekoracyjne ramy „żony prezydenta RP” potrafiła je przekraczać skutecznie i z wdziękiem. Zresztą jej dzisiejsza aktywność społeczna świadczy o tym, że nie chodziło tylko o budowanie wizerunku.

Maria Kaczyńska, w przeciwieństwie do swojego szwagra, budziła ogromną sympatię. Była niezależna, miała własne poglądy – warto przypomnieć, że podpisała się pod apelem o liberalizację aborcji, za co została nazwana przez ojca Rydzyka, blińskiego kolegę szwagra, „czarownicą”. Maria Kaczyńska była gościem Kongresu Kobiet, siedziała na scenie wraz z działaczką LGBT.

Tego w przypadku Agaty (Milczącej) Dudy nie sposób sobie nawet wyobrazić. Właściwie nie sposób się dowiedzieć, kim jest pani prezyden-



• Agata Duda podczas gali finałowej Nagrody Prezydenta RP „Dla dobra wspólnego”, Radom 16 lutego 2021 r. FOT. MARTA DUDZIŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Była niema. Przez 10 lat nie zabrała głosu ani razu. Nikomu nie pomogła, nikogo nie wspała, nie wyraziła ani jednej politycznej opinii

towa i co sobą reprezentuje prócz uśmiechów i ciuchów; co myśli i czy zdarza jej się zabierać publicznie głos w miejscach, w których słuchacze mogą zadawać pytanie inne niż grzecznościowe.

Z jej oficjalnej strony możemy się dowiedzieć, że była tytanem pracy: w ciągu ostatnich 5 lat spotkała aż 50 tys. osób. Kim ci ludzie byli? Co z nimi robiła? O czym mówiła, jeśli mówiła? Nie wiadomo. Pozostały jedynie upozowane zdjęcia. Miała 1426 aktywności. Jakich? Niemych. To znaczy takich, na których nic absolutnie się nie działo, nic z tego nie wynikało, gdzie nie padło żadne słowo, które wzbudziłoby odzew czy było przyczynkiem do jakiejś debaty. Nic zresztą dziwnego, bo były to spotkania z dziećmi w przedszkolach, z dziećmi niepełnosprawnymi, z Kołami Gospodyń Wiejskich, ale tylko z tymi, których członkinie pięką, gotują, tańczą i przebierają się w stroje regionalne, a nie z tymi, które walczą z przemo-

cą wobec kobiet czy mają jakieś roszczenia samorządowe (egalitarny budżet, zwiększenie nakładów na lokalną politykę socjalną) lub – nie daj Boże! – poglądy polityczne. A dziś takich aktywnych i zaangażowanych kół gospodyń jest sporo.

Spotykała się również z seniorami, którzy tyle mieli z tych spotkań, że zrobili sobie zdjęcie z ładną panią prezydentową.

Była niema. I ta niemota jest zastanawiająca, bo nawet człowiek, który jest ograniczony konwenansami, układami, rolą społeczną potrafi zabrać głos, gdy dzieje się krzywda, gdy trzeba kogoś obronić, gdy trzeba wesprzeć jakąś ważną inicjatywę. Agata Duda przed 10 lat nie zabrała głosu ani razu. Nikomu nie pomogła, nikogo nie wspała, nie wyraziła ani jednej politycznej opinii.

W demokracji wydaje się to niemożliwe. Wszak sercem demokracji jest mowa, a istotą obywatelstwa jest wolność wyrażania opinii. Agata Duda była jakby zniewolona i pozbawiona obywatelstwa. Ale – jak się okazuje na jej stronach – odbyła w ciągu drugiej kadencji 251 wizyt zagranicznych, bo ponoć, tak jak lubi się stroić, tak uwielbia podróżować. Toteż towarzyszyła mężowi chyba nie tylko w oficjalnych wizytach.

Co tam robiła? Trzeba by zapytać dyplomatów, zakłopotanych zapewne obowiązkiem organizowania atrakcji dla żony prezydenta. W czasie wizyt oficjalnych „budowała dobre rela-

cje z małżonkami prezydentów”. Na czym to polegało i co z tego wynikało? Nie wiadomo.

Agata Duda odbyła też 514 wizyt w obrębie kraju i też nie sposób ustalić co – prócz fotek i ofiarowywania kwiatów – tam się działo. Choć przecież musiała coś mówić. Co?

Jej największe przedsięwzięcia to akcja „Usłyszeć dzieci”, która miała zachęcać dorosłych, by „towarzyszyli dzieciom w trudnym procesie wychodzenia z izolacji” (po pandemii). Jednak na czym polegała ta akcja, jaka w niej była aktywność pani prezydentowej, jakie były jej efekty? To pozostaje tajemnicą.

Inne osiągnięcie pani prezydentowej to konkurs „Razem dla seniorów”, który opisany jest równie ogólnikowym językiem, jak „Konkurs Kół Gospodyń Wiejskich”, gdzie Pani prezydentowej chodziło o „ukazanie wielopłaszczyznowości działań Kół w obszarze społecznym, kulturalnym i edukacyjnym”.

Ważną inicjatywą są też Konkursy recytatorskie dla szkół polonijnych, bo Agata Duda wie, jak istotne jest utrwalanie tożsamości narodowej, a poza tym razem z panem prezydentem lubią czytać i recytować.

Milczenie Agaty Dudy pobudziło mnóstwo plotek na temat jej charakteru, zamilowania do strojów, wpływu na męża i relacji z nim, jej zachowań w pałacu prezydenckim, motywów działań (to znaczy motywów nie-nierobienia) itd.

Że by się stało, gdyby następna pani prezydentowa poszła w jej ślady. Rola prezydentowej jest rzeczywiście okrojona do bycia osobą towarzyszącą lub – jak kto woli – pozostawiania cieniem prezydenta (choć konwencja bardzo się zmienia, jeśli prezydentem zostanie na przykład Magdalena Biejat). Wszelako ani „dama”, ani „cień” nie muszą być nieme. To uwłacza dzisiejszym kobietom, które przez setki lat musiały być nieme; uwłacza to też – jak sądzę – obywatelom/obywatelkom, z których podatków para prezydencka żyje. ●

Magdalena Środa

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373669

Syndyk Masy Upadłości MIKROTECH SA w upadłości, ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności do nieruchomości gruntowej oznaczonej działką nr 318/5 o pow. 0,1091 ha, zabudowanej obiektem usługowo-biurowym o powierzchni użytkowej 1137 m², położonej przy ulicy Składowej 9 w Krośnie, dla której Sąd Rejonowy w Krośnie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr KS1K/00073501/7 za cenę nie niższą niż 3.070.000,00 zł netto plus podatek VAT (stownie: trzy miliony siedemdziesiąt tysięcy złotych netto plus podatek VAT). Operat dotyczący oszacowania wartości sprzedawanej nieruchomości jest dostępny do wglądu w biurze syndyka Tomasza Śmietany przy ul. Kościuszki 40, 38-200 Jasto w godz. 9.00 - 15.00 po uprzednim umówieniu się na termin oględzin akt sprawy. Zainteresowani winni składać oferty na adres: Sąd Rejonowy w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów w terminie do dnia 22 maja 2025 r. (liczy się data wpływu oferty). Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 300.000,00 zł (stownie: trzysta tysięcy złotych). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości MIKROTECH spółka akcyjna w upadłości o numerze: 46 1240 2340 1111 0010 9613 5469 z dopiskiem „Wadium Przetarg MIKROTECH” najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień poprzedzający termin wyznaczony do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty ww. wadium na ww. rachunku bankowym. Otwarcie i wybór oferty nastąpi w dniu 23 maja 2025 r. w siedzibie Sądu Rejonowego w Rzeszowie, sala nr 7, godz. 12.00. Szczegółowe zasady składania ofert określone zostały w regulaminie przetargu, który jest dostępny do pobrania na stronie civilis.pl w zakładce licytacje -> nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373827

PREZYDENT MIASTA LEGNICY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości niezabudowanej położonej w Legnicy przy ul. Głogowskiej 64.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nw. nieruchomość położona w Legnicy przy ul. Głogowskiej 64, działka nr 802 powierzchni 0,3568 ha, obręb Czarny Dwór. KW nr LE1L/00102440/7.

Cena wywoławcza 715.000,00 zł + (podatek VAT). Wadium 143.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 24.06.2025 r. o godz.11.00 w CWM, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Ewa Zajac, tel. 767212-300 oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.767212-301. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

Realne działania państwa w ramach przyznanych mu prawem kompetencji zastąpiono powołaniem komisji

Policjantom stosującym przemoc, nie wydawali rozkazów politycy

Stanowisko ruchu Obywatele RP wobec powołania „Komisji do spraw wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy społecznych w latach 2015-2023”

1. Powołanie Komisji uważamy z spóźnione – od wielu miesięcy daremnie oczekujemy reakcji kompetentnych ustawowo organów państwa w sprawach, z którymi się do nich zwracaliśmy.

2. Niestety, nie da się bez wątpliwości powiedzieć „lepiej późno niż wcale”, ponieważ Komisji nie wyposażono w żadne istotne uprawnienia, a powołuje się ją zamiast realnych działań m.in. prokuratury, co budzi niepokój o rolę i znaczenie organów państwa.

3. Nie godzimy się na deklarowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji założenie niekarania funkcjonariuszy służb państwa za popełnione przestępstwa.

4. Jesteśmy stroną w konflikcie z policją, Strażą Graniczną, Służbą Ochrony Państwa (wcześniej BOR), Strażą Marszałkowską.

5. Chcemy natomiast być jedną z koniecznych wielu stron debaty o prawnych regulacjach czyniących wolności demokratyczne trwałymi i odpornymi na polityczne koniunktury.

6. „Polityka bezpieczeństwa” na polsko-białoruskiej granicy, działania przeciw uczestnikom Ostatniego Pokolenia, dotychczasowa bezkarność funkcjonariuszy odpowiedzialnych za pacyfikację obywatelskich wolności i awansowanie niektórych z nich świadczą jednak raczej o woli przejścia ukształtowanych przez poprzednią władzę instrumentów represyjnego działania. W tej sytuacji to raczej Sejm i Senat, a nie rząd, wydają nam się stosownym miejscem dla tego rodzaju prac.

Dlaczego tak sądzimy?

W listopadzie 2024r. skierowaliśmy do Prokuratury Krajowej wniosek o podjęcie umorzonych postępowań przygotowawczych w czterech najbardziej bulwersujących sprawach, w których doszło do bezprawnej pacyfikacji pokojowych zgromadzeń publicznych. Jednocześnie złożyliśmy wniosek o wszczęcie z urzędu postępowania karnego wobec funkcjonariuszy publicznych, w tym funkcjonariuszy policji – sprawców kierowniczych, sprawców polecających, podlegających oraz sprawców bezpośrednich czynów polegających na systemowym i zorganizowanym stosowaniu w latach 2016-2023 represji przeciwko uczestnikom pokojowych zgromadzeń publicznych, polegających na przekraczaniu uprawnień, bezprawnym pozbawieniu wolności, zmuszaniu przemocą lub groźbą bezprawą do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, fałszywym oskarżaniu o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, kierowaniu

ścigania o przestępstwo lub wykroczenie przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, znęcaniu się fizycznie lub psychicznie nad osobami pozbawionymi wolności – żądając ścigania sprawców tych czynów.

Ponad pół roku wcześniej przekazaliśmy MSWiA listę spraw prowadzonych przez biuro ObyPomocy – sądowe akta każdej z nich zawierają istotny materiał dowodowy zarówno w sprawach poszczególnych funkcjonariuszy jak i w zakresie systemowych działań represyjnego państwa. Listę tych spraw otrzymała również Prokuratura Krajowa. Nie wiemy, czy w wyniku złożonego wniosku i przekazanych materiałów podjęto jakiegokolwiek działania. O żadnych do dzisiaj nas nie poinformowano.

W grudniu 2024r. opublikowaliśmy raport „ObyPomoc. Działania na rzecz samoorganizacji społecznej wobec prawnego nękania uczestników protestów w latach 2016-2023”. (...)

Oczekujemy pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej i służbowej funkcjonariuszy policji – sprawców czynów skierowanych przeciwko uczestnikom pokojowych zgromadzeń publicznych, polegających w szczególności na przekraczaniu uprawnień (art. 231 KK), bezprawnym pozbawieniu wolności (art. 189 KK), fałszywym oskarżeniu (art. 234 KK), tworzeniu fałszywych dowodów (art. 235 KK), znęcaniu się? nad osobami prawnie pozbawionymi wolności (art. 247 KK).

Pociągnięcie do odpowiedzialności prawnej i służbowej dotyczy powinno nie tylko bezpośrednich sprawców, ale przede wszystkim ich przełożonych, którzy czynami swoich podwładnych kierowali lub wykorzystując podległość służbową, polecali im dokonywanie takich czynów (art. 18 par. 1 KK).(...)

Oczywistymi adresatami rekomendacji wskazanych w raporcie są władze publiczne – organy ścigania, wymiar sprawiedliwości i parlament – każda w zakresie swoich kompetencji. Nie widzimy nie tylko ich jakichkolwiek działań, ale choćby zainteresowania przedstawionymi przez nas rekomendacjami. Widzimy, natomiast, że instrumenty „represyjnego legalizmu” zostały z zadowoleniem przejęte i dalej są stosowane (postępowania karne wobec osób niosących pomoc humanitarną na granicy polsko-białoruskiej, brak efektów postępowań w sprawach śmierci na pograniczu, brak zainteresowania zmianą niekonstytucyjnego prawa poprzedniej władzy, kontynuowanie, a w sprawie sytuacji na granicy wręcz umacnianie konstytucyjnego bezprawia, kary aresztu dla działaczy Ostatniego Pokolenia, awansowanie „przemocowych” funkcjonariuszy).

Realne działania państwa w ramach przyznanych mu prawem kompetencji zastąpiono powołaniem „Komisji do spraw wyjaśnienia mechanizmów represji wobec organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz działaczy

społecznych w latach 2015-2023”, organu pomocniczego Prezesa Rady Ministrów nie wyposażonego w jakiegokolwiek istotne uprawnienia. Jak wynika z zarządzenia opublikowanego w dniu 10 kwietnia 2025r. Komisja „może współpracować z innymi organami ochrony praw człowieka i organizacjami społeczeństwa obywatelskiego”, „może zapraszać”, „zlecać sporządzanie ekspertyz, opinii, analiz i raportów” i przedstawiać będzie Prezesowi Rady Ministrów raporty: częstokroć i końcowy. Raport końcowy zawierał będzie także propozycje zmian legislacyjnych, ale – „opracowane i przedstawione przez ministrów właściwych w obszarze tematycznym będącym przedmiotem rekomendacji”. Wypada tu dodać, że organizacje ochrony praw człowieka i organizacje społeczeństwa obywatelskiego swoje ekspertyzy, opinie, analizy i raporty słały do obu ministerstw zaangażowanych w powołanie Komisji już od dłuższego czasu, zaś „organy administracji rządowej i jednostki im podległe”, mając w tym zakre-

Komisja ma zaraportować premierowi, że za pacyfikowanie pokojowych zgromadzeń publicznych, nękanie i represje wobec ich uczestników odpowiadają Kaczyński, Brudziński, Błaszczak i Kamiński z Wąsikiem. Może ktoś jeszcze. To wiemy i bez żadnej komisji

sie ustawowo przyznane kompetencje, nic z tym nie zrobiły.

Bardziej istotne wydaje się jednak być to, czym Komisja ma się nie zajmować. Brak o tym informacji w zarządzeniu premiera, ale oczekiwanie to w jasny i zdecydowany sposób wyraził Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak na konferencji prezentującej Komisję i jej skład – składną od trzy dni poprzedzającej opublikowanie zarządzenia. „Tu nie chodzi o to, żeby ścigać funkcjonariuszy, żeby się na nich mścić, ale żeby bardzo wyraźnie napiętnować tych polityków, którym te autorytarne praktyki, nadużywanie władzy jakoś z dużą łatwością przychodziły. Ta komisja jest skierowana właśnie w tę stronę, żeby zli politycy nigdy w przyszłości nie posługiwali się mediami publicznymi czy służbami do niszczenia swoich przeciwników.”

Innymi słowy, do końca roku (tak opisano horyzont czasowy działania Komisji) Komisja ma zaraportować premierowi, że za pacyfikowanie pokojowych zgromadzeń publicznych, nękanie i represje wobec ich uczestników odpowiadają Kaczyński, Brudziński, Błaszczak i Kamiński z Wąsikiem. Może ktoś jeszcze. To wiemy i bez żadnej komisji.

Panie Premierze, Panie Ministrze Sprawiedliwości, Panie Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji! To, że represje lat 2015-2023 miały charakter systemowy nie znaczy, że stał za nimi anonimowy, tajemniczy system stworzony i zarządzany przez księcia ciemności. Miały taki charakter dlatego, że uczestniczyli w nich konkretni ludzie obecni we wszystkich elementach struktury władzy wyposażonej w możliwość stosowania przymusu pań-

stwowego. Działanie podejmowane w ramach każdego z elementów miało wpływ na działanie pozostałych. Policjantom stosującym przemoc na ulicach nie wydawali rozkazów i poleceń politycy. Wydawali je ich bezpośredni przełożeni. A im ich przełożeni. I tak aż do szczytów policyjnej hierarchii. Tak samo było w sytuacjach zaniechań, braku wymaganej prawem reakcji na informacji o łamaniu prawa przez policjantów. Tolerowano je na wszystkich poziomach hierarchii. To właśnie system. Jedynym skutecznym sposobem wyjścia z niego jest indywidualna odpowiedzialność każdego z jego uczestników za konkretne, udowodnione i przypisane czyny. To konkretne działania lub zaniechania tych konkretnych ludzi należy opisać, a jeżeli miały charakter przestępczy, poddać ocenie prokuratury i sądu. W prawidłowo funkcjonującym państwie to zadanie prokuratury i sądów a nie kolejnych komisji.

To nie zemsta. To zadośćuczynienie elementarnemu poczuciu sprawiedliwości. I nadzieja, że w przyszłości system nie zostanie ponownie wykorzystany przeciwko obywatelom. Tak przez Waszych politycznych konkurentów jak i przez Was samych. Jest na to szansa, jeżeli obowiązek odmówienia wykonania rozkazu lub polecenia, którego wykonanie łączy się z popełnieniem przestępstwa, przestanie być pustym, choć ustawowym, frazesem a stanie się realnie stosowaną i mającą swoje konsekwencje normą prawną. ●

Obywatele RP



• Więcej na
Wyborcza.pl/
WyborczaToWy

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34372935

Zarząd Powiatu Dzierżoniowskiego
58-200 Dzierżonów, Rynek 27, tel. 74/832-18-64, faks 74/832-18-60
e-mail: powiat@pow.dzierzonow.pl http://www.pow.dzierzonow.pl

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 699/41 oraz nr 702 obręb Północ w Bielawie, zabudowanej budynkiem o pow. użytkowej 2526 m².

Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa położona między ul. Wolności a ul. Żeromskiego oznaczona jako działka nr 699/41 o powierzchni 0.3910 ha, zabudowana jest budynkiem byłego szpitala miejskiego o powierzchni użytkowej 2 526 m², kubaturze 13 822 m³. Czterokondygnacyjny budynek wykonany w technologii tradycyjnej w stylu neogotyckim w XIX w. Ściany wykonane z cegły pełnej. Dach wielospadowy o konstrukcji drewnianej krytej dachówką. Posiada m.in. wewnętrzną instalację CO, wodociagową, kanalizacyjną, elektryczną, telefoniczną, ogromową. Ogrzewana za pośrednictwem miejskiego węzła CO. W centralnej części budynku funkcjonuje winda towarowo-osobowa. Działka nr 702 o powierzchni 0.0106 ha, stanowią drogę dojazdową do tej nieruchomości. Dla zbywanej nieruchomości Sąd Rejonowy w Dzierżonowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą SW1D/00031405/7. Zgodnie z uchwałą LVI/552/14 Rady Miejskiej Bielawy z dnia 29.10.2014r., w sprawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Bielawa zbywana nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem „UC” teren obszaru centralnego. Nieruchomość ta, obciążona jest umową najmu zawartą na czas nieokreślony, z możliwością jej rozwiązania z zachowaniem 3 miesięcznego okresu wypowiedzenia. **Budynek byłego Szpitala Miejskiego figuruje w ewidencji zabytków miasta Bielawa. Wszelkie zamierzenia inwestycyjne ww budynku wymagają uzgodnień z wojewódzkim konserwatorem zabytków.**

Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości 1 500 000 zł (netto) zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy o podatku od towarów i usług. Wadium w wysokości 100 000 zł płatne do dnia 20.06.2025 r. III przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżonowie, Rynek 27, II p. sala 201 w dniu 27.06.2025r. o godzinie 10.00. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie wadium, przelewem bankowym na konto Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżonowie Nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego. **Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżonowie, Rynek 27, ul. Świdnicka 38, oraz na stronie BIP bip.pow.dzierzonow.pl/ w dziale „oferty inwestycyjne”. Więcej informacji w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego ul. Świdnicka 38, pokój 12, tel. 74 832-36-65 lub na stronie urzędu www.pow.dzierzonow.pl.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373785

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wlkp. pod sygnaturą akt X Ns 449/24, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Sylwii Agnieszce Śmieja (pesel 69111408884) zmarłej w dniu 27.05.2022 r. w Gorzowie Wielkopolskim, przed śmiercią mającej miejsce zamieszkania w Gorzowie Wielkopolskim. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373632

W Sądzie Rejonowym w Kielcach I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt I Ns **914/24** z wniosku Romana Arabasza o **stwierdzenie zasiedzenia własności części nieruchomości dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą o numerze KI 1L/00001920/9 – działki numer 453 o powierzchni 0,8700 ha, działki numer 494 o powierzchni 0,2900 ha, działki numer 495 o powierzchni 0,4300 ha, położonych w Julianowie, gmina Piekoszów, powiat kielecki, województwo świętokrzyskie (obręb 0014 Podzamcze).**

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie udowodnione.

Jan Komasa dla „Wyborczej”

W NASZYM KINIE BRAKUJE SZALEŃSTWA



• Jan Komasa i Maciej Musiałowski na planie filmu „Sala samobójców. Hejter” FOT. JAROSŁAW SOSIŃSKI / NAIMA FILM / KINO ŚWIAT

Widzowie idą tam, gdzie jest ferment – mówi Jan Komasa, reżyser jednego z najważniejszych polskich filmów 25-lecia.

ROZMOWA Z
JANEM KOMASĄ
reżyserem

DAWID DRÓŹDŹ: Na czym polega fenomen „Bożego Ciała”?

JAN KOMASA: Ludzie są skorzy do oglądania rzeczy, które są ekstrawaganckie. O dzwo, kameralna historia z akcją w wiosce na południu Polski była dla wielu bardziej sexy niż typowe kino festiwalowe. W świecie pełnym hałasu i stymulacji „Boże Ciało” wyróżniało się tym, że zakładało pewne zatrzymanie, które paradoksalnie budowało napięcie. Ten film był czymś innym niż to, co widzimy na co dzień w kinie.

Kręcąc „Boże Ciało”, chciałem wrócić do źródeł swojej reżyserskiej pracy. Nakręciłem ten film w stylu swojej pierwszej etiudy pt. „Fajnie, że jesteś” z 2003 roku. Grałem na zgaszonych emocjach, dużym napięciu aktorów, wygrywałem dramaturgię pauzami. Trzymałem się swojego bohatera, Daniela, którego zagrał Bartosz Bieleń. Wszystko było podporządkowane jego oczom i ekspresji.

To historia o chłopaku, który po zwolnieniu z zakładu poprawczego, udaje

księdza w prowincjonalnym kościele. Brzmi jak lekka opowiadka, ale przedstawiłeś tę historię w stylu niemal kina sensacyjnego.

– Widz na świecie jest świetnie wyedukowany, szuka eksperymentów, oryginalnych konceptów i międzygatunkowości.

Wychowałem się na kinie jednorodnym gatunkowo. Jasne, pojawiały się filmy eksperymentalne takie jak „Pulp Fiction” czy „Mulholland Drive”, ale to była awangarda. Mainstreamowe kino dążyło do gatunkowej jednolitości. Obecnie to się zmieniło. „Boże Ciało” wyszło w tym samym roku co „Parasite” Joon-ho Bong, które jest kwintesencją kina międzygatunkowego. Ktoś może powiedzieć, że to socjologiczny dramat, a ktoś inny, że groteska z surrealistycznym odłotem na końcu.

W tym samym duchu nakręciliśmy „Boże Ciało”, które jest pewnego rodzaju grą z widzem. Wzięliśmy temat z komedii i zrobiliśmy z tego film na przecięciu dramatu i thrillera. Zmieszałyśmy wodę z ogniem i wyszło z tego coś świeżego. Kiedyś taki sposób opowiadania historii byłby zarzutem. Producent powiedziałby ci, że to nie jest ani śmieszne, ani dramatyczne. A dzisiaj ta strefa pomiędzy gatunkami jest ekscytująca.

Już wcześniej eksperymentowałem z formą – w „Mieście 44” łączyłem II wojnę światową z dubstepem i kiczem. Albo w „Sali samobójców” dramat aktorski z animacją. Ale nigdy nie eksperymentowałem na poziomie samego tekstu. „Boże Ciało” było dla mnie odkrywcze. Traktowałem ten film jak ćwiczenie dla mózgu. Nie mieliśmy żadnych oczekiwań związanych z odbiorem. Mogliśmy pozwolić sobie na większe ryzyko, zakładając, że nawet jak nikt nie pójdzie na to do kina, to nic się nie stanie – przynajmniej dobrze się bawiliśmy.

Okazało się, że nie tylko wiele osób poszło na „Boże Ciało” do kina (1,4 mln widzów w Polsce), ale film doceniły w 2019 r. też najważniejsze światowe gremia przyznające nagrody na czele z Amerykańską Akademią Filmową.

– Nie spodziewaliśmy się takiego obrotu spraw. Historia o kryminaliście przebiegającym się za księdza nie brzmi sexy. Ten temat nie wywoływał w ludziach ekscytacji. Kiedy „Boże Ciało” zaczęło jeździć po festiwalach, zobaczyliśmy jednak, że wie-

le się o nim mówi. Film miał premierę na festiwalu w Wenecji, a później był pokazywany w Toronto, Chicago, Hamburgu czy na Islandii. Ludzie przekazywali sobie, że warto to zobaczyć. Wytworzył się efekt kuli śnieżnej.

Polska komisja zdecydowała, że „Boże Ciało” będzie polskim kandydatem do Oscara, w grudniu dowiedzieliśmy się, że jesteśmy na oscarowej krótkiej liście filmów walczących o nominację. Zrozumieliśmy, że nie doszacowaliśmy potencjału tego filmu. Później okazało się, że Amerykańska Akademia Filmowa przyznała nam nominację. Pamiętam, że nawet miałem wykupione wakacje zagraniczne, z których musiałem częściowo zrezygnować. To droga nie do powtórzenia.

Wspomniałeś o tym, że światowa widownia szuka w kinie eksperymentów i międzygatunkowości. Jakie dzisiaj kino jest na czasie?

– Coraz większe znaczenie w kinie zaczyna odgrywać *wiralowość* [efekt, który powstaje, gdy treść w wyjątkowy sposób przyciąga uwagę i emocje odbiorców]. Kino przez ilość stymulantów w mediach społecznościowych zaczęło przejmować narracyjne triki z tych mediów. Widzowie promują filmy, które są wiralowe, a rynek to podchwycił.

Teraz mniej atrakcyjne są np. klasyczne *biopiki*. Robienie filmu o znanej postaci już nie wystarcza, musi za tym iść coś więcej, jakiś element przyciągający uwagę widza. Świetnym przykładem jest „Kompletnie nie-

Widzowie coraz częściej poszukują filmów, które mają w sobie coś, czego na co dzień nie widzi się w kinie

znany”, który skupia się na pewnym wycin-ku życia Boba Dylana i jego relacji z Joan Baez. Ludzi nie interesuje jednak życie boha-tera, ale to, czy Timothée Chalamet fałszuje.

Widzowie coraz częściej poszukują fil-mów, które mają w sobie coś, czego na co dzień nie widzi się w kinie. Ogromne rze-sze skracają w stronę czegoś, co jest nie-grzeczne, zaskakujące, bezzcelne, niebo-jące się ryzyka, mające w sobie ikrę albo krindż. Doskonałym przykładem takie-go filmu jest „Barbie”. Producenci wzię-li dwójkę najlepszych aktorów, świet-ną reżyserkę kina niezależnego i z cze-goś totalnie memowego zrobili film na poważne tematy.

Z czego wynika ta zmiana gustu publiczności?
– Zmiany dopaminowe przekształcają nasze mózgi. Większość z nas nie wypusz-cza telefonów z rąk. Jesteśmy przyzwyczaj-e ni, że co kilka sekund dostajemy zastrzyk dopaminy w postaci lajków na Facebooku, filmiku z kotkiem na TikToku czy rolki zna-jomych na Instagramie. Mamy milion sty-mulantów, coraz trudniej zdobyć naszą uwagę. Dlatego scenariusze są konstru-owane w ten sposób, żeby widz otrzymy-wał w każdej scenie zastrzyk dopaminy. Nie możesz pozwolić sobie tak jak kiedyś na długie, refleksyjne sekwencje, bo oglądają-cy może stracić uwagę. Starsze filmy są dziś pod tym względem dla wielu widzów nie do oglądania. Codzienna tresura naszych mózgów sprawia, że pewnych rze-czy nie jesteśmy w stanie już przyjmować. Stąd kino artystyczne zaczyna kiero-wać się w stronę kina gatunkowego. Zło-tą Palmę na festiwalu w Cannes wygrała w tamtym roku „Anora” Seana Bakera, któ-ra wyrosła ze śmiesznej anegdoty o tym, że para się ohajtała i próbuje to odkręcić. Brzmi jak głupawa komedia z bohaterami rodem z „American Pie” albo „Kac Vegas”. Ale zostało to nakręcone w konwencji tra-gikomicznej, przybiera poważny ton.

W ostatnim roku było wiele filmów, któ-re mogły wprowadzić widza w konsternację. Przychodzi mi na myśl „Substan-cja”, body horror o lęku przed starze-niem, który w finale zamienia się w sur-realistyczną komedię.
– „Substancja” to idealny przykład kina ery TikToka. To, co było popularne 10 czy 15 lat temu, jest już nieaktualne. Ten, kto próbuje robić kino festiwalowe z roku 2010, jest na razie raczej skazany na porażkę. Widzowie idą tam, gdzie jest ferment. Nie obchodzi nas to, że ktoś stworzył klasycznie piękną rzeźbę. Obchodzi nas to, że ktoś stworzył rzeźbę w awangardowy, dziwny sposób. TikTok działa w ten sposób, że pokazuje nam wyłącznie przypadki jeden na milion. Mózg przyzwyczaja się do oglądania naj-dziwniejszych konfiguracji, które mogą wydarzyć się w rzeczywistości. Naszej uwa-gi nie zwróci kilkunastominutowa przemo-wa Trumpa, tylko wideo ukazujące Trum-pa, który przez 10 sekund podryguje w nie-typowych sposób do utworu P. Diddy’ego. Z tych wyjątkowości robi się mainstream. Każdy producent szuka formuł, które wcze-sniej wydawały się jednym wielkim żartem, a teraz są brane na poważnie, bo widzów to ekscytuje. Weźmy więc „Personę” Bergmana i zróbmy z tego horror. Dopuszczamy nie-możliwe i nie boimy się tego robić.

Polskie kino nadąża z przystosowaniem się do tej zmieniającej się rzeczywisto-ści? Kiedy mówiłeś o tworzeniu kina międzygatunkowego, pomyślałem, że takie filmy robią u nas twórcy młodego pokolenia – Jagoda Szalc, Damian Kocur czy Adrian Panek.
– W polskim kinie mamy transzę niezreali-zowanych projektów sprzed 10-15 lat, którą producenci i reżyserzy chcą zrobić. Te filmy są pokazywane w kinach, ale nie przycią-

gają publiczności. Większość produkcji jest na wysokim poziomie realizacyjnym, ale świat jest dziś szalony. To, co sprawdzało się dwa lata temu, już dziś się nie sprawdza. Żyjemy w rozklekotanym cyrku pełnym rozhisteryzowanych ludzi, którzy chwytają się wszystkiego, byleby zaskoczyć widza. W Polsce tego rozchwiania nie ma, wszystko idzie wolniej, nasze kino jest bar-dziej wyważone. Złapaliśmy rodzaj balansu, który jest dobry, ale też niebezpieczny. Pro-ducenci lubią mieć pewność, że będą robić trzy transze serialu przez kolejne cztery lata, co da pracę 600 osobom. I nie powinno nas to dziwić, ale takie podejście sprawia, że promujemy to, co pewne. Dlatego ważne, aby decydenci finansowali dzieła naszych „Davidów Lynchów”, naszych marzycie-li, fermenciarzy; tych, którzy się nie boją. Wspieranie takich talentów jak wymienie-ni przez ciebie Jagoda Szalc, Damian Kocur czy Adrian Panek, to najlepsza rzecz, jaka może stać się dla polskiego kina.

Polskie kino odmieniło powstanie w 2005 roku Polskiego Instytutu Sztu-ki Filmowej, który każdego roku finan-suje kilkadziesiąt produkcji. A jak nasz rynek przekształciło pojawienie się Net-flixa, który od kilku lat produkuje w Pol-sce oryginalne produkcje?
– Kiedyś zapytałem Reeda Hastingsa, CEO Netflixa, czy twórcy kinowi są dla nie-go zagrożeniem. Powiedział, że z jego badań wynika, że osoby, które ogląda-ją Netflixa, chodzą do kina. I na odwrót. Obie te formy obcowania z kinem się zaskakująco uzupełniają. Według Hastingsa największym zgro-żeniem dla Netflixa jest TikTok. Dlate-go Netflix zaczął „utiktakawiać” kontent. Dobrym przykładem produkcji w tym duchu jest polski serial „1670”. Krótkie scenki z tego serialu są wprost skrojone pod media społecznościowe. Sukces „1670” pokazuje, że ryzyko się opłaca. Netflix kręci produkcje, na jakich stworzenie Telewizja Polska nigdy by sobie nie pozwoliła. Wyobrażasz sobie, żeby polscy producenci nakręcili film akcji z Agnieszką Grochowską w roli byłej agentki NATO, która bije się z gangusa-mi? Netflix to zrobił, realizując film „Dzień Matki”. To odświeżające i brakuje mi takie-go szaleństwa w polskim kinie. ●

Jan Komasa

- Rocznik 1981. Debiutował w 2005 roku nakręconym wraz z Anną Kazejak filmem „Oda do radości”, który dostał Nagrodę Specjalną Jury na festiwalu w Gdyni.
- W 2011 roku premierę miała głośna „Sala samobójców”, portret młodego pokolenia, prowadzącego alternatywne życie w interne-cie. Komasa nakręcił też film dokumentalny „Powstanie War-szawskie” (2014), superprodukcję „Miasto 44” (2014), za którą dostał Paszport Polityki, a także „Salę Samobójców. Hejter” (2020), która dostała nagrodę dla najlepszego filmu międzynaro-dowego na Tribeca Film Festival.
- Najważniejszym dokonaniem Jana Komasy jest nominowane do Oscara „Boże Ciało” (2019).

10 polskich filmów 25-lecia wybranych przez Jana Komasę

- **„Chleb i sól”**, reż. Damian Kocur, 2022
- **„Chłopi”**, reż. DK Welchman, Hugh Welchman, 2023
- **„Córki dancingu”**, reż. Agnieszka Smoczyńska, 2015
- **„Dzień świra”**, reż. Marek Koterski, 2002
- **„Ostatnia rodzina”**, reż. Jan P. Matuszyński, 2016
- **„W ciemności”**, reż. Agnieszka Holland, 2011
- **„Wesele”**, reż. Wojciech Smarzowski, 2004
- **„Wieża. Jasny dzień”**, reż. Jagoda Szalc, 2017
- **„Zimna wojna”**, reż. Paweł Pawlikowski, 2018
- **„Body/Ciało”**, reż. Małgorzata Szumowska, 2015
- A także film dokumentalny godny najwyższego uhonorowania: **„Film balkonowy”**, reż. Paweł Łoziński, 2021.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373697

GN. GO.6840.2.18.1-3.2024

BURMISTRZ NYSY
ogłasza kolejne przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Nysie, obręb Radoszyn, - zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna.

Opis nieruchomości. położenie:

Lp.	Położenie	Numer działki	Symbol klasoużytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m²	Cena wywoławcza nieruchomości
1	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Jana Koja	820/10	Lzr-PsIV – 18087 m² PsIV - 10116 m² G737.	28203	6.000.000,00 zł
2	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/11	Lzr-PsIV – 14257 m² PsIV - 209 m² G737.	14466	3.000.000,00 zł
3	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/12	Lzr-PsIV - 7623 m² PsIV - 6845 m² G737.	14468	3.000.000,00 zł

Dla wszystkich w/w nieruchomości: KW. Nr OP1N/00094053/5
Uwaga: dział III ww. księgi wieczystej zawiera wpisy o ustanowionej na podstawie umowy not. Rep. A nr 1590/2024 z dn. 26.03.2024r. służebności przesyłu na dz. nr 238, 677, 820 i 1/26, przy czym służebność ta nie jest wykonywana na dz. nr 820/10, 820/11, 820/12.
Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:
Zgodnie z m.p.z.p. przedmiotowe działki znajdują się w terenie ozn. symbolem 6MW o przeznaczeniu: a) podstawowym – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinnej; b) uzupełniającym – usługi drobne lub usługi sportu i rekreacji, które dopuszcza się wyłącznie na pierwszej kondygnacji nadziemnej budynków.
Uwaga: - działki położone na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa.
Nieruchomości nie są obciążone jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich.
Nieruchomości nie są przedmiotem żadnych zobowiązań.
Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 w dniu: 26 czerwca 2025 r.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na wskazaną nieruchomość/działkę.
Termin i godziny przetargów, oraz termin wpłaty wadium zostały zamieszczone w ogłoszeniu o przetargu wywieszonym na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz zamieszczonym na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Nysie – www.bip.nysa.pl; www.nysa.eu (zakładka „Gmina sprzedaje”).
Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie po d nr +48 77 4080575 (wyciąg z ogłoszenia)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373826

PREZYDENT MIASTA LEGNICY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości niezabudowanej położonej w Legnicy przy ul. Żółkiewskiego.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy ul. Żółkiewskiego, działka nr 363/1 obręb Bartniki o powierzhni 0,1468 ha LE1L/00109984/5. Cena wywoławcza 900.000,00 zł + pod. VAT. Wadium 180.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 24.06.2025 r. o godz.11.30 w CWM Legnica, Rynek 19
Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Ewa Zajac, tel. 767212-302, pokój 315 oraz organizacjai przetargu - Wioletta Mazur, tel.767212-301, pokój 313. Ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373825

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWAŃ O OGRANICZENIE SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYCH STANACH PRAWNYCH

na podstawie art. 4 pkt. 9, art. 124 ust. 1 oraz art. 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Starosta Radomski, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowań administracyjnych w sprawach dotyczących wydania decyzji ograniczających sposób korzystania z nieruchomości gruntowych o nieuregulowanych stanach prawnych, położonych w granicach administracyjnych Powiatu Radomskiego, tj.:

- 1. Wola Owadowska, gmina Jastrzębia**, działki ewidencyjne **nr nr: 130, 132, 303** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę sieci elektroenergetycznej niskiego napięcia oraz sieci elektroenergetycznej średniego napięcia. Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samoistnie figuruje Gmina Jastrzębia (brak informacji o urzędzonej księdze wieczystej),
- 2. Helenów, gmina Pionki**, działka ewidencyjna **nr 340** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę linii kablowej średniego napięcia wraz z kanalizacją kablową. Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samoistnie figuruje Gmina Pionki (brak informacji o urzędzonej księdze wieczystej),
- 3. Dąbrówka Podtężna, gmina Zakrzew**, działki ewidencyjne **nr nr: 568 i 570** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia. Według zapisów ewidencji gruntów i budynków jako współwłaściciel figuruje m.in. zmarły Aleksander Gliński (dla przedmiotowej nieruchomości jest urzędzona księga wieczysta),
- 4. Mścińców, gmina Przytyk**, działki ewidencyjne **nr nr: 65, 136, 149** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę sieci wodociągowej. Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władający samoistnie figuruje Skarb Państwa (brak informacji o urzędzonej księdze wieczystej),
- 5. Maksymilianów, gmina Przytyk**, działka ewidencyjna **nr 2/2** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę sieci wodociągowej. Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władający samoistnie figuruje Karol Rusak (brak informacji o urzędzonej księdze wieczystej).
- 6. Skaryszew-Miasto**, działka ewidencyjna **nr 1019/3** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia. Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władający samoistnie figurujeWojewództwoMazowieckiewzarządzieMazowieckiegoZarząduDrógWojewódzkich w Warszawie (brak informacji o urzędzonej księdze wieczystej).

W związku z powyższym w terminie dwóch miesięcy od dnia obwieszczenia niniejszego ogłoszenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wskazanych nieruchomości, winny zgłaszać się do Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Radomiu – budynek przy ul. Granicznej 24, pok. 302, 306, 307, (II piętro), tel. (48) 36-55-801 wew. 407, 409, 427.

Jeżeli w wyznaczonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przystępują im prawa rzeczowe do nieruchomości, zostaną wszczęte postępowania w sprawach ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanych stanach prawnych. Niniejsze ogłoszenie wywiesza się również na okres dwóch miesięcy, tj. od dnia 24 kwietnia 2025 roku do dnia 24 czerwca 2025, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radomiu, Urzędów Miast i Gmin: Jastrzębia, Pionki, Zakrzew, Przytyk, Skaryszew oraz na stronie internetowej organu prowadzącego postępowanie www.radompowiat.pl i www.spradom.finn.pl.

Pożar nad Biebrzą

OSWOIĆ APOKALIPSE

– Nie uratujemy już ekosystemu Doliny Biebrzy w takim kształcie, w jakim istniał on przez setki lat.

ROZMOWA Z

PROF. WIKTOREM KOTOWSKIM
badaczem mokradeł z Uniwersytetu Warszawskiego

ROBERT JURSZO: Nad Biebrzą nie ma w tym roku rozlewisk – alarmował w marcu dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego. Pożary były kwestią czasu?

PROF. WIKTOR KOTOWSKI*: Na biebrzańskich rozlewiskach pożary zdarzały się zawsze, ale zazwyczaj miały mały zasięg i zwykle same wygasaly, ponieważ o tej porze roku wszędzie stała woda. Jeśli mokradło jest silnie uwodnione, to ogień przechodzi bardzo szybko i nie jest zabójczy dla ekosystemu. Bezkręgowce, takie jak owady i pająki, chowają się w kępach roślinności w pobliżu ziemi czy stojącej wody, więc płomienie wypalają tylko suche trzcinowiska i turzycę.

Ale teraz nad Biebrzą mamy historycznie najniższe poziomy wody w torfie.

Choć pojawiają się spekulacje, że to mogło być podpalenie, to nie znamy jeszcze przyczyny obecnego pożaru. Co go mogło wywołać?

– Przy tak wysokich temperaturach i niskim stanie wody mógł to być nawet samozapłon. Ogień mógł też zaproszyć się od niedopałka papierosa rzuconego przy drodze albo od iskier z rury wydechowej. Biebrzański ekosystem jest tak przesuszony, że to nie musiało być żadne celowe działanie. Mam tylko nadzieję, że nie zapalił się torf [według Fundacji Dla Biebrzy pożar jednak zszedł pod powierzchnię gruntu i torf się zapalił – red].

W 2020 r. mieliśmy do czynienia z największym dotąd pożarem biebrzańskich bagien, dziesięciokrotnie większym od obecnego. Ale wtedy wiał silniejszy wiatr, więc płomienie łatwiej się rozprzestrzeniały. Teraz silnego wiatru nie ma, więc ogień dłużej rezyduje w jednym miejscu, co sprawia, że podłoże nagrzewa się mocniej. A torf jest, jak mówiłem, bardziej przesuszony niż pięć lat temu.

Dlaczego pożar torfu jest groźny?

– Pożar powierzchniowy nie niszczy roślin, spala jedynie ich nadziemne części, które i tak co roku są tracone w wyniku rozkładu czy koszenia. Ale jeśli ogień wchodzi w torf – zaznaczam, że jest to możliwe tylko na przesuszonych torfowiskach – to wypala w nim wszystko do poziomu wody, nawet do głębokości metra. Oznacza to reset ekosystemu, który kształtował się setki lat. Do tego dochodzi gigantyczna emisja gazów cieplarnianych, przede wszystkim dwutlenku węgla.

Pożar wybuchł w momencie szczególnie ważnym dla życia na bagnach. Trwa sezon lęgowy ptaków.

– Na szczęście jest na tyle wcześnie, że większość ptaków, które tracą lęgi, będzie w stanie wyprowadzić kolejne jeszcze w tym sezonie. A ogień płonie głów-



• Pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym, 20 kwietnia 2025 r.

FOT. MŁ. ASP. ŁUKASZ RUT-KOWSKI / PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA

nie w okolicach Polkowa i Kopytkowa, gdzie znajdują się najbardziej suche torfowiska, których wartość przyrodnicza jest w związku z tym najmniejsza.

Dlaczego obszar pożaru jest jednym z najbardziej odwodnionych nad Biebrzą?

– Okolice Polkowa i Kopytkowa przesuszono jeszcze w XIX w. podczas budowy Kanału Augustowskiego, a potem Woźnawiejskiego i Rudzkiego. Cała środkowa część Doliny Biebrzy ma bardzo silnie przekształconą sieć hydrograficzną, która musi zostać przebudowana, jeśli ten obszar ma dalej nie tracić wody. Częściowo robią już to władze Biebrzańskiego Parku Narodowego, odtwarzając stare koryto rzek Elk, choć to wciąż za mało, by radykalnie zmienić sytuację.

Dlaczego?

– Ponieważ problem jest szerszy. Obszar parku narodowego liczy 60 tys. ha, w większości to torfowiska. Drugie tyle mamy w otulinie, ale tam są prawie same grunty prywatne, intensywnie zmeliorowane.

Pamiętajmy, że to ta część Podlasia, która jest największym ośrodkiem produkcji mleka i nabiału. Wypasane na osuszanych torfowiskach krowy poi się w ogromnymi ilościami wody pompowanej ze studni podziemnych, co jest dodatkowym czynnikiem drenującym.

Czyli otulina i park to kategorie administracyjne, które przyrodniczo są jednym ekosystemem...

– Dokładnie, więc jeśli osuszamy torfowiska w otulinie, to wodę będą również tracić te leżące w parku narodowym. Dlatego powinniśmy zmierzać do tego, by strefa buforowa wokół Biebrzańskiego Parku Narodowego również była zabagniona. Ale do tego potrzeba współpracy nie tylko władz parku, ale również ministerstw klimatu i środowiska oraz rolnictwa i rozwoju wsi.

Kluczowe jest wypracowanie modelu gospodarowania, w którym rolnicy dostawaliby zachęty, by praktykowali rolnictwo bagienne – tzw. paludikulturę – a nie odwodnieniowe. Takie modelowe gospodarstwo ma wkrótce powstać w środkowym basenie Biebrzy na terenach Instytu-

tu Technologiczno-Przyrodniczego – Państwowego Instytutu Badawczego. To jedno z zadań międzynarodowego projektu Horyzont-Europa, w którym uczestniczy również Centrum Ochrony Mokradeł oraz Uniwersytet Warszawski.

A co ze spowodowaną przez człowieka zmianą klimatu? Czy globalne ocieplenie również sprzyja pożarom w Biebrzańskim Parku Narodowym?

– W mojej ocenie coraz bardziej. Jeszcze do niedawna byłem skłonny twierdzić, że najważniejszym czynnikiem są wspomniane melioracje, ale dziś nie jestem już tego taki pewien. Przede wszystkim dlatego, że w zasadzie co roku mamy sezony letnie z ekstremalnie wysokimi temperaturami. To sprawia, że coraz mniej wody z opadów dociera do warstw wodonośnych. Woda po prostu odparowuje. A zbiorniki wód podziemnych nie odtwarzają się przecież szybko.

Obserwują to badacze torfowisk również w innych częściach Polski, m.in. w Bieszczadach. W efekcie, tereny podmokłe stopniowo zarastają, przekształcając się w lasy. I to jest proces, którego już do końca nie da się powstrzymać, również w Dolinie Biebrzy.

Brzmi to trochę jak jakiś apokaliptyczny scenariusz.

– On już się w jakimś stopniu realizuje. I musimy tę apokalipsę oswoić, a nawet nauczyć się nią zarządzać. Nie uratu-

jemy już ekosystemu Doliny Biebrzy w takim kształcie, w jakim istniał on przez setki lat. Zatrzymywanie wody na tym obszarze nie powstrzyma procesów spontanicznego zarastania drzewami charakterystycznych otwartych bagiennych przestrzeni. Musimy się liczyć z tym, że nawet jeśli uda się utrzymać torfowiska nad Biebrzą, to w przyszłości będą one już miały częściowo charakter leśny, a nie otwarty.

Czyli można się spodziewać, że batalion, ptak ikoniczny dla Biebrzańskiego Parku Narodowego, stamtąd zniknie.

– Już teraz w parku narodowym nie ma w zasadzie batalionów lęgowych. Tyle że one dobrze mają się na bagnach syberyjskich, więc uratowanie polskiej populacji nad Biebrzą nie jest kluczowe dla zachowania populacji globalnej. Zresztą to i tak jest skraj zasięgu tego gatunku. Bardziej martwiłbym się o wodniczkę, bo obszary nad Biebrzą są obecnie najważniejszym terenem lęgowym tego ptaka na świecie.

No i nie zapominajmy o roślinach. Wysychanie biebrzańskich torfowisk to zagrożenie np. dla storczyków, jak lipiennik Loesela, czy rzadkich mszaków torfowiskowych albo innych gatunków roślin, które mają centrum występowania w naszym kraju.

Jeśli my je stracimy, to straci je Europa.

Biebrzańskie bagna to nie tylko dzika albo półdzika przyroda. To również teren zamieszkały przez ludzi. Czy pożar im zagraża?

– Tak i powinniśmy to bardzo podkreślać, to nie jest bezludzie. Cała Dolina Biebrzy jest gęsto obudowana wsiami i pojedynczymi domami. Ogień nie przeskoczy bezpośrednio z torfowisk na zabudowę. Ale jeśli przeniesie się do lasów, to zagrożenie dla mieszkańców i ich mienia już powstanie. ● Rozmawiał **Robert Jurszo**

***Prof. Wiktor Kotowski** pracuje w Zakładzie Ekologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Warszawskiego. Zawodowo zajmuje się ekologią mokradeł, w tym torfowisk, bada ich wrażliwość i odporność na działalność człowieka, m.in. na wywołane przez nas zmiany klimatu, a także możliwość renaturyzacji terenów podmokłych.

Publikacja „Communications Earth & Environment”

Garstka plastiku z recyklingu

Dane dla całego świata przedstawił naukowcy z Chin. Co gorsza, nawet recykling tworzyw sztucznych przyczynia się do zanieczyszczania środowiska.

Tomasz Ulanowski

Okład w połowie XX w. artykuły wykonane z tworzyw sztucznych zaczęły wchodzić do masowego obiegu, ich roczna produkcja zwiększyła się z blisko dwóch milionów ton do 400 mln ton rocznie. A w połowie XXI w. ma już wynosić ok. 800 mln ton rocznie.

Jak niemal dekadę temu obrazowo wyliczyli naukowcy zajmujący się antropocenem, wyprodukowanym już plastikiem moglibyśmy zafolować całą Ziemię. A jeśli nie ograniczymy jego produkcji, to w 2050 r. będziemy mogli trzykrotnie owinać folią naszą planetę.

To nie jest tylko metafora. Tworzywa sztuczne – a szczególnie ich drobinki o średnicy liczonej w milionowych i miliardowych częściach metra – są tak wszechobecne, że zaśmiecają dziś najwyższe góry, najgłębsze głębiny, a nawet bezludne wyspy. Ba, przenikają do komórek organizmów żywych.

Niedawno naukowcy wyliczyli, że każdy z nas ma w mózgu łyżeczkę plastiku. Stał się on więc poważnym problemem środowiskowym, a także zdrowotnym. Jego rozwiązaniem miał być recykling.

Niestety, nie jest – jak wynika z szacunków naukowców z Chin, których wyniki opublikował nie-



FOT. FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA WYBORCZA.PL

dawno magazyn „Communications Earth & Environment”.

Według ich obliczeń tylko 9,5 proc. obecnie produkowanych artykułów z tworzyw sztucznych (to dane z 2022 r.) pochodzi z recyklingu. Reszta jest wciąż uzyskiwana w wyniku przetwarzania ropy naftowej i węgla.

Co więcej, co roku wyrzucamy setki milionów ton plastiku. To znaczy: oddajemy jako odpady, bez uwzględnienia plastiku, który zanieczyszcza środowisko – a są to dziesiątki milionów ton rocznie (więcej pod linkiem powyżej). I tylko niecałe 28 proc. z plastikowych odpadów jest oddawane do potencjalnego recyklingu. Reszta jedzie na wysypiska śmieci albo do spalarni odpadów. Dodatkowo tylko połowa plastiku, który na świecie oddaje się do recyklingu, jest naprawdę poddawana dalszej obróbce i odzyskowi. Druga połowa ląduje na wysypiskach albo w spalarniach. Mało

tęgo – o czym publikacja w „Communications Earth & Environment” już nie wspomina – same sortownie oddanych do recyklingu odpadów z tworzyw sztucznych są ogromnym źródłem zanieczyszczenia środowiska plastikiem, szczególnie jego drobinami o rozmiarach mikro i nano.

Wnioski? Wciąż nie ma dobrego systemu odzysku tworzyw sztucznych i powstrzymania masowego zanieczyszczenia środowiska plastikiem. A wraz z coraz większą jego produkcją ten problem będzie narastał.

Dziś największe zużycie tworzyw sztucznych na głowę występuje w USA. Przeciętny Amerykanin zużywa 216 kg plastiku rocznie. W Unii Europejskiej to niemal 86 kg na głowę mieszkańca. Jeśli zaś chodzi o zużycie przeliczone na całe państwa, to w tej klasyfikacji przodują Chiny – w których co roku zużywa się 80 mln ton plastiku. ●

Publikacja „Nature Communications”

Pogoda coraz bardziej szaleje

Wahania pogody – od gorąca jednego dnia do chłodu dzień później – stają się nową normą.

Tomasz Ulanowski

Już nie tylko kwiecień plecie. Gwałtownych zmian pogody możemy się spodziewać o każdej porze roku. Naukowcy zaobserwowali, że ich częstotliwość, intensywność i szybkość narasta.

To pokazuje analiza danych meteorologicznych pochodzących z lat 1961-2023, którą przeprowadzili uczeni z Chin, Kanady i USA. W badanym okresie pogoda stała się bardziej nieprzewidywalna na 60 proc. powierzchni lądów. Najmocniej tę zmianę widać w Ameryce Południowej, Europie Zachodniej, Afryce oraz Azji Południowej i Południowo-Wschodniej.

Rozchwiana pogoda jest zazwyczaj spowodowana gwałtowną południkową wymianą powietrza – na linii północ-południe. Jednego dnia, np. nad Polskę, spływają masy chłodnego arktycznego powietrza z północy, a kolejnego napływa gorące powietrze zwrotnikowe z południa.

Tak zmienna pogoda jest męcząca nie tylko dla ludzi, ale także dla reszty przyrody żywej, w tym dla gatunków wykorzystywanych rolniczo. Dobrym przykładem jest przedwczesna wiosna, kiedy ciepłe dni nadmiernie pobudzają rośliny do życia. Nagły przymrozek potrafi wtedy spowodować duże straty.

Ale mocne wahania pogody są męczące także o innych porach roku. Mieszkańcy Ameryki Północnej są do nich przyzwyczajeni – bo południkowej wymianie powietrza, w tym spowo-

dowanym przez nią gwałtownym burzom i tornadom, sprzyja tam „korytarz powietrzny” pomiędzy Górami Skalistymi i Appalachami. W Europie, podzielonej równikowo pasmami górskimi, taka pogodowa huśtawka jest wciąż nienormalna.

Choć prawdopodobnie będziemy musieli do niej się przyzwyczaić. Według naukowców – wspomaganych modelowaniem komputerowym – jeśli emisja gazów cieplarnianych będzie wciąż rosła i globalne ocieplenie będzie narastać, to wahania pogody staną się jeszcze mocniejsze i bardziej gwałtowne. Jedynie jeśli mocno ograniczymy spalanie paliw kopalnych, mamy szansę nieco opanować burliwą pogodę.

Publikacja na ten temat ukazała się w najnowszym wydaniu piśmie „Nature Communications”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Białystok/34373306

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska

zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium,

na sprzedaż:

1. prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki nr 57 (3,8058 ha) i 58 (1,1658 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, działki nr 38 (1,0729 ha) i 52 (1,2133 ha) z obrębem Łąki Wsi Tajno Orzechówka oraz działka nr 81 (2,4400 ha) z obrębem Pruska, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu: 9,6978 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00032765/9,
2. prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka nr 61/9 (0,3063 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00032991/2,
3. prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka ewidencyjna nr 63/22 (2,0098 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00031455/6,
4. prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 85/1 (0,98 ha) i 85/2 (1,62 ha) z obrębem Pruska, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu 2,60 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00030018/4,
5. prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 64/8 (0,1088 ha), 64/6 (0,3068 ha), 64/7 (0,3299 ha), 64/9 (7,3886 ha), 60/4 (0,8770 ha) z obrębem Tajno Podjeziorne, działki nr 46 (0,8281 ha) i 75 (2,2272 ha) z obrębem Łąki Wsi Tajno Orzechówka oraz działki nr 677 (2,8615 ha) i 678 (0,2020 ha) z obrębem Tajenka, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu 15,1299 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00003582/0.

Oferty należy składać w terminie do dnia 15 maja 2025 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U9-U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej

www.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość,

pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailem:

upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34372919

ZDIUM

ZARZĄD DRÓG
I UTRZYMANIA MIASTA
WE WROCŁAWIU

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu,
informuje o przyjęciu w depozyt do Miejskiego Biura
Rzeczy Znalezionych

kwoty pieniężnej, której wartość przekracza 5 000 zł

Kwota została znaleziona w październiku 2024 r.
na terenie miasta Wrocławia.

Jej odbiór może nastąpić po dokładnym określeniu kwoty, miejscu zgubienia, znaków szczególnych oraz cech świadczących, że przedmiot jest własnością osoby zgłaszającej się do Miejskiego Biura Rzeczy Znalezionych prowadzonego przez Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu, ul. Długa 49, 53-633 Wrocław.

**Po odbiór można zgłaszać się od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy biura, tj. od godz. 8:00 do godz. 14:00,
tel. 71 376 08 96.**

Ogłoszenie jest publikowane w związku z obowiązkiem narzuconym
Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych.

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu
ul. Długa 49, 53-633 Wrocław
www.zdium.wroc.pl

Kraj/34373721

Syndyk Masy Upadłości spółki PLANTWEAR S.A.

z siedzibą w Radzynie Podlaskim zaprasza do składania

OFERT NA ZAKUP RUCHOMOŚCI W POSTACI OBRABIAREK DO DREWNA.

Szczegółowy wykaz ruchomości oraz warunki jakim musi odpowiadać oferta dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przestaniu przez osoby zainteresowane zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 7 dni od daty publikacji niniejszego obwieszczenia. Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, 81 479-45-53.



GS.6845.1.162.2025

Kozienice, dn. 23.04.2025 r

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 roku poz. 1145, 1222, 1717, 1881)

informuje

że w dniach od dnia 23 kwietnia 2025 roku do dnia 14 maja 2025 roku na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach, ul. Parkowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej położonych w Kozienicach przy al. Solidarności ozn. jako działka 6117 i w Świerżach Górnych ozn. jako część działki nr 5.**

Szczegółowe informacje w pok. Nr 3 tel. (48) 611 71 32.

Radom/34373796

DYREKTOR ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M. ST. WARSZAWY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce nieruchomościami informuje,

ŻE NA ELEKTRONICZNEJ TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU M.ST. WARSZAWY (ETO) ORAZ NA STRONIE INTERNETOWEJ WWW.ZGN-PRAGA-PN.WAW.PL ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M.ST. WARSZAWY PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ 23 PUBLIKOWANE SĄ WYKAZY NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCHPRZEZNACZONYCH DO WYDZIERŻAWIENIA.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 lub pod numerem telefonu (22) 205 41 98 lub (22) 123 47 28 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Zakładu od 7:30 do 15:30.

Warszawa/34373856

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 2 lutego 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 50/SPEC/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa autostrady A2 na odcinku granica województwa łódzkiego i mazowieckiego – węzeł Konotopa (bez węzła) o dodatkowy pas ruchu. Odcinek C od km 411+466 do km 436+917 realizowana w ramach przedsięwzięcia pn.: Poszerzenie autostrady A2 na odcinku granica województwa łódzkiego i mazowieckiego – węzeł Konotopa (bez węzła) o dodatkowy pas ruchu”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad reprezentowany przez pełnomocnika Pana Grzegorza Wtykło.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Wiskitki, powiat żyrardowski, gminy Baranów, Jaktorów, Grodzisk Mazowiecki, powiat grodziski, województwo mazowieckie.

Działki usytuowania obiektu

– numery działek w istniejącym pasie drogowym Autostrady A2:

jednostka ewidencyjna 143805_5 Wiskitki – obszar wiejski

obręb 0019 Nowa wieś – działki o nr ew.: 104, 105, 106, 107, 108, 123, 128, 129/1, 129/2, 129/3, 131/1, 132/1, 134, 135, 165, 168, 169, 170/1, 171/1, 299, 300, 304, 305, 306, 307/1, 307/2, 307/3, 308/1, 308/2, 308/3, 4/1, 5/2, 5/3, 5/4, 5/5, 55/1, 56/1, 57, 60, 61, 63;

obręb 0015 Kamionka – działki o nr ew.: 104/1, 152/1, 159/1, 222, 223, 224/2, 225, 41, 43, 44/1, 51/1, 51/10, 51/13, 51/15, 51/17, 51/18, 51/28, 51/29, 51/3, 51/32, 51/34, 51/5, 51/6, 51/7, 51/8, 96/1, 97/1, 98;

obręb 0017 Miedniewice – działki o nr ew.: 321/6, 321/7, 586/3, 623/1, 623/4, 651/1, 651/4, 651/5, 657/3, 657/6, 657/8, 657/9, 658/1, 658/3, 678/1, 678/2, 688/2, 689, 690/1, 690/2, 690/3, 694, 695, 696/1, 696/2;

obręb 0011 Hipolitów – działki o nr ew.: 100/1, 142, 150, 156/3, 167/1, 168/3, 170/1, 19/2, 21, 235, 28, 30, 33, 51, 53, 54, 63/1, 92/1, 95, 96;

obręb 0033 Starowiskitki – działki o nr ew.: 119, 120/1, 120/11, 120/13, 120/15, 120/17, 120/23, 120/31, 120/38, 120/39, 120/41, 120/42, 120/44, 120/46, 120/47, 120/5, 120/51, 120/52, 120/53, 120/54, 120/55, 120/56, 120/57, 120/58, 120/59, 120/60, 120/61, 120/8, 122/1, 122/2, 122/3, 126/3, 126/4, 126/5, 127/3, 127/4, 127/5, 23/1, 24/1, 25/1, 25/4, 26, 317, 318/3, 318/4, 343, 35/2, 35/3, 35/4, 35/5, 35/6, 356, 357, 372, 382/3, 382/4, 383/1, 383/2, 384/1, 384/2, 385, 386, 387/1, 387/2, 388, 389, 514, 515, 575, 576, 708/2, 708/3, 708/4, 709/1, 709/2, 709/3, 710, 711/1, 711/2, 712, 715/1, 715/2, 715/3, 715/4, 715/5;

obręb 0041 Morgi – działka o nr ew.: 37;

obręb 0001 Wiskitki – działki o nr ew.: 11/4, 12/1, 13/5, 13/7, 16/1, 16/3, 17/3, 19/1, 22/1, 22/4, 22/6, 301/3, 33/1, 34/1, 35/1, 35/3, 36/1, 36/2, 37/1, 37/2, 37/3, 38/1, 38/4, 39/1, 39/2, 40/1, 560/3, 57/1, 57/3, 59/1, 59/2, 6/1, 60/1, 60/2, 61/1, 62/1, 63/1, 64/1, 65/3, 66/1, 67/1, 68/1, 69/1, 70/1, 71/1, 72/1, 74/1, 798, 799, 800, 801;

obręb 0018 Cyganka – działki o nr ew.: 31/6, 80/3, 80/4;

obręb 0012 Janówek – działki o nr ew.: 139, 141, 213;

obręb 0035 Stary Drzewicz – działki o nr ew.: 247, 248, 249, 250, 275, 277/1, 279;

obręb 0021 Nowy Drzewicz – działki o nr ew.: 103/1, 103/2, 137, 140/2, 141, 142/1, 216, 233/1, 235/1, 236/3, 237, 240, 243, 246, 249, 252, 280, 286, 291/1, 293/1, 293/2, 297/5, 314/3, 314/4, 315/1, 315/2, 316/1, 316/2, 321, 323, 325, 326, 327/1, 327/2, 327/3;

obręb 0008 Feliksów – działki o nr ew.: 24/1, 240/1, 240/2, 240/3, 240/4, 241/1, 241/2, 243/1, 243/2, 244/3, 25, 26/1, 37/1, 37/2, 38, 62;

jednostka ewidencyjna 140503_2 Baranów

obręb 0010 Holendry Baranowskie – działki o nr ew.: 1236, 1237, 1238, 1239, 316/1, 354/1, 354/2, 354/4, 354/8, 394/1, 435/3, 440/1, 504/1, 517/4, 523/1, 523/4, 523/5, 649/6;

obręb 0001 Baranów – działki o nr ew.: 324/2, 326/2, 327/1, 363/1, 363/2, 363/4, 380/6, 380/7, 388/1, 388/4, 388/5, 392/1, 440/7, 502/1, 502/3, 701/7, 701/8, 725, 726, 727, 728, 730, 731, 732;

obręb 0013 Kopiska – działki o nr ew.: 103/4, 103/6, 129/3, 270/4, 442, 443, 444, 445, 59/4, 72/1, 76/1, 79/3, 84/3, 89/1;

jednostka ewidencyjna 140505_2 Jaktorów

obręb 0007 Grabnik – działki o nr ew.: 10/1, 16/1, 19/1, 20, 21/1, 21/2, 29/1, 30/1, 9/1,

jednostka ewidencyjna 140504_5 Grodzisk Mazowiecki – obszar wiejski

obręb 0007 Izdebn Kościelne – działki o nr ew.: 695, 696;

obręb 0008 Izdebn Nowe – działki o nr ew.: 100/1, 101/1, 102/1, 103/1, 104, 105/1,

Syndyk masy upadłości

ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony
na zbycie nieruchomości w Kowali

Przedmiotem przetargu jest:

- prawo własności nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Kowala przy ul. Sosnowej, stanowiącej działkę ewidencyjną 2090/4 o powierzchni 1 735 m², dla której Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą RA1R/00183683/1;
- udział ½ w prawie własności nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Kowala przy ul. Sosnowej stanowiącej działkę ewidencyjną 2090/5 o powierzchni 409 m², dla której Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą RA1R/00183684/8.

Cena wywoławcza wynosi 66% wartości oszacowania:

- tj., **70 620,00 zł (słownie: siedemdziesiąt tysięcy sześćset dwadzieścia złotych, 00/100)** – w stosunku do składnika majątkowego wskazanego pod lit. a powyżej,
- tj. **2 640,00 zł (słownie: dwa tysiące sześćset czterdzieści złotych, 00/100)** – w stosunku do składnika majątkowego wskazanego pod lit. b powyżej.

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu i wpłaceniem wadium w kwocie 10 % ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **ING BANK SŁĄSKI S.A. 56 1050 1793 1000 0092 0138 2620** z dopiskiem „wadium dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/106/2024”.
- Oferta winna zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.
- Opis i oszacowanie oraz regulamin przetargu przeglądać można w biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, po uprzednim umówieniu się telefonicznie: 512-582-500.
- Oferty nabycia należy składać w Biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, w godzinach pracy biura (09:00-16:00) lub przesłać listem poleconym, w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie „Oferta przetarg – dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/106/2024” oraz „NIE OTWIERAĆ” **w terminie do 8 maja 2025 r.**
- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w ciągu 7 dni po terminie składania ofert w Biurze Syndyka w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom.
- Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu: 512-582-500.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Radom/34373795

107/1, 13/1, 14/1, 156, 157, 160, 161, 163, 164, 165, 19/1, 32/1, 36/1, 37/1, 46/1, 49/1, 7/1, 73/1, 85/1, 86/1, 87/1, 99/1;

obręb 0034 Zabłotnia – działki o nr ew.: 26/1, 53/3, 53/4, 54/3, 59/1, 70/1, 74/1, 80, 81, 82, 83;

obręb 0003 Chlebnia – działki o nr ew.: 19, 21, 214, 215, 216, 217, 22/1, 3, 38/2, 39/2, 4/2;

obręb 0013 Ktudno Stare – działki o nr ew.: 111/2, 112/2;

– numery działek do przejęcie na własność Skarbu Państwa:

jednostka ewidencyjna 143805_5 Wiskitki – obszar wiejski

obręb 0008 Feliksów – działka o nr ew.: 214;

obręb 0033 Starowiskitki – działki o nr ew.: 120/49, 513;

jednostka ewidencyjna 140505_2 Jaktorów

obręb 0007 Grabnik – działki o nr ew. 18, 17;

– numery działek stanowiące teren wód płynących, zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

jednostka ewidencyjna 143805_5 Wiskitki – obszar wiejski

obręb 0015 Kamionka – działki o nr ew.: 219, 220/1, 224/1, 51/31, 51/33;

obręb 0017 Miedniewice – działki o nr ew.: 322/1, 322/4, 322/5, 688/1;

obręb 0033 Starowiskitki – działki o nr ew.: 120/43, 120/45, 120/48, 120/50, 708/1;

obręb 0021 Nowy Drzewicz – działki o nr ew.: 133, 134, 135;

obręb 0008 Feliksów – działki o nr ew.: 217, 244/1, 244/2, 196/1,

jednostka ewidencyjna 140505_2 Jaktorów

obręb 0007 Grabnik – działka o nr ew.: 27

jednostka ewidencyjna 140504_5 Grodzisk Mazowiecki – obszar wiejski

obręb 0007 Izdebn Kościelne – działki o nr ew. 314, 315, 316.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 od dnia otrzymania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej posiadającej rygor natychmiastowej wykonalności – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna.”

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wystać oświadczenie do inwestora.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36 – 20 – 594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 24 kwietnia 2025 r.

WIR-I.7820.1.11.2024.EPJ

Warszawa/34372311

OBWIESZCZENIE

Działając Na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130),

Zarząd Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy zawiadamia

że w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy na wniosek osoby fizycznej z 26 marca 2025 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na rozbudowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej na terenie dz. ew. nr 118 w obrębie 0525 przy ul. Ojcowskiej 38 w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów.

Obwieszczenie kierowane jest do właściciela nieruchomości z nieustalonym adresem do doręczeń, sąsiadującej z planowaną inwestycją.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

Zainteresowane strony postępowania w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz zgłosić wnioski i zastrzeżenia do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, po telefonicznym lub mailowym umówieniu się.

Warszawa/34373626

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572),

Prezydent m.st. Warszawy
zawiadamia

że w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy zostało zakończone zbieranie dowodów i materiałów w postępowaniu administracyjnym w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n.: „Budowa chodników, ścieżki rowerowej, zjazdów po północnej stronie ulicy oraz budowa sieci oświetleniowej w pasie drogowym ul.Bluszczańskej na odcinku ul. Grupy AK Północ – ul. Pułku AK Waligóra w Warszawie”, w Dzielnicy Mokotów na terenie działek ew. nr: 16/2, 21/3, 20/6, 19/3, 22/3, 9/5, 10/2, 22/4, 111/2, 110 (po podziale: 110/1, 110/2) obręb 1-07-06, oraz działek ew. nr: 17, 5/4, 6/3, 7/3, 9/4, 8/1, 9/8, obręb 1-07-11, działki ew. nr 1, obręb 1-07-14.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, strony postępowania mają możliwość zapoznania się ze złożoną dokumentacją oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów, Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, po telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 22 4436 659), **w terminie 14 dni** od dnia dokonania zawiadomienia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Warszawa/34373624

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,
zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy: **Czarneckiego** (obr. 0020, ark. 13), grunt o pow. 1 186 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 65/6 o pow. 4 010 m².
Przedmiotowa nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nr RA1R/00011262/8.

Radom/34373663

wyborcza TV

co piątek z „Wyborczą”

Sprawdź, co warto obejrzeć

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki tel. 22 733-72-00
ul. Poznańska 129/133 fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: **AB.673.23.2024.IS** Ożarów Maz. dnia 16 kwietnia 2025 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 28/w/2025 STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

zgodnie z art. 10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2024 r. poz. 572 t.j.) oraz w związku z art. 11 c oraz art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz. U. 2024 r. poz. 311 t. j.),

z a w i a d a m i a m,

że w dniu 2 sierpnia 2024 roku na wniosek zarządcy drogi –Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie o wydanie decyzji, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

rozbudowie drogi powiatowej nr 4102W wraz ze skrzyżowaniem z drogą gminną (bez nazwy) w miejscowości Radonice, Stare Faszczycze i Konstantów w gminie Błonie,

przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach :

– dz. nr ew.: **189/3, 169/3, 170/5** (170/7), **171** (171/2), **169/2** (169/5, 169/5) z obrębem 0012 Stare Faszczycze w jednostce ewidencyjnej 143201_5, Błonie-obszar wiejski;

– dz. nr ew.: **1/2, 54/2, 2/4, 58/2, 1/1** (1/5), **1/3** (1/6), **2/6** (2/8, 2/9), **58/3** (58/4), **57/2** (57/5,57/6) z obrębem 0027 Radonice w jednostce ewidencyjnej 143201_5, Błonie-obszar wiejski;

– dz. nr ew.: **33/1**(33/11), **32/4**(32/7), **32/3**(32/5) z obrębem 0014 Konstantów w jednostce ewidencyjnej 143201_5, Błonie-obszar wiejski;

(gdzie w odniesieniu do działki ulegającej podziałowi – **przed nawiasem podano numer działki przed podziałem**, a w nawiasie numer działki po podziale, przeznaczonej pod realizację inwestycji drogowej, natomiast podkreślony numer działki oznacza działkę pozostającą u dotychczasowego właściciela, z której korzystanie będzie ograniczone z uwagi na budowę / przebudowę sieci uzbrojenia terenu)

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI informuje

o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133 w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00 (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym: – 22 733-72-27 lub mailowo: architektura@pwz.pl).

Stronami postępowania w sprawie jest wnioskodawca, oraz właściciele i użytkownicy wieczystości nieruchomości objętych wnioskiem.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11d ust. 5 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia: **17 kwietnia 2025 roku.**

Obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, Urzędu Miejskiego w Błoni, na tablicy ogłoszeń tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Zgodnie z art. 11d ust. 10 czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

Warszawa/34373718

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie**

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 2 kwietnia 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 49/SPEC/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa autostrady A2 na odcinku granica województwa łódzkiego i mazowieckiego – węzeł Konotopa (bez węzła) o dodatkowy pas ruchu. Odcinek D od km 436+917 do km 454+100 realizowana w ramach przedsięwzięcia pn.: Poszerzenie autostrady A2 na odcinku granica województwa łódzkiego i mazowieckiego – węzeł Konotopa (bez węzła) o dodatkowy pas ruchu”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Wronia 53, 00-874 Warszawa, działający przez pełnomocnika Pana Grzegorza Wtykło.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Grodzisk Mazowiecki, Milanówek, powiat grodziski, gminy Brwinów, Pruszków, powiat pruszkowski, gminy Ożarów Mazowiecki, powiat warszawski zachodni, województwo mazowieckie.

Działki usytuowania obiektu:

- numery działek w istniejącym pasie drogowym Autostrady A2:
jednostka ewidencyjna 140504_5 Grodzisk Mazowiecki – obszar wiejski
obręb 0003 Chlebnia – działki o nr ew.: 48/1, 49/1;
obręb 0013 Kłudno Stare – działki o nr ew.: 113/2, 119/4, 120/1, 125, 126;
obręb 0029 Tłuste – działki o nr ew.: 104/4, 105, 138, 140, 97, 98;
obręb 0014 Ibmer Kłudzienko – działki o nr ew.: 15, 25, 26;
obręb 0024 Natolin – działki o nr ew.: 119, 65/1;
obręb 0002 Adamów – działka o nr ew.: 45;
obręb 0036 Żuków – działki o nr ew.: 186, 188, 276, 277;
jednostka ewidencyjna 140501_1 Milanówek
obręb 0001 05-01 – działki o nr ew.: 66, 67;
jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów – obszar wiejski
obręb 0005 Fałęcin – działki o nr ew.: 187, 23;
obręb 0009 Kotowice – działka o nr ew.: 265;
jednostka ewidencyjna 142103_4 Brwinów – obszar miejski
obręb 0001 01 – działki o nr ew.: 11/1, 11/10, 11/12, 20/1, 42, 44/1, 44/2, 44/4, 44/5, 8/1;
obręb 0006 06 – działki o nr ew.: 236/1, 236/3;
jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów – obszar wiejski
obręb 0001 Biskupice – działki o nr ew.: 134/1, 134/2, 134/3;
obręb 0008 Koszajec – działka o nr ew.: 127;
obręb 0014 Moszna Parcela – działka o nr ew.: 53;
obręb 0013 Moszna Wieś – działka o nr ew.: 349;
jednostka ewidencyjna 142102_1 Pruszków
obręb 0014 14 – działka o nr ew.: 152;
obręb 0013 13 – działki o nr ew.: 61/1, 140;
obręb 0001 01 – działki o nr ew.: 345/3, 345/10;
obręb 0002 02 – działki o nr ew.: 57/1, 57/3;
obręb 0003 03 – działki o nr ew.: 119/1, 125/1, 125/2, 125/3;
jednostka ewidencyjna 143206_5 Ożarów Mazowiecki - wieś
obręb 0007 Konotopa – działka o nr ew.: 265;
obręb 0003 Duchnice – działka o nr ew.: 549;
- numery działek stanowiące teren wód płynących, zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
jednostka ewidencyjna 140504_5 Grodzisk Mazowiecki – obszar wiejski
obręb 0013 Kłudno Stare – działka o nr ew.: 121/2;
obręb 0014 Ibmer Kłudzienko – działki o nr ew.: 14/2, 21;
obręb 0024 Natolin – działka o nr ew.: 77/1;
obręb 0036 Żuków – działka o nr ew.: 205/2;
jednostka ewidencyjna 142103_4 Brwinów – obszar miejski
obręb 0022 22 – działka o nr ew.: 1;
jednostka ewidencyjna 142102_1 Pruszków
obręb 0013 13 – działka o nr ew.: 121;
- numery działek podlegające ograniczeniu w korzystaniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod rozbiórkę istniejących obiektów i urządzeń budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania:
jednostka ewidencyjna 142102_1 Pruszków
obręb 0003 03 – działki o nr ew.: 107/2, 44/3, 45/2.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰–16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰-12⁰⁰ **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 24 kwietnia 2025 r.
WIR-I.7820.1.10.2024.AW

Warszawa/34372485

Rozładowana frustracja „buntowników”

Dąsy czterech młodych piłkarzy Barcelony zakłóciły radość trenera Hansiego Flicka z niezwykłego zwycięstwa nad Celtą Vigo 4:3. I gdy wszyscy spodziewali się kary, Niemiec posłał ich do gry w następnym meczu.

Dariusz Wołowski

To było duże ryzyko, ale Flick odważył się je podjąć. Jego pozycja w Barcelonie jest mocna – drużyna, którą prowadzi od dziewięciu miesięcy, wciąż jest w walce o trzy trofea. W sobotę w Sewilli gra finał Pucharu Króla z Realem Madryt, potem czeka ją – być może jeszcze cięższa – rywalizacja w półfinale Ligi Mistrzów z Interem Mediolan. W lidze też musi być maksymalnie skoncentrowana, bo jej przewaga nad Realem nie jest bezpieczna. Jedna porażka na finiszu może zaprzepaścić wysiłek całego sezonu.

Ostre słowa Hansiego Flicka

Dlatego w ligowym meczu z Celtą w minioną sobotę Flick posłał do gry od pierwszej minuty swoich wszystkich najlepszych piłkarzy, tzw. galowy skład, poza 17-letnim Laminem Yamalem, który na boisku spędził w tym sezonie już ponad 3800 minut. Nastolatek jest prze-męczony, przeżywa wyraźny spadek formy.

Z Celtą Yamal miał wreszcie odpocząć. Zastąpił go spragniony gry, najlepszy rezerwowy w La Liga Ferran Torres. Zwykle zmienia Roberta Lewandowskiego, ale w sobotę zagrali razem – do 59. minuty, gdy Torresa zastąpił Yamal. W tej samej chwili Flick zdjął z boiska także Fermina Lopeza i wprowadził wracającego po kontuzji Daniego Olmo. Słuszność tych decyzji potwierdził gol Olmo na 2:3 i rzut karny wywalczony przez niego w 98. min.

Zanim doszło do dramatu Celty w doliczonym czasie, goście z Vigo prowadzili już 3:1. Drużyna Flicka była pod ścianą, dlatego trener posłał na rozgrzewkę wszystkich rezerwowych. A kiedy dokonał pierwszych zmian, Fermin Lopez i Ferran Torres opuścili boisko, nie kryjąc wściekłości na swojego trenera. W dodatku dwaj młodzi wychowankowie klubu, Ansu Fati i Hector Fort, ostentacyjnie zademonstrowali swoje niezadowolenie, bo w ogóle nie weszli do gry. Fati cisnął bidonem o ziemię na oczach Flicka.

Wszystko to w sytuacji podbramkowej dla drużyny, która walczyła o remis, a potem o zwycięstwo. Wreszcie wygrała 4:3 i zachowała 4 pkt. przewagi nad Realem.



• Hansi Flick podczas wtorkowego meczu Barcelony z Mallorką FOT. PAP/EPA/ALEJANDRO GARCIA

W Katalonii Hansi Flick odbudował zawodową pozycję. Pod jego ręką wszyscy piłkarze rozkwitają

Radość ze zwycięskiego gola Raphinha była w Barcelonie ogromna, ale zachowanie czterech sfrustrowanych psuło święto. Na konferencji prasowej Flick powiedział, że sam był zawodowym piłkarzem i rozumie osobiste ambicje swoich zawodników, ale ich zachowanie było nie do zaakceptowania, bo przecież ponad indywidualnym dobrem każdego z nich stoi dobro drużyny. I on – jako trener – dobro wspólne stawia ponad wszystko.

Nagroda zamiast kary

To była bardzo ostra wypowiedź jak na Flicka, który we wcześniejszych publicznych wystąpieniach zawsze przybierał ton polubowny i łagodny. „Czterech buntowników F” – jak nazwały ich media w Katalonii – mogło spodziewać się kary, bo to niedopuszczalne, żeby piłkarze własny interes przedkładali nad interes drużyny. Autorytet Flicka w meczu

z Celtą jednak nie ucierpiał, wręcz przeciwnie – dokonał zmian, które pozwoliły odwrócić losy dramatycznego pojedynku. „Takie zwycięstwa decydują o tytułach i trofeach” – skomentował mądrycki dziennik „Marca”.

Kar dla „buntowników” jednak nie było, Flick zastąpił je... nagrodą. We wtorkowym meczu w La Liga z Mallorką wystawił Forta, Fatię i Ferrana w podstawowej jedenastce. Lewandowski leczy uraz, więc oglądał pojedynek z trybun.

Szczególnie szansa dla Fatięgo poruszyła kibiców. Jest w klubie kochany, gra z numerem 10, który odziedziczył po Leo Messim. Był uważany za wielki talent, ale kontuzje i cztery operacje storpedowały jego rozwój. Z wypożyczenia do angielskiego Brighton wrócił na tarczę, u Flicka prawie nie gra. W poprzednim meczu La Liga wystąpił w listopadzie, ostatni raz wybiegł na boisko w styczniu w Pucharze Króla przeciw czwartoligowcom z Barbastro. Potem tylko trenował i wycierał ławkę rezerwowych. Nagle z Mallorką zagrał w podstawowym składzie. I wypadł naprawdę dobrze.

Fermin Lopez, który gra najwięcej z czwórki „buntowników”, wszedł na boisko z Mallorką w 62. min. Zmienił strzelca zwycięskiego gola Daniego Olmo. Flick zaryzykował z eksperymentalnym składem, ale znów wygrał. Barcelona oddała aż 40 strzałów, z których tylko jeden zamieniła na gola, ale to wystar-

czyło. Wojciech Szczęsny w bramce i eksperymentalnie ustawiona defensywa spisali się dobrze.

Trener Barcelony pozwolił przy tym odpocząć swoim przeciążonym asom, takim jak Raphinha, Pau Cubarsi, Frenkie de Jong i Jules Kounde. Francuz wystąpił w 104 kolejnych meczach, od listopada 2023 roku nie opuścił choćby jednego spotkania, ani w Barcelonie, ani w reprezentacji Francji. Flick zarzekał kiedyś, że kiedy da obrońcy wolne, on sam idzie biegać do lasu. Mimo wszystko Kounde zagrał w tym sezonie aż 4261 minut i przed kluczowymi starciami z Realem oraz Interem potrzebował odpoczynku.

Flick trafił do Barcelony po bardzo nieudanym okresie pracy z reprezentacją Niemiec. Z powodu fatalnych wyników został z niej zwolniony przed Euro 2024. W Katalonii odbudował zawodową pozycję. Pod jego ręką wszyscy piłkarze od napastnika Lewandowskiego po bramkarza Wojciecha Szczęsnego rozkwitają. Ze starcia z młodymi „buntownikami” niemiecki szkoleniowiec też wyszedł zwycięsko.

Już dziś, przed najważniejszymi rozstrzygnięciami sezonu, mówi się o nim jak o cudotwórcy. Barcelona nie była faworytem tego sezonu, a jednak Flick zaprowadził ją daleko. Musi postawić kropkę nad „i”, a to zawsze w sporcie najtrudniejsze. Szatnią zarządza jednak wzorcowo. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34373672

34369476

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, zlokalizowanej na działce o numerze ewidencyjnym 15/82, o powierzchni 4 733 m², położonej przy ul. Nowy Kisielin-Odrzańska, obręb ewidencyjny 0055 miasta Zielona Góra, powiat zielonogórski, województwo lubuskie.

- Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej o powierzchni 4 733 m², zlokalizowanej na działce o numerze ewidencyjnym 15/82, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr ZG1E/00061820/5, położona przy ul. Nowy Kisielin-Odrzańska, obręb ewidencyjny 0055 miasta Zielona Góra. Nieruchomość położona jest w zachodniej Polsce, w południowej części województwa lubuskiego, na terenie Lubuskiego Parku Przemysłowo - Technologicznego, w dzielnicy Nowe Miasto, miasta Zielona Góra.
2. Oferowana cena nie może być niższa niż: 659 490,00 zł netto (słownie: sześćset pięćdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100).
3. Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) do dnia 22.05.2025 r. do godz. 8.00.

4. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu 26.05.2025 r. o godz. 12.00 w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5 parter).
5. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millennium S.A. 96 1160 2202 0000 0002 2613 5079 wadium w wysokości: 65 949,00 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy dziewięćset czterdzieści dziewięć złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu 22.05.2025 r.

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Katarzyna Kamrowska, tel. 789 441 782. Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego: http://www.adm.uz.zgora.pl/przetargi/zakladka:Zbycie_nieruchomosci.

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

